



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

czerwiec/
lipiec/
sierpień
2008

ISSN 0239-3549

komunikat **6.7.**
8



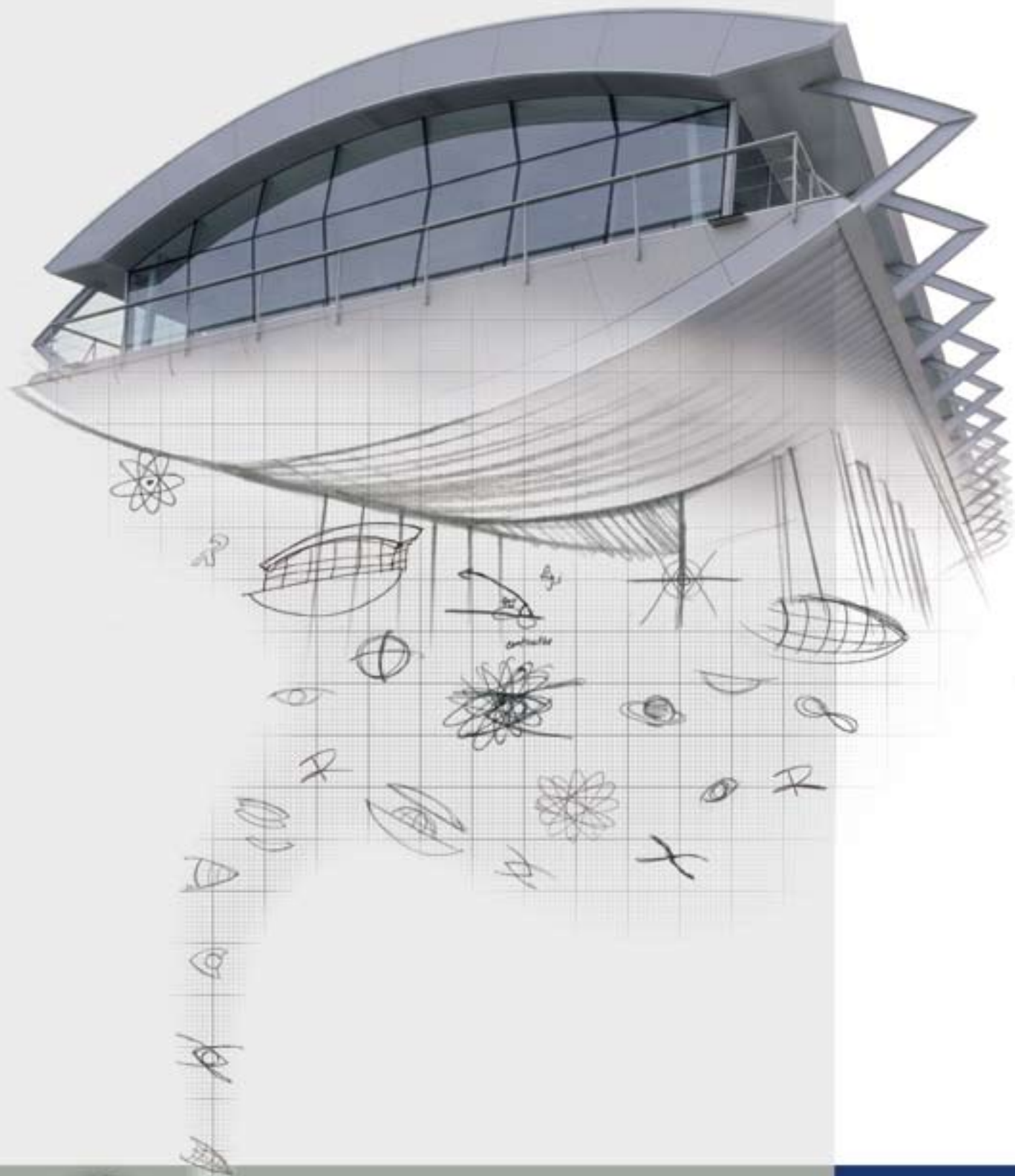


Wybór pobudza wyobraźnię

Architektura to sztuka wyboru. Wśród wielu możliwości muszą znaleźć tę najlepszą. Czym większy wybór, tym większa pewność, że znajdę to rozwiązanie, którego szukam.

Zbigniew Reszka
architekt





www.reynaers.com



In the beginning it was pure inspiration and enthusiasm with a lot of questions, technical drawings, problems... but then I met the people from Reynaers. Together we developed my ideas.

Windows & Doors • Sliding Systems • Curtain Walls • Conservatories • Brise Soleil

www.reynaers.com

REYNAERS
aluminium

**WE BRING
ALUMINIUM
TO LIFE**

Spis treści

Po Kongresie Architektury Polskiej...	6
Kongres Architektury – podsumowanie	7
Deklaracja Poznańska	8
List Premiera Donalda Tuska	10
Przy Kongresie...	11
Podsumowanie konkursu „Wizualizacja – Moja racja”	15
Marek Leykam w stulecie urodzin	15
Zgromadzenie Ogólne UIA	18
„Konkursy architektoniczne – zamówienia publiczne”	18
XX Karkonoskie Spotkania Architektoniczne	20
Konkurs o nagrodę prof. Waltera Henna 2008	21
„Murator” Zygmunta Stępińskiego	23
Wystawa „Peintres Architectes”	24
Farrow & Ball	24
Refleksje po wystawie	26
Wystawa Wacław Zalewski – Kształtowanie Konstrukcji	28
Centrum Jana Pawła II c.d.	30
Muzeum Architektury c.d.	33
O sensie wykładów	36
Wydarzenia	38, 39
Nagrody Ministra Infrastruktury	40
Nowe Władze KRIA	42
Ogłoszenie – nowy konkurs	42
Młodzi do Łodzi – podsumowanie	44
Nagrody i Nagrodzeni	44 – 48
„Europejska Deklaracja Zintegrowanej Rewitalizacji Centrów Historycznych”	49
Kolejna edycja Kolorowych Emocji	49
Nowe książki	50
Konkursy	52
Na odejście Przyjaciela	82
Anna Zofia Czapska (1919-2007)	84
Renzo Piano nagrodzony Złotym Medalem AIA	84



Ground Zero, sierpień 2008.
Fot. Maciek Bulanda

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31; e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12; e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

Reklama

Kierownik Działu Marketingu:
Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład, DTP:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Tokawi
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7
tel. (22) 846 21 78 www.tokawi.pl

nakład 6000 szt.



Bieżący numer „Komunikatu” to numer wakacyjny, a więc i jego objętość znacznie większa niż zazwyczaj...

Nie znaczy to jednak, że zawartość merytoryczna jest jak przystało na czas letniej kanikuły lekka i mało istotna.

Wręcz przeciwnie! Przynosi m.in. ogólne wiadomości z zakończonego pod koniec maja Kongresu Architektury Polskiej w Poznaniu (którego obszernie opracowanie znajdzie się w przygotowywanym wydawnictwie pokongresowym), dla osłody publikujemy jego podsumowanie – jak zawsze z lekkim przymrużeniem oka, ze swadą i uśmiechem – spisane przez nieocenionego Jerzego Gurawskiego, któremu tą drogą serdecznie dziękujemy.

Znajdą Państwo również zapowiedź informacji (te obszernie w kolejnym numerze „K”) o odbytych przy okazji Światowego Kongresu UIA w Turynie, Zgromadzeniu Ogólnym Międzynarodowej Unii Architektów, który tym razem miał niestety smutne zakończenie...

Jacek Lenart po spotkaniu Grupy Roboczej ACE w Londynie, przedstawia poruszone tam ważne zagadnienia dotyczące konkursów architektonicznych i zamówień publicznych.

W numerze tym nawiązujemy także do publikowanych w poprzednich numerach „K” takich tematów jak dyskusja wokół rozbudowy wrocławskiego Muzeum Architektury, czy konkursu na Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”.

Potrójny numer „Komunikatu” nie jest zatem lekki i łatwy, niczym wakacyjne rozmówki telewizyjne... Mam nadzieję, że lektura „wakacyjnego” numeru „K” pozwoli Państwu w tym letnim czasie na spokojną refleksję i znalezienie właściwego dystansu do wielu spraw...

Ja, taki dystans znalazłam po moim wakacyjnym wyjeździe do Nowego Jorku, gdy stanęłam na terenie Ground Zero... Okładkowe zdjęcie wieżowca przylegającego ściśle do otoczonego siatką gigantycznego wykopu, przedstawia wizualizację projektu, który jest w trakcie realizacji... To chyba najsmutniejszy plac budowy ostatnich lat...

Samolotem, którym wracałam do Polski leciała grupa ok. 100 dziewcząt pochodzenia żydowskiego z bardzo zamożnych amerykańskich rodzin, z towarzyszącym im rabinem i jego żoną. Ich cel podróży to tereny warszawskiego getta, ale także Łódź, Auschwitz, Bełżec...

Te młode, radosne jak przystało na ten wiek Amerykanki, wydawały mi się kompletnie beztroskimi, rozbawionymi nastolatkami, do momentu gdy nastał świt i wszystkie po kolei wyjmowały swoje hebrajskie książeczki do modlitwy, nie zważając na zainteresowanie stewardes i pozostałych uczestników lotu, odprawiały w ogromnym skupieniu i ciszy swoje rytualne modły.

Nie jechały na fantastyczne wakacje na Karaiby, ani na wyspy Bahama, choć zapewne na takie je stać. Jechały by spotkać się ze swoim dziedzictwem, z historią starożytnego kontynentu...

Mój syn, tegoroczny maturzysta, świeżo upieczony student, po przylocie do Nowego Jorku – przeczytawszy wiadomości z Polski, paręnaście godzin po pogrzebie prof. Geremka napisał: „...Dziś już wiem, że nigdy przenigdy, nie zostawię swojej Polski, na pewno też Warszawy, której dług historii spoczywa na wszystkich jej mieszkańcach. Zawsze będę wiedział, że to jest jedyne miejsce na ziemi, z którego pochodzę. Tym nie mniej wszelkie podróże, nauki, studia, prace poza jej granicami tylko mnie do niej zbliżają...”

Ten mój tegoroczny wakacyjny czas, takie refleksje jak wyżej cytowane dały mi wiele do myślenia i nauczyły po raz kolejny pokory wobec wszystkiego co nas otacza w codziennym życiu. Dały też ukojenie i fantastyczne wspomnienia, czego mam nadzieję i Państwo doświadczyli.

Agnieszka Bulanda

Po Kongresie Architektury Polskiej...

fot. Marcin Dondajewski



Poniżej publikujemy tekst powitania uczestników Kongresu wygłoszony podczas inauguracji w Auli Nova 23 maja 2008 r. przez ▲ Prezesa Oddziału Poznańskiego SARP – Andrzeja Kurzawskiego.

Hasłem tegorocznego Kongresu Architektury Polskiej jest „Przekaz architektury – architektura przekazu”!

Zdecydowaliśmy się nawiązać do hasła tegorocznego Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów U.I.A., które brzmi: „Transmitting architecture”.

Rzecz oczywiście nie polega w ładnie brzmiącym hasle, ale ma ono posłużyć do wywołania rzeczywistych i ważnych problemów architektury.

Przekazywanie naszej twórczości społeczeństwu jest trudne, mamy problemy z właściwym jej odbiorem, rozumieniem i opisywaniem.

Architektura nie jest „zaczarowanym ogrodem”, do którego mają dostęp tylko wtajemniczeni. Współcześnie pojmowana architektura jest sztuką ale jednocześnie dobrem wspólnym. Musi się więc cechować powszechnością, dostępnością i użytecznością.

Odeszliśmy dziś od tradycyjnych zadań architektury jakimi były funkcje mieszkania, obrony i spełniania kultu religijnego. Współczesna architektura obejmuje niemal wszystkie przestrzenne pola aktywności społecznej w tym architekturę statku, samochodu, stacji kosmicznej, krajobrazu itd. Mówi się również o politykach – architektach – dosłownie i w przenośni.

Architektura tworzy przestrzeń zabudowaną ale również przestrzeń otwartą, przestrzeń prywatną i przestrzeń publiczną. Również przestrzeń symboliczną, historyczną, publiczną itp.

Właśnie stosunek do otaczającej przestrzeni wyznacza współczesne kryteria oceny architektury. Trafność rozwiązania, umiejętność wykreowania nowej wartości lub umiejętność nawiązywania do otoczenia, stosunek

do wartości kulturowych, estetycznych, dziedzictwa – stanowią katalog kryteriów architektury naszych czasów.

Minęły czasy, gdy radość z każdego nowego budynku, byleby był czysty, prosty i słuszny, który porządkował kawałek bałaganu; stanowił powód do medalu i zainteresowania mediów. Współczesna Europa i rozwinięty świat stawia na jakość. Jakość architektury i przestrzeni. Jak píše w książce jeden z uczestników Kongresu „... architekci są wciąż w stanie stworzyć obiekt, który pobudzi naszą wyobraźnię, wciąż powstają budynki szalone i ekstrawaganckie, są one jednak tylko (albo aż) elementami pop – kulturowej zupy, w której wszyscy pływamy”. Efekt „Bilbao” można wykorzystać raz. Potem trzeba już tworzyć przestrzeń nieopresyjną, przyjazną, nie dzielącą świat na ten lepszy i gorszy, ten bezpieczny, kontrolowany przez kamery i ten, w którym strach przebywać.

W programie naszego Kongresu przewidujemy trzy panele dyskusyjne.

- Pierwszy – dotyczy twórczości, kultury, dziedzictwa
- Drugi – demokracji i tolerancji w planowaniu
- Trzeci – nowych technologii i związanych z nimi szans, zagrożeń, nadziei.

Osoby prowadzące poszczególne panele gwarantują profesjonalny przebieg dyskusji. Bardzo na nią liczymy, bo jest ona bardzo potrzebna.

Są z nami politycy szczebla państwowego, samorządowego, przedstawiciele uczelni wyższych, przedstawiciele gospodarki, przemysłu, przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji, wszyscy Państwo jesteście naszymi ważnymi partnerami. Czasy samotnych twórców minęły a każdy projekt angażuje całe grono różnych specjalistów, urzędników i ekspertów.

Są media dzięki którym możemy lub raczej bardzo chcemy przebić się do świadomości społecznej z naszą pracą i problemami. Myślę, że Kongres to dobra okazja do rozmów, niekoniecznie w czasie programowym.

Są z nami również studenci dla których Kongres powinien być ważnym przeżyciem profesjonalnym.

Dzisiaj spotyka się w Poznaniu cała Polska – architektoniczna i nie tylko.

Jako organizatorzy będziemy się starali pokazać Państwu „kawałek” Poznania, albowiem ostatnie lata zaowocowały w naszym mieście kilkunastoma ciekawymi realizacjami. Poznań to miasto wyższych uczelni, (ocenia się, że w Poznaniu na wszystkich typach uczelni studiuje około 100 000 studentów), Poznań przygotowuje się do Światowej Konferencji o Zmianach Klimatycznych w grudniu tego roku, przygotowuje się również do EURO 2012 (być może część naszych gości doświadczyła tego z powodu przebudowy południowego wlotu do miasta i przebudowy węzła kolejowego).

Mimo tych problemów życzę miłego i ciekawego pobytu w czasie Kongresu!

Serdecznie witam na Kongresie Architektury Polskiej w Poznaniu panów:

Ministra Olgerda Dziekońskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Piotra Florka – Wojewodę Wielkopolskiego, Ryszarda Grobelnego – Prezydenta Miasta Poznania – współorganizatora Kongresu, Wojciecha Jankowiaka – Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego, Grzegorza Ganowicza – Przewodniczącego Rady Miasta Poznania, Andrzeja Nowaka – Architekta Miasta Poznania i Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury, Lecha Łangowskiego – Dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Poznania, Jerzego Gładysia – Dyrektora Departamentu Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego oraz Panią Marię Strzałko – Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Witam przedstawicieli uczelni i nauki: prof. Piotra Kurkę – Prorektora Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, prof. Bogumiła Nowickiego – Rektora Akademii Muzycznej w Poznaniu, prof. Wojciecha Bonnenberga – Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej, prof. Janusza Stankowskiego – Dziekana Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, prof. Zbigniewa Bacia – Przewodniczącego Komitetu Urbanistyki i Architektury Polskiej Akademii Nauk.

Witam przedstawicieli zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i organizacji: Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich – Jerzego Grochulskiego,

Sławomira Żaka – Prezesa Izby Architektów R.P., Marka Czuryłę – Przewodniczącego Wielkopolskiej Okręgowej Rady Izby Architektów, Piotra Sobczaka – Prezesa Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich, Jerzego Strońskiego – Prezesa Wielkopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, Janusza Pazdera – Prezesa Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, prof. Wojciecha Suchockiego – Dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu, Ks. Prałata Mariana Lewandowskiego – Dyrektora Muzeum Archidiecezjalnego – przedstawiciela Kurii Metropolitalnej, Przemysława Trawę – Prezesa Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, Marka Raczaka – Dyrektora Centrum Kultury ZAMEK, Wojciecha Makowieckiego – Dyrektora Galerii Miejskiej ARSENAŁ, Danutę Kosińską – Dyrektora Wydawnictwa Miejskiego.

Witam serdecznie gości specjalnych Kongresu: Erne Kalmana – Prezesa Stowarzyszenia Architektów Węgier, Olega Hamana – Prezesa Stowarzyszenia Architektów Republiki Czeskiej, prof. Dimitri Mladenowicza – Przyjaciela i naszego ambasadora w Belgradzie, Stefana Scholza – Przyjaciela i naszego ambasadora w Berlinie.

Witam równie serdecznie przedstawicieli mediów.

Raz jeszcze witam wszystkich.

ak

Kongres Architektury – podsumowanie prof. Jerzego Gurawskiego

Po pierwsze odbył się.

Po drugie był znakomity.

Dlaczego się odbył i dlaczego nazywa się Kongres tego nie wiem, natomiast to, że był znakomity nie ulega wątpliwości. Tak wielkiego i w sumie radosnego spotkania architektów różnej generacji – wystaw ich Projektów – bankietów, rozmów i dyskusji – wplątanej w to całe zamieszanie młodzieży studenckiej z OSSA, wraz z ich nieco ekstrawaganckimi działaniami na warsztatach, nie było już dawno i tak naprawdę raczej nikt tego się nie spodziewał. W czasach ogólnego „podsrywania”, narzekania, rozliczania, protestowania, szukania Bolka, przegrywania meczów, było to zjawisko Niezwykłe, wracające wiarę w ludzi i ich racjonalne działania – a poza tym było to bardzo dobrze i atrakcyjnie zorganizowane.

Pierwsze symptomy niezwykłości spotkania objawiły się tuż po rozpoczęciu studenckiej „OSSY”, której hasło brzmiało „Obudź Miasto Tej”. Przybyła z innych stron młodzież, po pewnym czasie stwierdziła, iż lepsze by było lekkie „uśpienie miasta”, ich zdaniem ruchliwego, tłoczne-

go, pełnego ludzi i samochodów – gwarne życie. Z zamkniętej sali wystawowej Arsenалу warsztaty wylały się na zewnątrz: stoły kreślarskie, kalki, kredki, pisaki, stanęły na Rynku – w wewnętrznym pasażu pawilonów – gromadząc tłumy ludzi ciekawych i dzieciaki – wszyscy pełni pasji projektowania.

Niejako więc samoistnie spełniła się idea integracji z mieszkańcami we wspólnych działaniach przestrzennych. Duże wrażenie i dyskusje wywołał baner zawieszony na Ratuszu – „Miejsce na Twoją reklamę”, zdania były przeróżne, lecz widać było, iż te lizsaje współczesnych miast zaczynają razić i dokuczać. W rynkowej kamieniczce – siedzibie SARP – wyciszona i zupełnie w innym klimacie artystycznym wystawa laureata Honorowej Nagrody SARP Oddziału Poznańskiego – Olka Grygorowicza. Przepiękne rysunki i akwarele z Polski południowo-wschodniej. Dzieła Architektury Sakralnej i Projekty Witraży do tworzonych przezeń Świątyń, cerkwi z tą najwspanialszą – w Hajnówce. Inny świat tajemny i mistyczny, pełen wspomnień o pięknie, które nie przemija i które jest stale źródłem.

Otwarcie jak otwarcie, w Auli Novej Akademii Muzycznej, pełne prezesów, listów, telegramów od Strasznie Ważnych Osób (SWO). Wrażenie zrobiła mowa Prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego, pełna deklaracji, dobrych chęci – takiego Prezydenta zazdrościli nam koledzy z innych miast, oraz niezwykle erudycyjna, filozoficzno-estetyczna, wprowadzająca niektórych z nas w osłupienie i zadumę, nad wyższością człowieka Księgi, nad człowiekiem czynu, niemniej dzięki temu wystąpieniu dyrektora Muzeum Narodowego profesora dr hab. Wojciecha Suchockiego, powiało głębią intelektualną i powagą działań twórczych – dzięki Dyrektorze!

Popołudniowe spotkanie w Zamku pełne było młodzieży, studentów Architektury Politechniki Poznańskiej i Poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych – rozstrzygano bowiem konkurs im. Władysława Czarneckiego na najlepszy projekt semestralny – ogromna wystawa w holu, ciekawe, „młode” projekty, dyskusje, rozmowy, emocje. Miłościwie Panujący Prezes Grochulski wraz z Dziekanem Wojtkiem Bonnenbergiem ogłosił wyniki, lampki wina, śpiewy, gratulacje, film oryginalny i eksperymentalny o architekturze – a wieczorem bankiet prawdziwy – sen to czy jawa?

Lecz nic to, w dzień następny, spotkanie na Targach – w przestrzeniach pod Iglicą, stworzonych przez śp. Jurka Buszkiewicza i Eugeniusza Skrzypczaka – tamże wręczenie medali przez arch. Stefana Scholza za współpracę z Berlinem, tamże Romek de Leogler medal PANu dostaje; wystawa kolejna – przeogromna, realizacje przepiękne na zdjęciach kolorowych – stoiska firm przeróżnych. Piwo Lech za darmo – naprawdę pisać hadko jak tak wyglądają Kongressa to nic, tylko uczestniczyć.

Lecz był to Kongres Architektury, więc i panelowe spotkania były – dyskutowano o wszystkim: Kulturze, Przestrzeni, Materiałach, Społeczeństwie, Demokracji, a nawet o Pieniądżach – godnie i sprawiedliwie.

Znakomitości było co niemiara, wszystkich wspomnieć nie sposób, zresztą wszyscy byli znakomici, mnie cieszyła bardzo obecność dawno nie widzianych kolegów, będących w niezmiennym formie: Rysia Jurkowskiego, Marka Budzyńskiego, Romka Loeglera, Marka Dunikowskiego, Zbyszka Bacia, Romka Kałahurskiego i wielu, wielu przyjaciół ze wspólnej zabawy w Architekturę.

Gwiazdą spotkań z młodzieżą, oraz z prezentacją swoich projektów i realizacji na osobnej wystawie, był laureat światowej nagrody, sympatyczny, młody relatywnie rzecz biorąc architekt Robert Konieczny z KWK Promes – opowiadając o swojej działalności prosto, dowcipnie i czytelnie.

Goście zwiedzali Poznań, i nowe jego budowle, między innymi hit sezonu Stary Browar. Po nowym pięknym i nad Wartą rozłożonym budynkiem Centrum Politechniki Poznańskiej oprowadzał autor prof. Marian Fikus, budząc zachwyt i podziw – tereny Kampusu na Morasku – ogrody botaniczne – domy przeróżne przeżyły się i błyszcząły – poznańska architektura zaprezentowała się świetnie zadając kłam stałym narzekaniom i labidzeniu, iż szaro jest i byle jako.

No i na zakończenie znów bankiet – autor niniejszego esseiku, mający wrodzony wstręt do bankietowania, napojów wysokowych połączonych z nie dopowiedzianymi wypowiedziami, niestety niejako „z urzędu” w nim nie uczestniczył, lecz wiele dobrego słyszał, co niniejszym przekazuje. A to wszystko zorganizował SARP w Poznaniu pod egidą Andrzeja Kurzawskiego i pomocy Pani Czesi, i wielu kolegów oddających swój czas, energię i siłę, by innym dać przyjemność i radość spotkania – dzięki w imieniu uczestników było nie było Kongresu.

*Jerzy Gurawski – SARP Poznań
Poznań czerwiec 2008*

Deklaracja Poznańska

Kongresu Architektury Polskiej odbywającego się w dniach 23 – 25 maja 2008 roku pod hasłem „Przekaz architektury, architektura przekazu”, zorganizowanego przed Kongresem Międzynarodowej Unii Architektów UIA.

1. Rozumiejąc pracę architekta jako zobowiązanie wobec dziedzictwa kulturowego, współczesnych potrzeb człowieka i przyszłości następujących po nas pokoleń uczestnicy Kongresu Architektury Polskiej w Poznaniu zwracają się do wszystkich podobnie pojmujących misję architekta w życiu publicznym do współpracy na rzecz rozwoju architektury i tworzenia ładu przestrzennego, które decydują o jakości życia wszystkich obywateli. Architektura jest dla wszystkich!

Architektura jest sztuką kreującą trzy podstawowe wartości: piękno, użyteczność, trwałość. Powinny być one celem projektowania budowli, przestrzeni publicznych, krajobrazu.

Ład przestrzenny jest niezbędnym warunkiem zrównoważonego rozwoju, który został zapisany w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

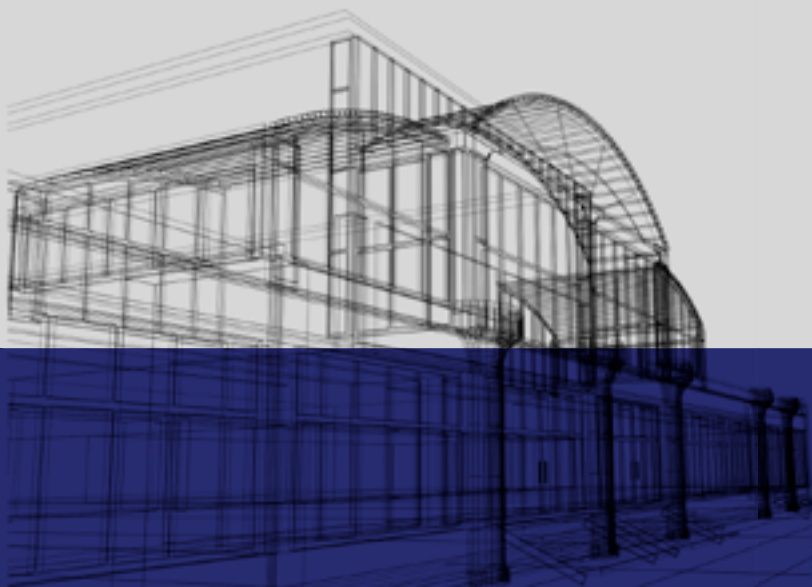
Krajobraz Polski jest dobrem wspólnym, łączącym w sobie wartości i zasoby trudno odnawialne lub nieodnawialne.

Jakość otoczenia zależy od procedur formalno-prawnych, ale także od systemu edukacji, poziomu kultury obywateli i instytucji. Doskonaleniu prawa musi towarzyszyć budowanie warunków twórczości, zwiększanie

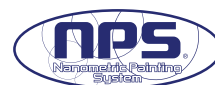
Technologia doskonałości

3x czystsza fasada*

2x lepsze pokrywanie rys*



Ekstremalna trwałość to główna zaleta dwóch ultranowoczesnych produktów opartych na nanotechnologii. Nanotech Flex, najbardziej elastyczny podkład fasadowy dostępny na rynku rozkłada naprężenia pojawiające się na ścianie wystawionej na działanie czynników atmosferycznych. Przyciąga jednocześnie warstwę farby Nanotech Fasada, z którą tworzy powłokę pokrywającą spękania. Ta zaś charakteryzuje się wysoką odpornością na czynniki mechaniczne i jednocześnie dużą zdolnością do maskowania rys i spękań. Nanotech Flex i Nanotech Fasada wspólnie dają niespotykaną odporność i elastyczność. Od tak doskonałej technologii można tego oczekiwać!



bezpłatna infolinia: 0800 11 33 11
www.profesjonalnefarby.pl

*Jak wykazały testy, po wystawieniu na działanie warunków atmosferycznych oraz zanieczyszczeń, wygląd powłoki Nanotech Fasady zmienił się 3 razy mniej niż w przypadku najlepszych farb fasadowych dostępnych do tej pory na rynku. Ponadto dzięki swoim niespotykanym właściwościom Nanotech Fasada nie traci swojej elastyczności nawet w niskich temperaturach. Pomiary potwierdziły, iż jest ona ponad 2 razy bardziej elastyczna od wysokiej jakości farb fasadowych.

dekoral[®]
professional

udziału społeczeństwa we współkształtowaniu własnego otoczenia, promowanie postaw etycznych wobec człowieka i środowiska.

2. Uczestnicy Kongresu wyrażają następujące postulaty:

Talent, Twórca, Kultura

Wyrazem kultury jest wykorzystanie talentu twórcy i odzwierciedlenie go w jakości projektów, ale i stopień edukacji społeczeństwa, umiejętność ochrony wartości dziedzictwa kulturowego. W planowaniu i projektowaniu ważna jest dalekowzroczność i podejście innowacyjne.

W poszukiwaniu nowych rozwiązań twórca powinien słuchać człowieka i ducha miejsca, szukać tożsamości kulturowej, podchodzić z szacunkiem do dóbr już istniejących.

Demokracja, Tolerancja, Planowanie Przestrzenne

Powinny być promowane działania ku podniesieniu znaczenia pracy profesjonalistów, których rola w realizacji potrzeb społecznych związanych z kształtowaniem wysokiej jakości przestrzeni jest kluczowa. Narzędzia partycypacji społecznej, informacji i mediacji w planowaniu przestrzennym muszą być doskonałe. Powinna zostać

wpracowana nowa formuła miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego będących podstawowym narzędziem kształtowania ładu przestrzennego na poziomie lokalnym.

Nowe Technologie – Nadzieje, Szanse, Zagrożenia

Wartościowe wizje architektoniczne powinny być inspiracją dla nowych technologii. Człowiek powinien być uznawany jako podmiot działań projektowych i realizacyjnych. Technika nie powinna dominować. Podnoszenie jakości życia jest najważniejszym celem działalności architekta, przy czym osiągnięty standard winien uwzględniać ważny aspekt etyczny – szacunek dla środowiska naturalnego oraz dziedzictwa kulturowego.

3. Osiągnięciu formułowanych celów służyć może polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury.

Uczestnicy Kongresu Architektury Polskiej przyjmują i popierają przedstawione założenia Polskiej Polityki Architektonicznej.

Poznań, 24 maja 2008 roku

List Premiera Donalda Tuska do Uczestników Kongresu Architektury Polskiej

Prezes Rady Ministrów Premier Donald Tusk przesłał na ręce Organizatorów list skierowany do uczestników Kongresu, jego treść po odczytaniu na uroczystości inauguracyjnej przekazujemy do Państwa wiadomości.

Szanowni Państwo,

Odbywający się w Poznaniu Kongres Architektury Polskiej to miejsce debaty architektów na temat zakresu i wagi ich uczestnictwa w zbiorowym życiu kraju – dotyczącej rozwoju gospodarczego, jak również wnoszenia wartości kulturowych i społecznych. Ale w tej debacie powinni uczestniczyć nie tylko architekci.

Sztuka Architektury tworzy wartości determinujące jakość życia i codzienne zachowania jej odbiorców. Efektem wykonywania profesji architekta są nie tylko budynki, ale całość otoczenia człowieka, które sięga daleko poza tereny zurbanizowane. Kongresowa dyskusja będzie nie tylko potwierdzeniem rozumienia społecznego wymiaru zawodu, ale zobowiązaniem dla wszystkich, którzy na co dzień z architekturą mają do czynienia. Będzie zobowiązaniem twórców do kreacji dobrej przestrzeni.

Państwo zobowiązane jest do tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi dobrej architektury,

choćby poprzez budowanie systemu edukacji. Jednak przede wszystkim zobowiązane jest do budowania legislacyjnych podstaw dla budowania wysokiej wartości efektów pracy zawodowej architektów.

Kongres Architektury Polskiej służyć może zatem jako zaproszenie do powszechnej debaty na temat tworzenia w naszym kraju dla wszystkich uczestników życia publicznego listy zobowiązań, których celem jest stałe podnoszenie wartości wspólnej przestrzeni. Jest zaproszeniem do definiowania priorytetów, które w Zjednoczonej Europie przybierają formę polityki architektonicznej państwa.

Wszystkim organizatorom i uczestnikom kongresu życzę wielu sukcesów i satysfakcji z podejmowanych działań na rzecz poprawy jakości ładu przestrzennego naszego kraju.

Donald Tusk

Przy Kongresie...



Od lewej: Jarosław Trybuś, Jerzy Gurawski i Robert Konieczny



Od lewej: Jakub Wujek, Izabela Klimaszewska, Andrzej Kurzawski



Prezisi: Jerzy Grochulski i Ryszard Jurkowski



Od lewej: Romuald Loegler, Jerzy Gurawski, Marek Budzyński

Wystawy

Obradom Kongresu towarzyszyły różnorodne i bardzo interesujące wystawy... Pierwszego dnia na Zamku zaprezentowany został kolejny pokaz multimedialny z cyklu „Architektoniczne Punkty Odniesienia. Honorowa Nagroda SARP 1966-2006” oraz wystawa prezentująca twórczość i dorobek pracowni APA Kuryłowicz & Associates – „Wielka sztuka za wielka”.



Robert Konieczny na tle swojej wystawy

Drugiego dnia Kongresu w Pawilonie 111ym Międzynarodowych Targów Poznańskich można było zobaczyć:

- wystawę twórczości **Laureatów Honorowej Nagrody SARP** z trzech ostatnich lat – Jerzego Skrzypczaka – 2005, Witolda Benedeka i Stanisława Niewiadomskiego – 2006 oraz Jerzego Gurawskiego – 2007.
- **Architektura polska w pierwszej dekadzie XXI wieku** – to przegląd projektów i realizacji architektonicznych nadesłanych przez regionalne oddziały SARP, prezentujących najświeższe dokonania i aktualną kondycję architektury polskiej.
- **Nagroda Roku SARP za najlepsze realizacje powstałe z pieniędzy publicznych** – to prezentacja nagrodzonych i nominowanych do nagrody za najlepsze realizacje architektoniczne wzniesione ze środków publicznych w latach 2005, 2006 i 2007.
- **wystawa KWK PROMES** z udziałem Roberta Koniecznego, który w przerwach między panelami (był jednym z moderatorów) odpowiadał na pytania zainteresowanych twórczością tego znakomitego, młodego architekta, obsypanego w ostatnim czasie wieloma wyróżnieniami i nagrodami.

Wystawa ta była kolejną po ekspozycji na Zamku w Cieszynie, prezentacją tego śląskiego biura, obejmującą nie tylko najbardziej znane i nagradzane

realizacje, jak Dom z Ziemi Śląskiej, czy Dom Atrialny, ale także najwcześniejsze, nie zrealizowane projekty z nurtu nie tylko materialnych – Most w Weronie, wyspę Gubernatora w Nowym Jorku, aż po najnowsze prace i makiety.

Warsztaty Dla Dzieci

Warsztaty edukacji architektonicznej „Międzymoście”

Wydarzeniem towarzyszącym Kongresowi były zorganizowane w sobotę 24 maja zajęcia mające na celu zainteresowanie młodych ludzi dalszą pracą w ramach prowadzonych przez Stowarzyszenie Wędrowni Architekci **Warsztatów edukacji architektonicznej „Międzymoście”**.

Celem zajęć było zwrócenie uwagi przyszłych świadomych obywateli miasta na jego wartości przestrzenne oraz na architekturę w ogóle, a jednocześnie zbadanie, jakie nowe spontaniczne pomysły związane z wybraną przestrzenią można uzyskać w wyniku pracy z dziećmi metodą projektu.

Międzymością to teren zasypanego przed wojną zakola Warty, rzeczywiście „dyskusyjny”, znajdujący się w historycznym centrum miasta. Teraz jest nieatrakcyjny i tak, jak zbudowana w latach powojennych trasa komunikacyjna, stanowi raczej przeszkodę niż zachętę w drodze z Rynku do Katedry pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła.

W warsztatach uczestniczyły dzieci z pracowni plastycznej Centrum Kultury Zamek oraz te, których rodzice uznali takie zajęcia za ważne (m.in. dzieci architektów).



Za wzbogacenie programu merytorycznego Kongresu Architektury Polskiej w Poznaniu dziękujemy: dr arch. Radkowi Barkowi i młodym architektom: Ani Brudzyńskiej, Cezaremu Czemplikowi, Janowi Ciechanowskiemu, Małgorzacie Dudek, Wojciechowi Jasickiemu.

*Dariusz Śmiechowski,
współorganizator zajęć z ramienia SARP*

Z informacji na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania:

7 czerwca 2008 r. na placu Międzymoście odbywał się całodzienny Festyn Architektoniczny organizowany przez Wydział Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Poznania oraz Stowarzyszenie Wędrowni Architekci. Podczas festynu odbył się cykl warsztatów edukacyjnych, które wprowadziły dzieci i młodzież w proces kreatywnego kształtowania przestrzeni publicznej miasta. Na każdego uczestnika czekała okolicznościowa koszulka oraz zestawy „młodego architekta” do budowy własnych konstrukcji w domu. Udział we wszystkich warsztatach był bezpłatny.

Warsztaty

Zajęcia prowadzili nauczyciele akademicki oraz architekci, a także wolontariusze mający wcześniejsze do-





ArcelorMittal

Arcelor pełna gama stalowych rozwiązań konstrukcyjnych

Wszelkie, dziś proponowane rozwiązania: od innowacyjnych elementów konstrukcyjnych (belki o wysokim progu elastyczności, belki komórkowe, ...) do płaskich elementów powlekanych (lakierami bezolowiowymi o wysokim stopniu utwardzenia), zawsze opracowywane są w pełnej zgodności ze światowymi wymogami dotyczącymi zrównoważonego rozwoju.

W celu uzyskania dodatkowych informacji, grupa ArcelorMittal umieściła strony informacyjne dotyczące własnych produktów i rozwiązań na rynku budowlanym, www.constructalia.com,

ArcelorMittal BCS CE Poland

00-113 Warszawa, ul. Emilii Plater 53, T 022 540 71 90, F 022 540 71 91, e-mail: biurobcsc.polska@arcelormittal.com,
e-mail: informacje@constructalia.com, www.constructalia.com

ArcelorMittal Poland S.A.

40-121 Katowice, ul. Chorzowska 50, T 032 776 75 23, F 032 776 75 95
www.arcelormittal.com/poland

transforming tomorrow





Stefan Scholz



Zbigniew Bać



Marian Fikus

świadczanie w prowadzeniu zajęć edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą. A warsztaty były bardzo atrakcyjne:

- **„Ulica jak malowana – Rzeka w mieście”** - warsztaty plastyczne. Malarskie projekty nowej zabudowy Placu Międzymoście według dziecięcych wyobrażeń.
- **„Zbuduj Własny Most”** – budowanie w skali szkieletów konstrukcji mostów, inspirowane przykładami istniejących budowli. Dzieci i młodzież, pod kierunkiem architektów, analizowały wpływ konstrukcji na wytrzymałość i formę mostów.
- **„Wypełć Swoj Umysł”** – po zapoznaniu się z podstawowymi splotami wikliniarskimi, metodami wyplatania i mocowania wikliny dzieci projektowały i wykonywały własne formy dekoracyjne.
- **„Warsztat Niespodzianka”** – budowa małej formy architektonicznej z klocków.
- **„Niebieska Rzeka Tańca”** – podczas trwania festynu architektonicznego dzieci i młodzież brali udział w tańcach korowodowych. Festyn zakończył koncert grupy folkowej „Charivari”.

Jednym z ważniejszych punktów programu festynu była budowa instalacji (o szkieletowej konstrukcji) „przęsło mostu”. Przy ścisłej współpracy osób z Warsztatów Dawnego Budowania udało się zbudować dwa symboliczne przęsła mostu Chwaliszewskiego: tradycyjnego i nowoczesnego. Instalacje mostu mają za zadanie ukazać związki z historycznym charakterem miejsca i szansą na realizację współczesnych myśli rewitalizacyjnych na terenie zasypanego, starego koryta Warty. Stały się też miejscem ekspozycji historycznych zdjęć Chwaliszewa i Starego Koryta Warty.

Akcja edukacji architektonicznej „Międzymoście” odbyła się w ramach realizacji Miejskiego Programu Rewitalizacji oraz obchodów Roku Klimatu i Środowiska.

Pamięci prof. Czarneckiego...

W ramach imprez towarzyszących Kongresowi Architektury Polskiej w poznańskim parku im. Władysława Czarneckiego na Winogradach, w bliskim sąsiedztwie pamiątkowego drzewa posadzonego w 2007 r. przez rodzinę Profesora, odsłonięty został obelisk upamiętniający postać tego zasłużonego, znakomitego architekta.

Na obelisku umieszczona jest tablica:

„Architektowi Władysławowi Czarneckiemu twórcy układu przestrzennego zieleni Poznania – Stowarzyszenie Architektów Polskich Poznań”.

Obelisk ten został zrealizowany przy bardzo dużej współpracy organizacyjnej i finansowej Pani Marii Czarneckiej – synowej Profesora, której Zarząd Oddziału SARP w Poznaniu serdecznie dziękuje.

Henryk Sufryd

Kongres Architektury Polskiej 2008 nie odbyłby się, gdyby nie ogromne zaangażowanie wielu osób, przede wszystkim członków Oddziału Poznańskiego SARP: Prezesa Andrzeja Kurzawskiego, Wojciecha Krawczuka, Marcina Kościucha, Macieja Werca, Natalii Knast, Jakuba Adamiaka, Adama Sinieckiego, Ewy Krzyżanowskiej-Walaszczyk, Czesławy Sobisiak – prowadzącej biuro poznańskiego Oddziału SARP oraz Katarzyny Baranowskiej i Doroty Nizio z Fundacji Twórców Architektury i wielu innych tu nie wymienionych.

Podziękowania kierujemy również w stronę sponsorów, bez udziału których, Kongres nie mógłby się zapewne odbyć w tak urozmaiconej formie, również dzięki ich ciekawym prezentacjom.

Dziękujemy zatem firmom:

Bene, Fakro, Hochtief Polska, Trias, Philips, Sigma Coatings, Ruukki, Dekoral Professional, i Heradesign.

ab

Podsumowanie Ogólnopolskiego konkursu dla młodych architektów „Wizualizacja – Moja racja”

Kongresowi Architektury w Poznaniu towarzyszyła ceremonia wręczenia nagród „Wizualizacja – Moja racja”. Konkurs zorganizowała pracownia architektury Kuryłowicz & Associates.

Wizualizacja architektoniczna została sprowadzona do formy bezdusznego renderingu komputerowego. Zadaniem uczestników było przygotowanie kompletu wizualizacji dla powstającego projektu Silesia Office Towers w Katowicach (<http://www.silesiatowers.pl/>) zarówno metodami komputerowymi jak i klasycznymi. Przy ocenie prac, nowatorskie rozwiązania plastyczne i formalne były oceniane równie wysoko jak aspekty techniczne. Organizatorzy zapewniają kolejne edycje konkursu.

Pierwsza nagroda w wysokości 15 000 zł oraz staż w pracowni Kuryłowicz & Associates powędrowała do **Paula Gaborka** z Wydziału Architektury Politechniki Gdań-

skiej. Jury przyznało I nagrodę za zwarte plastycznie i pełne symboliki autorskie zinterpretowanie architektury zespołu biurowców Silesia Towers.

Jury przyznało **wyróżnienie** w wysokości 5 000 zł **Łukaszowi Iwanowi** z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, różnicując jego rangę w warstwie honorowej, za plastyczną interpretację zespołu Silesia Towers z sugestią nastrojów, które architektura może budzić, wywoływać, powodować bądź prowokować. Jury przyznało **drugie z równorzędnych finansowo wyróżnień** **Adamowi Spychale** z Janowa Lubelskiego za pełne kunsztu graficznego kulturalne zaprezentowanie zespołu Silesia Towers.

Nagrodzone oraz wybrane inne prace można oglądać na stronie konkursu (www.apaka.com.pl/konkurs) w sekcji PREZENTACJA.

Marek Leykam w stulecie urodzin

Dzięki Tadeuszowi Baruckiemu uczestnicy Kongresu mogli wysłuchać niezwykle ciekawego wykładu o dorobku twórczym ▼ Marka Leykama, zilustrowanego materiałem fotograficznym. Życiorys tego wybitnego architekta w stulecie jego urodzin publikujemy poniżej.



Marek Leykam urodził się w Warszawie 4 września 1908 roku. Od 1919 do 1927 roku uczył się w Gimnazjum im. Stefana Batorego. Była to klasa trzech architektów: Jana Bogusławskiego, Stanisława Kolendo, Marka Leykama. Należy tu również wymienić o rok starszego Jerzego Hryniewieckiego.

Jeszcze w latach szkolnych 1925/26 chodził na kurs wieczorowy do szkoły Malarstwa i Zdobnictwa przy Placu Teatralnym, a w 1926/27 na kurs zaoczny do szkoły Sztuk Pięknych im. W. Gersona. Jak sam wspominał, prof. Tichy skutecznie zniechęcił go do ukończenia studiów.

Po zakończeniu nauki aż do wybuchu wojny Marek Leykam zajmował się głównie publicystyką. Jego artykuły ukazywały się w „Arkadach”, „Architekturze i Budownictwie” oraz w „Plastyce”. Bezstronne „Arkady” były zdecydowanie najlepszym terenem dla tekstów ukazujących jego poglądy. Na łamach tego pisma ukazał się w marcu 1936 roku artykuł „O wnętrzu współczesnym”, w którym autor ustosunkował się do sposobu kształtowania wnętrza przez aktualne tendencje. Dał tym samym próbkę swoich poglądów na temat architektury. Drugi tekst „Z rozważań ar-

chitekta" ukazał się w styczniowym numerze z 1937 roku. Są to miejscami bardzo osobiste wywody.

Jako jedyne pismo, „Architektura i Budownictwo”, całkowicie poświęcona była problemom architektury, traktowało je wszechstronnie i fachowo. Leykam współpracował z pismem w 1936 roku, wtedy to był w Komitecie redakcyjnym. Na łamach pisma opublikował dwa artykuły: „Kompozycja wnętrza” oraz „Urbanistyczna rozmowa o Kasprowym” razem z Z. Malickim.

Najmocniej związany był Leykam z „Plastyką”. Właśnie w niej zadebiutował w listopadzie 1935 roku reportażem „Spostrzeżenia z architektury czeskiej i kongresu mieszkaniowego w Pradze”. W następnym roku był już stałym współpracownikiem pisma. Prowadził tam kronikę architektoniczną, do której pisywał krótkie felietony poświęcone aktualnym wydarzeniom.

Swoją działalność jako architekt rozpoczął już z 1933 roku. Jako pierwszy powstał projekt małego drewnianego domku jednorodzinny na konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego na opracowanie wzorowych typów dla drobnego budownictwa mieszkaniowego. Było to udane połączenie klasycyzmu, prostoty, dbałości o proporcje i funkcjonalności skromnego wnętrza. W 1935 roku wraz z prof. Mieczysławem Kotarbińskim z warszawskiej ASP wziął udział w konkursie na uporządkowanie majątku w Zułowie – miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego. Projekt miał charakter „parku romantycznego lub *świętego gaju*”.

Rok 1936 przyniósł Leykamowi dwie drugie nagrody w konkursach: pierwszą za projekt meczetu, drugą za rozplanowanie Mola Południowego i terenów przyległych oraz za projekt szkieletowy Żeglarskiego Ośrodka Morskiego w Gdyni.

W 1938 roku otrzymał Leykam czwartą nagrodę w konkursie na gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. Bank miał stanąć przy placu Wolności, wzdłuż ulicy Nowowiejskiego.

Po czynnym udziale w walkach na frontach września 1939 roku w Polsce, a następnie w 1940 roku we Francji, znalazł się Leykam w Szwajcarii, gdzie wraz z całą 2-gą Dywizją Strzelców Pieszych został internowany. Pięcioletni, przymusowy pobyt w tym kraju okazał się, biorąc pod uwagę okoliczności, wyjątkowo korzystny. Odcięci od kraju, a także od świata, żołnierze polscy znaleźli w neutralnej Szwajcarii sprzyjające warunki do pracy, nauki i innej działalności społecznej i kulturalnej.

Stało się tak dzięki życzliwości władz tamtejszych oraz energii polskich sił kierowniczych. W szeregach internowanej dywizji piechoty znalazło się około tysiąca uczniów, studentów oraz różnego typu mniej lub więcej zaawansowanych naukowców. Stworzyli oni bardzo aktywne środowisko, które oprócz pracy dydaktycznej prowadziło rzeczywistą działalność

naukową. Od 1940 roku istniały trzy obozy uniwersyteckie, z których jeden, o profilu technicznym, związany był z Politechniką w Zürichu. Tematem pracy doktorskiej obronionej na tej uczelni przez Marka Leykama była sztuka liturgiczna. „Współczesny architekt wziął jako temat historię. Sięgnął do tematyki wczesnochrześcijańskiej, do okresu architektury bizantyjskiej i romańskiej. Szukał funkcjonalności budynków sakralnych, zatrzymał swą uwagę na epokach najprostszyc form architektonicznych, a zarazem jak najbardziej syntetycznych w swej technice konstrukcyjnej, jak i układzie generalnym”¹, jak pisał Jerzy Hryniewiecki.

W 1943 roku wydano w Szwajcarii książkę poświęconą twórczości artystycznej i literackiej żołnierzy Dywizji Strzelców Pieszych, zatytułowaną „Na postoju”². Wyborem prac plastycznych i układem graficznym tej publikacji zajął się ppor. J. Lewiński. Zamieszczono tu również zdjęcia kaplicy poświęconej poległym żołnierzom DSP, na cmentarzu suchwilemskim w Solurze – projektu J. Lewińskiego. Ta prosta budowla surowością swoją odpowiada tak tragicznym czasom, jak i duchowi wojskowemu. Wzniesiona na planie prostokąta, ujęta wysokimi bielonymi murami, które tylko w kilku miejscach przebite są koniecznymi otworami, oraz przykryta prostym dwuspadowym dachem kaplica oddziałuje jedynie ascetycznością i proporcjami użytych form.

W 1943 roku został ogłoszony konkurs architektoniczny dla jeńców wojennych, ogłoszony przez związek architektów szwajcarskich w 1943 roku³. Konkurs miał za zadanie dać odpowiedź na pytanie – jak architekci wyobrażają sobie odbudowę kraju ze zniszczeń w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego. W pracach polskich zastosowano elementy prefabrykowane z takich materiałów, jak betony lekkie, stal i drewno. Wiedzę zdobytą w konfrontacji z architekturą szwajcarską i w dyskusjach toczonych w emigracyjnym środowisku architektów wykorzystali po powrocie do kraju. Wykorzystali ją także Marek Leykam. Jego działalność w pierwszych latach powojennych, a zwłaszcza praktyka architektoniczna – operująca wypracowanym systemem prefabrykacji – mają swe niewątpliwe źródło w doświadczeniach okresu wojennego.

Po powrocie do kraju przystąpił do pracy. Od września 1947 roku wykładał Historię Architektury Średniowiecznej. Następnie od jesieni 1949 roku prowadził katedrę Projektowania Użyteczności Publicznej na Politechnice Szczecińskiej. Pracował w Planowaniu Przestrzennym i Biurach Projekto-

1 J. Hryniewiecki „Instynkt walki”, Polska 1970, nr 1, s. 43;

2 Na postoju, Twórczość artystyczna żołnierzy Dywizji Strzelców Pieszych, Francja 1940 – Szwajcaria 1943

3 I. Antoniak „Polska twórczość architektoniczna za granicą”, Kraków 1972, s. 6;

wych. Był projektantem wielu obiektów użyteczności publicznej oraz licznych zakładów przemysłu ciężkiego i motoryzacyjnego.

Jego budynki, które projektował po wojnie nazywano „żyłetkowcami” są to pierwsze w Polsce przykłady konsekwentnej postawy strukturalnej, obejmującej swymi kategoriami wszystkie elementy dzieła architektury. Ograniczenie wymiarów części nośnej do minimum wynikającego z obliczeń statycznych, wyraźne oddzielenie ustroju nośnego od elementów nie przenoszących obciążeń, zgodność rozstawu słupów i wymiarów poszczególnych części z założeniami funkcjonalnymi – modułem biurowym i całym układem funkcjonalnym – oraz ujawnienie szkieletu w zewnętrznym wyglądzie budynku, to główne przejawy tej postawy, dla której naczelną zasadą jest włączenie praw techniki w zakres wartości estetycznych i oparcie się na ekonomicznym sposobie myślenia. Konstrukcja, forma i funkcja budynku tworzą w tego typu koncepcjach organiczną jakość. Przykładem jest biurowiec na ul. Chałubińskiego 3a i Marszałkowskiej 82/84, gmach Państwowego Instytutu Geologicznego na ul. Rakowieckiej 4.

Jego autorstwa są również budynki na ul. Barbary 1, Wspólnej 62, na rondzie Waszyngtona 26. Projektował też założenie architektoniczne ronda Waszyngtona, płytę i fundamenty pod nie zrealizowany Łuk Zwycięstwa nad Faszyzmem, który miał stanąć w Ogrodzie Saskim.

Do najwybitniejszych realizacji jego projektów należą: Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Dom Turysty w Płocku, Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu oraz współautorstwo w projekcie na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Najbardziej zadowolony był z realizacji Stadionu Dziesięciolecia, który projektował we współudziale z Jerzym Hryniewieckim. W 1957 roku otrzymał **Nagrodę Państwową** I stopnia za ten projekt. W tym samym roku odebrał również nagrodę I stopnia nadaną przez Komitet Urbanistyki i Architektury za zrealizowany projekt **Zakładu Przemiału Cementu na Żeraniu w Warszawie**.

Wielokrotnie brał udział w konkursach organizowanych przez SARP, uzyskując nagrody i wyróżnienia. Niestety wiele projektów zostało nie zrealizowanych. Wykonanie uniemożliwił brak kredytów lub inne czynniki. Takimi przykładami są m. in. Dom Kultury w Lublinie, Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie. Ostatnim był projekt Centrum Zdrowia Dziecka w Aninie.

Warte przywołania tutaj są również projekty, które w konkursach zajęły drugie bądź dalsze miejsca. Były to m.in.: projekt Dworca Centralnego w Warszawie, regulacja Osi Saskiej, Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, Ministerstwa Skarbu, pol-

skiego pawilonu na Wystawę Rolniczą w Moskwie, otoczenia Pałacu Kultury i Nauki, zagospodarowania Alei Ujazdowskich, Łazienek, Parku Ujazdowskiego, Łuku Wyzwolenia dla Lublina, pomnik Bohaterów Warszawy, zabudowy terenu po wschodniej stronie ul. Marszałkowskiej na odcinku pl. Centralnego.

Do tego działu trzeba też zaliczyć jego indywidualne projekty. Są to m. in. Instytut Fizyki i Chemii PAN, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie, Ośrodek Turystyczny koło Węgorzewa, założenie i koncepcja Wesołego Miasteczka w Warszawie, koncepcja Instytutu Elektroniki w Warszawie, pomnik na Osi Saskiej w Warszawie, pawilon warsztatowy Teatru Lalki i Aktora w Lublinie, Dom Kultury imienia Tysiąclecia w Krzczonowie, druga alternatywa dla Ronda Waszyngtona, wieża ciśnień w Otwocku.

Projektował rozbudowy FSO na Żeraniu, fabryki ciągników „URSUS”, Cementowni na Żeraniu. Jest autorem takich realizacji jak Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach, w Bielsku-Białej, Zakładu Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo” w Praszce koło Wielunia, Fabryka Części Samochodowych w Siedlcach, Odlewni Skoczów.

Dla architektury przemysłowej pracował blisko 22 lata, do momentu przejścia na emeryturę. Wraz z zespołem z biura „Motoprojektu” otrzymał Nagrodę Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych za wybitne osiągnięcia.

Był autorem licznych prac konkursowych, teoretycznych oraz skryptów z Historii Architektury i Sztuki.

Za udział w walkach we Francji otrzymał Croix de Guerre z Gwiazdą, Croix du Combatant i Medaille des Evades. W Polsce odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i innymi odznaczeniami. W roku 2006 pośmiertnie otrzymał Nagrodę Miasta Poznania za najlepszy poznański budynek półwiecza.

W wielu rozmowach ze znajomymi i przyjaciółmi Marka Leykama powtarza się opis człowieka bezkompromisowego w wypowiedziach i postępowaniu. Kochającego przyrodę i sztukę. Kładącego największy nacisk na funkcjonalność budynku podczas projektowania, do którego przystępował natychmiast. Dbającego o proporcje, preferującego „złoty podział” oraz proste figury geometryczne. Nienawidził kłamstwa w życiu i w architekturze.

Zmarł 27 lutego 1983 roku. Został pochowany na cmentarzu ewangelicko – augsburskim przy ulicy Młynarskiej 54 w Warszawie w kwaterze 9/5.

Justyna Szwedek

Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Unii Architektów UIA

W dniu 6 lipca 2008 zakończyło się w Turynie Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Unii Architektów UIA. Odbyło się ono bezpośrednio po XXIII Kongresie UIA.

5 lipca w dniu wyborów na prezydenta UIA – zmarł nad ranem na zawał serca w wieku 55 lat wiceprezydent UIA w kadencji 2005 – 2008 – Giancarlo Ius.

Słowa zmarłego kandydata na prezydenta UIA w tej kadencji, które miał On wygłosić przed wyborami w dniu 5 lipca 2008 przekazała zebrany jego żona Catherina.

Louise Cox, która miała konkurować w wyborach wsparła słowa Giancarlo, nie wygłaszając swojego exposé, została wybrana na Prezydenta UIA.

Informacje na temat Kongresu, jego postanowienia, Deklarację i Manifest opublikujemy w następnym numerze „Komunikatu”.

ab

Oświadczenie prasowe Gaetana Siew

Podczas spotkania zamykającego XIII Światowy Kongres Architektury w Turynie, w niedzielę 6 lipca 2008 r. zostały powzięte zostały następujące postanowienia:

1. Przewodniczenie Międzynarodowej Unii Architektów, dotychczas piastowane przez wybranego w 2005 roku w Istambule Gaetana Siew będzie zapisane w historii UIA jako dzielone z Giancarlo Ius, co zostanie oficjalnie wprowadzone do Roczników UIA.

2. Światowy Dzień Architektury, zaplanowany na 6 października 2008, będzie poświęcony nie tylko zmarłemu Giancarlo Ius, ale również piosence „Child Be an Architect”, której promowaniem ostatnio się zajmował.

3. Międzynarodowa Unia Architektów ustanowi przyznawaną co trzy lata „Nagrodę w dziedzinie architektury im. Giancarla Ius”, której motywem przewodnim będzie „Child Be an Architect”. Pierwsza edycja ceremonii wręczenia nagród przewidziana jest na rok 2011 w Tokio.

...Gdy wspominamy Giancarlo, pierwsze słowa, jakie przychodzą na myśl, to hojność i energia. Dla nas był wszechobecnym powiewem świeżości. Priorytetami, które go prowadziły i które powinny z nami pozostać były: umiarkowane korzystanie z technologii, poszanowanie dla naszego wspólnego dziedzictwa, partycypacja, przekształcanie miast w miejsca dające nadzieję i szanujące różnorodność kulturową...

Sprawozdanie ze spotkania Grupy Roboczej ACE; Londyn czerwiec 2008r.

„Konkursy architektoniczne – zamówienia publiczne”

Spotkanie Grupy Roboczej ACE „Konkursy architektoniczne – zamówienia publiczne” odbyło się w Londynie 6 czerwca 2008 r. w siedzibie RIBA. Udział w nim wzięli przedstawiciele Austrii, Belgii, Finlandii, Irlandii, Niemiec, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Włoch i Wielkiej Brytanii oraz sekretarz generalny ACE Alain Sagne. W trakcie spotkania przedstawiono i przedyskutowano następujące tematy:

1. Organizacja i aktywności RIBA (Królewski Instytut Architektów Brytyjskich)
2. „Project Team Partnering” – nowa idea metody wyboru zespołu projektowego w ramach brytyjskiego systemu zamówień publicznych
3. Kwestionariusz udzielania zamówień publicznych na usługi architektoniczne w ramach UE.

Oto skrót poruszonej tematyki:

1. Brytyjczycy przedstawili organizację funkcjonowania RIBA jako przedsięwzięcia typu organizacji społecznej, lecz z pełnym zakresem obowiązku samowystarczalności. Człon-

kami RIBA jest (dane na dzień 29.11.2007r.) 41.396 osób, z tego ok. 29.000 to architekci. Reszta to inne osoby związane z zawodem architekta – studenci architektury, nauczyciele akademicy i inni.

Naczelną z zasad strategii działania RIBA to – „Celem są klienci”. Aby to stało się możliwe, wewnętrzna organizacja RIBA przekształciła się tak, aby świadczyć możliwie szeroki zakres usług.

Organizacja społeczna, jaką jest RIBA wspierana jest w swym działaniu środkami z 3 źródeł – ustanowionych przez siebie przedsięwzięć:

- **fundacji** która organizuje i łoży na organizację aktywności statutowych RIBA takich jak wystawy, promocje architektury etc., a jest zasilana m.in. poprzez dotacje z własnego przedsiębiorstwa usług komercyjnych,
- **firmy usług profesjonalnych**, organizacji non profit, która prowadzi samodzielnie zarobkową działalność nie nastawioną na zysk, o charakterze profesjonalnym

Schemat organizacyjny to:



i będącym w zakresie statutowego działania RIBA, jak np. organizacja i sędziowanie konkursów, doradztwo i rzeczoznawstwo zawodowe, kształcenie ustawiczne etc., a która nadwyżkami środków wspiera inne działania RIBA (np. poprzez fundacje)

- **przedsiębiorstw usług komercyjnych**, które świadczy usługi inne, np. działając na majątku RIBA (wynajem sal w budynkach, organizacja imprez nie związanych z architekturą np. promocyjnych, ślubów, etc.) i środki odprowadza do fundacji.

O powodzeniu takiej struktury świadczy roczny obrót RIBA w roku ubiegłym – 35 mln funtów (przy liczbie stałych pracowników 450 osób we wszystkich instytucjach RIBA).

2. W ramach zapoznawania się z europejskimi odmianami praktyk w dziedzinie zamówień publicznych zaprezentowana została przez gospodarzy metoda wyboru zespołu projektowego zwana w Wielkiej Brytanii „Project Team Partnering”. Stworzyli ją Brytyjczycy jako alternatywę dla konkursów stosowaną w sektorze prywatnym w ramach przedsięwzięć partnerstwa publiczno-prywatnego. PTP jest nadzwyczajnie jak na praktykę europejską rozwinięty w Wielkiej Brytanii. W jego ramach odbywające się procedury zamówień publicznych na usługi architektoniczne to 40% rynku sektora publicznego tych zamówień. W nich funkcjonuje z powodzeniem „Project Team Partnering”. Procedura bazuje na stwierdzeniu, że konkursy nie dają najlepszych rezultatów w klasycznej postaci w sektorze prywatnym. Tezą jest, że istotą inwestowania w prywatnej inwestycji jest ryzyko. Więc prywatny inwestor przedsiębiorze taką metodę wyboru partnera do projektowania (i nie tylko), żeby mógł z pełnym przekonaniem stwierdzić, że pracuje tylko z tymi, co są w stanie owo ryzyko ponieść.

To jakby przeciwieństwo sytuacji sektora publicznego (w „czyste” postaci), gdzie możnaby rzec, że nie ryzyko jest istotą, a równe traktowanie wykonawców ubiegających się o zamówienie i w sektorze tym pracuje się z wyłonionymi – a więc konkurs.

Trybem używanym w metodzie „Project Team Partnership” jest procedura negocjacyjna, odpowiadająca polskim negocjaczom bez ogłoszenia. Dostępna na mocy dyrektyw UE, gdyż przedsięwzięcie w partnerstwie publiczno-prywatnym jest zazwyczaj skomplikowanym zamówieniem złożonym z finansowania, wykonawstwa, projektowania i eksploatacji

obiektu. Partnerami zespołu po stronie prywatnej są więc co najmniej bank, deweloper, wykonawca i projektant.

Taki stan daje wystarczającą przesłankę do użycia tego trybu. Prezentujący powyższą metodę dali wyraz swym przekonaniom co do przewagi tej procedury nad innymi podsumowując, że cały ten wysiłek czyni się dla zminimalizowania i stosownego rozłożenia na partnerów zespołu ryzyka inwestycyjnego, w istocie wspomagając jakość w każdej z dziedzin w ramach inwestycji. Efektem ma być „jakość negocjowana”. I tak skutkiem, jak twierdzą, jest to, że w przeciwieństwie do „kontynentalnej” UE, gdzie królują konkursy i efektem jest „architektura sexy”, w Wielkiej Brytanii efektem są „dobrze zrobione budynki”.

Komentarze uczestników spotkania były pełne rezerwy i sceptycyzmu. Mówiono o zamykaniu rynku, o odpowiedniości (być może) takiej kreacji architekta w rzeczywistości dużych i skomplikowanych projektach, lecz zupełnej bezzasadności w projektach o standardowej zawartości wymagań. Mówiono o powoli zarysowującym się obrazie współczesnej architektury brytyjskiej, gdzie prestiżowe budowle rzeczywiście błyszczą, zaś nie widać zupełnie architektury „codziennej”, co też może być efektem przyjętej praktyki zamówień publicznych, gdzie największe budowle projektują rzeczywiście najwięksi, lecz już na poziomie średniego zamówienia metoda wyboru architekta stwarza zachętę do „kolesiostwa”. Mówiono jednak także, że specyfika lokalna ma ten walor, że kształtując procedury ma szansę dopasowywać się do oczekiwań lokalnych społeczności i nie powinno to rodzić jedynie bezrefleksyjnego potępienia.

Rzeczywiście jest nad czym myśleć.

3. Grupa robocza kontynuowała dyskusję nad kształtem i zawartością przygotowywanej ankiety, mającej ukazywać przekrój przez praktykę w procedurach zamówień publicznych na usługi architektoniczne w krajach Unii Europejskiej. Kształt ankiety winien w praktyce dawać szansę na łatwiejsze uczestnictwo architektów w rynku zamówień publicznych krajów innych niż kraj ojczysty w UE.

Jacek Lenart
Przewodniczący ZKSK

XX Karkonoskie Spotkania Architektoniczne

W dniach 30 maja – 1 czerwca 2008 r. w Hotelu ARTUS w Karpaczu odbywały się jubileuszowe XX Karkonoskie Spotkania Architektoniczne KASA'2008, tym razem pod hasłem: "Architektura budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego". Spotkania poprzedzone były jak zwykle objazdem obiektów na terenie Jeleniej Góry i Cieplic. Dodatkową atrakcją wycieczki okazały się wizyty w niedawno przepięknie wyremontowanym Pałacu Wojanów nad Bobrem oraz w Parku Miniatur w Kowarach, w którym można oglądać makiety najważniejszych zabytkowych obiektów architektonicznych regionu jeleniogórskiego, zwanego nie przypadkiem Doliną Pałaców i Ogrodów. Tysiące turystów podróżujących do Karpacza czy Szklarskiej Poręby zwykle mija ten teren, nie wiedząc, że są o krok od niezwykłych miejsc. U podnóża Karkonoszy rozciąga się dolina o niespotykanej w Europie liczbie zabytków, często na średniowiecznych i renesansowych fundamentach. Na całym Dolnym Śląsku znajduje się 25 proc. wszystkich pałaców i zamków w Polsce, a w Kotlinie Jeleniogórskiej widać to najwyraźniej.

Zarówno podczas wycieczki jak i piątkowego wieczoru przy grillu uczestnikom spotkań towarzyszyła wspólna pogoda. Sobota przed południem poświęcona była na prezentację sponsorów oraz wykład prof. Zbigniewa Bacia nt. habitatów na wodzie, a także koncepcji budowy domów z gliny. Po południu – po prezentacji wprowadzającej przygotowanej przez arch. Wojciecha Drajewicza – rozpoczęły się obrady, w trakcie których dyskutowano o budowaniu w kontekście zastanej architektury Ziemi Odzyskanych, o próbach zmierzenia się z bogatym dziedzictwem architektonicznym regionu i efektach tych prób. Uczestnicy zwracali uwagę na relatywnie wyrównany poziom nowych obiektów mieszkalnych, o stosunkowo kameralnej skali i przyzwoitych proporcjach, podkreślając jednak pewną bezradność w opracowaniu detali architektonicznych, które pozwoliłyby tę współczesną architekturę po pierwsze odróżnić od zastanej, a po drugie – korzystnie wyróżnić. Niestety, większość tych prób była nieudana. Pojawiła się nawet opinia, z którą – niestety – trzeba się zgodzić, że ciągle nie możemy „dogonić” klasą architektury pobudowanych przez przedwojennych majstrów budynków o wspaniałym klasycystycznym czy też secesyjnym detalu. Można powtórzyć więc jak w ubiegłym roku, że większość omawianych obiektów starała się swoją architekturą nawiązywać do bogatej tradycji regionu, ale rzadko kiedy były to zabiegi udane. Ciągle nie potrafimy zdyskontować tych wartości, ani się do nich w sposób twórczy odnieść. Gdyby nie fakt, że wiedzieliśmy, iż oceniane obiekty powstały niedawno, mielibyśmy kłopot z określeniem ich wieku. Nie pojawił się żaden obiekt o wyraźnie współczesnej architekturze, wykorzystujący nowe materiały i zdobycze technologii – trudno ocenić czy ma to związek z zachowawczością projektantów i inwestorów, czy też znanym gustem naszych rodaków.

Objazd i wstępna prezentacja ukazały też ogrom zaniedbań, wskutek których przedwojenne wspaniałe budynki nadal niszczeją. Większość z nich znajduje się w zasobach mieszkaniowych miasta, które nie jest w stanie zapobiec tej degradacji. Jedynym ratunkiem wydaje się być ich prywatyzacja, pod warunkiem, że w jej wyniku właścicielami tych obiektów okażą się być osoby na tyle możliwe, by stać je było na przeprowadzenie gruntownych remontów. To będzie jednak długotrwały proces i raczej nie wszystkie domy dotrą do tego czasu.



Laureat w kategorii MISTERA: zespół budynków mieszkalnych przy ul. Żłotniczej w Jeleniej Górze



Laureat w kategorii WICEMISTERA: przebudowa budynków koszarowych przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze

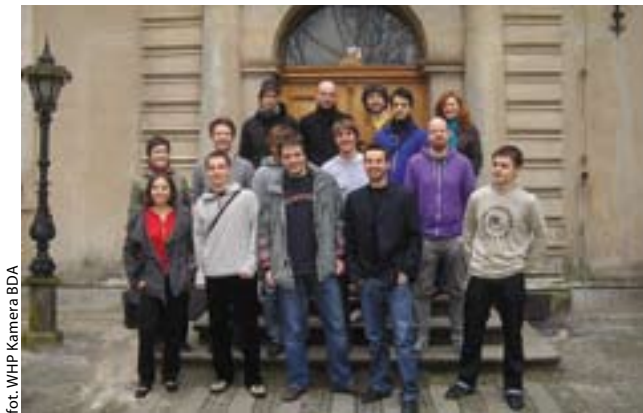
Laureatem KASY'2008 w kategorii MISTERA został zespół budynków mieszkalnych przy ul. Żłotniczej w Jeleniej Górze. Inwestor: PBU Izery Mirsk, Autor: arch. Piotr Wyrostek; współpraca: arch. Daniel Wilk; autoryzacja: arch. Ireneusz Piechocki.

Tytuł WICEMISTERA przypadł w udziale firmie Archicom z Wrocławia za projekt przebudowy budynków koszarowych przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze z mieszkaniami adresowanymi dla bogatszej klienteli (inwestor prywatny).

Ogłoszenie nagród nastąpiło podczas uroczystego sobotniego bankietu, który zakończył Karkonoskie Spotkania Architektoniczne 2008.

Wojciech Drajewicz

Kondycja szkolnictwa architektonicznego i konkurs o nagrodę prof. Waltera Henna 2008



fot. WHP Kamera BDA

Uczestnicy



fot. WHP Kamera BDA

Prezentacja na dziedzińcu zamkowym



WHP Preisverleihung

prof. Günter Henn (syn prof. Waltera Henna)



WHP Preisverleihung

Laureaci (od lewej): Konrad Scheffer, Julita Przybysz, Jan Pingel.

Na marginesie.

Jak mierzyć kondycję naszego szkolnictwa architektonicznego? Jakie stosować kryteria, jaką formułę konfrontacji prac dyplomowych wybrać, aby młodzi architekci wstępujący dopiero w zawodowe szranki poznali swoje miejsca w „sztuce budowania”?

Jakim zainteresowaniem taka konfrontacja może się cieszyć wśród uczących w coraz większej liczbie szkół?

To tylko nieliczne z lawiny pytań jakie nasuwały się podczas pracy w Jury tegorocznego konkursu o Nagrodę Prof. Waltera Henna. Obok Nagrody Zbyszka Zawistowskiego jedyny poważny sprawdzian jakości kształconych i kształcących.

Międzynarodowa rywalizacja dyplomów z polskich szkół publicznych była ograniczona, zgodnie z regulaminem, do symetrycznej liczby projektów pochodzących ze szkół niemieckich. Z tą jednak różnicą, że tych dziewięć projektów zostało wybranych spośród 39 zgłoszonych do konkursu na terenie Niemiec, a więc po trudnej rywalizacji.

Nic dziwnego, że różnice były duże. Nie w warstwie technicznej, zakresie opracowania czy nawet jakości prezentacji. Zasadniczą różnicę można było dostrzec w warstwie intelektualnej. Prawie wszystkie dyplomy niemieckie cechowało dobre zdefiniowanie problemu projektowego oraz nowatorskie i konsekwentne jego rozwiązanie.

Tę ocenę podzielali zgodnie pozostali członkowie Jury, Prezes SARP Jerzy Grochulski i Przewodniczący Kolegium Sędziów Konkursowych Jacek Lenart, oczywiście także koledzy niemieccy prof. Gernot Schultz z Bochum i Michael Mann z Erfurtu.

To chyba nasz wspólny błąd SARP i publicznych szkół architektonicznych, że nie znaleziono dotąd lepszej formuły na wyłonienie dobrej reprezentacji, aby nie tworzyć kolejnych precedensów stawiających nasze szkolnictwo w niekorzystnym świetle.

Wiemy przecież, że powstało i każdego roku rodzi się bardzo wiele projektów dyplomowych znakomitej jakości. Cała sprawa w tym, jak odnaleźć prace najlepsze. Musimy zatem nad tym wspólnie popracować.

Krzysztof Bojanowski

Wielu z nas, architektów, rysuje i (albo) maluje aby rozwinąć wrażliwość artystyczną. Malarze architektki, po wystawianiu naszych dzieł w Paryżu, mogliśmy je pokazać w Warszawie, w sali wystawowej Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Zachowaliśmy z tej wystawy świetne wrażenia. Dala nam ona też okazję do zobaczenia rodzinnego kraju. Porównywaliśmy wspomnienia ze « starej » Polski z nowymi zmianami. Widzieliśmy, często ze wzruszeniem, miejsca dobrze znane, chwaliłiśmy przekonywujące inicjatywy i robiliśmy grymasy przed smutnymi banalnościami.

Po przechadzkach warszawskich zrobiłem mały spacer po kraju razem z moim bratem, Kubą. Pojechaliliśmy do Gdańska, naszego studenckiego miasta, do Sopotu, gdzie tuż po studiach pracowałem w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, i oczywiście do rodzinnego miasta Łodzi.

Andrzej Wójcik

Migawki polskie

WARSZAWA

● Wracalem do Francji. Po wystartowaniu z lotniska samolot się pochylił skręcając na prawo. Siedząc przy oknie widziałem centrum Warszawy. « Wieża zegarowa » Pałacu Kultury nie jest już jedynym akcentem wysokościowym. Liczne wieżowce lepiej sygnalizują i identyfikują ścisłe centrum stolicy.

● Podróżnik wychodzący z Dworca Centralnego widzi za autobusami przeszkloną siatkę metalową falującą nad centrum handlowym « Złote Tarasy ».



Szkoda że ta wyjątkowa struktura jest widoczna tylko z jednej strony Bo 12-to piętrowy biurowiec oraz stumetrowa wieża zakrywają ją z trzech stron.

Przecież można było umieścić cały program biurowy w dwóch wieżowcach aby « fale », w sąsiedztwie Parku Świętokrzyskiego, stały się jednym z elementów charakterystycznych elementów pejzażu śródmiejskiego.

● SARP ogłosił konkurs na projekt krzyża na placu Piłsudskiego. Ten krzyż ma upamiętniać celebrację mszy przez papieża Jana Pawła II w czerwcu 1979. Wtedy to 300.000 osób uczestniczyło w niej pod żywą, zieloną ścianą Ogrodu Saskiego.

Dlaczego program konkursowy odcina plac od Ogrodu przewidując odbudowę tzw. budynku « Saskiego » ???

● Monumentalna południowa fasada Teatru Wielkiego i znajdująca się naprzeciw niej fasada północna biurowca « Metropolitan » nie są równoległe : ulica Trębacka poszerza się od strony Ogrodu. Z tarasu kawiarni « Antrakt » w parterze teatru otwiera się widok na Ogród Saski. Zgaduje się Wielką Fontannę za majestatycznymi, starymi drzewami.

Jeszcze na jak długo ? Upór zwolenników odbudowy fałszywego « Pałacu Saskiego » jest niezrozumiały. Przecież to był tylko budynek dla sztabu armii rosyjskiej wzniesiony w połowie XIX-go wieku na ruinach prawdziwego Pałacu.

● Z tarasu « Antrakt » widać też wewnętrzny dziedziniec biurowca « Metropolitan ». W odróżnieniu od innych podwórz biurowych, ta łatwo dostępna przestrzeń publiczna z ławkami, drzewami i basenem jest ożywna do późnego wieczora.

● Ruch kołowy został ograniczony na Nowym Świecie i na Krakowskim Przedmieściu. Poszerzone są chodniki. Pojawiły się liczne, gościnne tarasy. Konsekwencja tej decyzji: nie ma prawie samochodów na « Ślimaku » wspinającym się na Skarpę Wiślaną (ok. 15m) przy ulicy Karowej.

Ta skomplikowana konstrukcja drogowa nie jest już niezbędna. Mogłaby być wpisana w promenadę spacerową na Osi Saskiej przedłużonej do Wisły, do przystanku tramwaju wodnego « Uniwersytet » niedaleko « Stadionu ».

GDAŃSK

● W hotelu, komputer w recepcji dał mi podać na czternastym piętrze. Przez okno widziałem tereny stoczniowe. Trzy lata temu wystąpiłem studium ich zagospodarowania do władz miejskich. Na brzegu Wisły stoi kilka hangarów które są przeznaczone na wpisanie nowych programów. Dlaczego Centrum Solidarności ma zagracać Przestrzeń Wolności ???

● Budynek Dworca Głównego jest ciągle widoczny z naprzeciwległego chodnika. Ale na skutek poszerzenia jezdnii samochodowej pojedyny dostęp na perony jest tylko możliwy poprzez stosunkowo wąski podziemny bazar. W Hali Dworcowej, wypełnionej kramami i kioskami można kupić bilety na linie dalekobieżne.

● Dachy kościoła Św. Katarzyny splecione 22-go maja 2006.



Szczęśliwie, odbudowa budynku po 2-giej wojnie światowej nie była wykonana « po staremu ». Dzięki tej « herezji » płyta żelbetowa nie pozwoliła aby plonący dach wpaść do wnętrza kościoła.

Trzy dachy w tylnej części zostały zrobione. Wykonanie przykrycia części centralnej jest zawieszona. Museum Zegarowe znajdujące się obecnie tylko we wieży mogłoby (powinno) być powiększone, ale pod warunkiem dobowania nowych schodów. I właśnie te schody są problemem dla konserwatora, który chyba zapomniiał że miedziany hełm barokowy został postawiony na ceglanej wieży gotyckiej 200 lat później...

SOPOT

● Zmienia się to kąpielisko, wtulone w wąski teren między zalesionymi wzgórzami i Żaloką Gdańską. Korony drzew bardzo się rozrosły na Monte Cassino », bardzo uczęszczanym, słynnym sopockim deptakiem prowadzącym do morza.



Deptak się « zwężił » ponieważ wiele sklepów na parterze « wyszło » na chodniki.

Nie wychodzi się z « Monciaka » na dużą, otwartą przestrzeń na brzegu morza. Dużo się na tej przestrzeni buduje. Spiczasta bryła na osi mola zamyka widok na zalesione wzgórza.



Tunel drogowy został zbudowany na skrzyżowaniu bulwaru nadmorskiego z ulicą Monte Cassino. Czerwone światła, wystarczające na Manhattanie, nie wystarczają w Sopocie.



ŁÓDŹ

● Fabryka Poznańskiego była jedną z pierwszych fabryk zbudowanych w Łodzi w połowie XIX-go wieku. Po długim okresie zaniedbania, teren 27 ha odżył z budową wielkiego centrum handlowego i socjokulturalnego : « Manufaktura ».



Jego popularność przekroczyła najśmielsze oczekiwania.

Ta nowa dzielnica z Rynkiem 3ha godzi stare i nowe Gratulujemy naszemu przyjacielowi A.Mrowcowi, który współpracował z architektami z Lyonu przy tej realizacji.



« Po kilkudziesięcioletniej śpiączce Polska odkrywa świat merkantylny. Oportunizmy terenowe, małostkowe myślenie oraz standardowe przyzwyczajenia często utrudniają ambitne przedsięwzięcia. Koncepty są przeważnie wyrażane dyletanckimi deklaracjami albo górnolotnymi wzniosłymi lirycznymi ».

Otwarty świat pozwala wyjść z własnego podwórka i korzystać z różnych innych doświadczeń.

Tylko wrażliwość, wnikiwość i ambicja architektów pozwolą uniknąć wpływu międzynarodowego akademizmu.

Wrespekcie « genius loci » !!! >>>

„Murator” Zygmunta Stępińskiego

Na początku maja br. redakcja „Komunikatu” otrzymała do publikacji tekst („Murator” Zygmunta Stępińskiego) autorstwa Konrada i Jana Kucza-Kuczyńskich. Decyzją Kolegium Redakcyjnego przesłany on został do wiadomości Redaktor Naczelnych „Architektury-murator” oraz „Muratora”. Odpowiedź „Muratora” otrzymaliśmy 3 czerwca. Poniżej publikujemy oba teksty.

Tak się dziwnie złożyło, iż 25-lecie powstania „Muratora” przebiega uroczystie, ale chyba bez jego twórcy, czyli Zygmunta Stępińskiego. Może to typowa polska krótka pamięć o ludziach autentycznie zasłużonych. Myślę jednak, iż w naszym, w miarę lojalnym środowisku architektów, pamięć jest może sprawniejsza.

Wyrosły w atmosferze domu ojca-architekta Zygmunt Stępiński, sam nie architekt, ale czujący, rozumiejący architekturę często lepiej niż niejeden z profesjonalistów, w dodatku od wczesnych lat znający i obracający się w naszym środowisku, jeszcze przed utworzeniem „Muratora” dał się poznać jako publicystyczny obrońca jakości architektury – aż do oskarżeń o przesadną krytykę jej niedoskonałych dokonań. Dzięki swojej bezkompromisowości szybko znalazł swoje miejsce w środowisku architektów – stał się kolegą „sarpowcem”. To może dzięki Niemu, późniejsza przemiana „ARCHITEKTURY” – organu SARP, na „ARCHITEKTURĘ-murator”, nie była tak bolesna.

W trudnej, ale i twórczej atmosferze lat osiemdziesiątych obudzenia się świadomości, wspierany przez kolejnego przyjaciela architektów – Aleksandra Paszyńskiego, wymyśla „Muratora”. Miało to być pismo – i instytucja, jak się szybko okazało – promująca po prostu mądry, współczesny polski Dom. Po czasie prymitywnej „kostki” lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i rodzącej się na fali postmodernizmu reakcji w postaci modelu równie chętnego „dworku polskiego”, „Murator” lansował dom ekonomiczny, energooszczędny, współczesny estetycznie. Stąd nie tylko publicystyka i poradnictwo, ale wyrastająca z przedwojennego, społecznego „taniego domu”, znakomita idea konkursu i potem wzorcowych realizacji „DOMU DOSTĘPNEGO”. Nie wiemy, jaki byłby pejzaż dzisiejszego polskiego domu bez tej inicjatywy: bez wątplenia jeszcze gorszy. To świadome „jeszcze” wynika z faktu, iż „Murator”, przynajmniej dzisiejszy, przegrał niestety z komercją, do tego na bardzo średnim poziomie. Wystarczy sięgnąć do przeciętnego numeru i to nie tylko do reklam.

W pamięci architektów i przede wszystkim budujących lub chcących budować, pozostał ten nowatorski i na swój sposób rewolucyjny wtedy „Murator” z lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych i Stępiński jako jego szef i twórca.

Odsunięcie – lub jak tłumaczy się „Murator” – „odsunięcie się” Zygmunta Stępińskiego od swego dzieła, przeszło trochę za cicho. Wydaje się, że i środowisko architektów i SARP, które tak wiele Zygmuntowni zawdzięczają, trochę

wtedy zbyt słabo zareagowało; formalnie nie miało możliwości interwencji – zostawały tylko koleżeńskie gesty.

Uważamy, że większość z nas i to, jak widać z naszych podpisów, bez względu na generacje, kiedy myślimy czy mówimy „Murator”, stawiamy znak równości. „Murator” = Stępiński.

Zygmuncie – z okazji 25-lecia Twego „architektonicznego” dzieła – gratulujemy i pamiętamy!

Konrad Kucza-Kuczyński

Jan Kucza-Kuczyński

„Murator” = zespół wielu ludzi

W odpowiedzi na list Panów Konrada Kucza-Kuczyńskiego i Jana Kucza-Kuczyńskiego, pragniemy przedstawić nasz pogląd na kwestie poruszane przez autorów listu.

Dwudziestopięciolecie „Muratora” dało powód do podsumowań, wspomnień. Cieszy nas, że o naszej rocznicy pamiętano również w środowisku architektów. Dziękując za głos w dyskusji, chcielibyśmy – bo „Murator” ma również dobrą pamięć – jeszcze raz podziękować tym wszystkim którzy tworzyli to pismo, pracowali bądź pracują dalej na jego sukces.

„Murator” miał szczęście do takich osób. Począwszy od założyciela Aleksandra Paszyńskiego (późniejszego ministra budownictwa), poprzez Lecha Stefańskiego, Zygmunta Stępińskiego, Grażynę i Wiesława Rudolfów, Joannę Porębską-Srebrną, a skończywszy na obecnym zespole: redaktor naczelnej Annie Kamińskiej - pełniącej tę funkcję już od 8 lat - oraz prawie 40 redaktorach i dziennikarzach, którzy tworzą to pismo co miesiąc. Wiele z tych osób pracuje w redakcji od 10-15 lat. Dziękujemy także setkom współpracowników.

Co miesiąc „Muratora” kupuje 100 tysięcy ludzi (średnia sprzedaż za 2007 r.), jest to najchętniej kupowane pismo budowlane na rynku, sprzedające się 2 razy lepiej niż konkurencja.

Chcemy dalej realizować naszą misję, rozwijać pismo i markę MURATOR, korzystać z bogatych doświadczeń, ale i poszukiwać nowych, twórczych rozwiązań, sprostać wyzwaniom XXI wieku.

Dlatego też, dla nas – w odróżnieniu od głosu autorów listu – „Murator” to nie tylko Zygmunt Stępiński. Dla nas „Murator” = zespół wielu ludzi. Tylko wspólna praca tych osób była i jest podstawą sukcesu (również rynkowego) naszego tytułu.

Powyższe nie oznacza, że zapomnieliśmy, czy też chcemy, w jakikolwiek sposób pomniejszać zasługi Zygmunta Stępińskiego jako jednego z pierwszych twór-

ców, dziennikarza, czy wreszcie – wydawcy „Muratora”. Nie omieszkaliśmy wskazać na jego szczególne miejsce w dotychczasowej historii naszego wydawnictwa również w jubileuszowym wydaniu (por. „Murator” 2/08).

*W imieniu MURATORA S.A.
Joanna Warlikowska
PR Manager*

Wystawa „Peintres Architectes”

Powstałe w 1977 roku Stowarzyszenie Architektów Polskich we Francji (SARPFJR) z siedzibą w Paryżu, to jedyna obok polskiego SARP odrębna organizacja zrzeszająca najliczniejszą grupę polskich architektów na świecie.

Oprócz statutowej działalności, od kilku lat wystawia prace swoich członków z zakresu malarstwa, rzeźby, rysunku i fotografii. Po raz pierwszy wystawili oni swoje prace w Polsce.

„...W latach 80-tych, SARPFJR w różny sposób solidaryzował się z wydarzeniami w Polsce. Dziś, przyjeżdżamy do Warszawy z obrazami. Dla wielu z naszych członków będzie to szczególny moment, niektórzy wrócą do Polski po latach, w pewnym sensie będzie to powrót do źródeł, do kraju ich wiosny...” – mówił przed wernisażem Prezes Stowarzyszenia Henryk Włodarczyk.

Otwierający wystawę Prezes SARP Jerzy Grochulski oraz Prezes SARPFJR Henryk Włodarczyk zapowiedzieli kolejną wystawę SARPFJR – tym razem prezentującą

dorobek architektoniczny polskich architektów znaną Sekwany.

Wernisaż zgromadził niespotykane wprost tłumy przyjaciół polskich i francuskich.

Przy dobrym winie, serach i owocach licznie zgromadzeni goście nie mieszczący się w Pawilonie wystawowym SARP biesiadowali do późnych godzin wieczornych w ogrodzie Pałacu Zamojskich.

Następnego dnia nasi francuscy goście zaproszeni zostali przez ZG SARP na wycieczkę po Warszawie autobusem z lat 70tych – tzw. „ogórkiem” by przyjrzeć się najnowszym realizacjom architektonicznym stolicy.

Wystawa „Peintres Architectes” zorganizowana została pod Patronatem Jego Ekscelencji Jana Tombińskiego Ambasadora Polski przy Unii Europejskiej oraz Ambasady Francuskiej w Polsce, a sponsorem wystawy była firma Farrow & Ball.

ab

Farrow & Ball

Nareszcie dostępna w Polsce pełna oferta firmy Farrow & Ball, eksperta w dziedzinie produkcji dekoracyjnych farb i tapet o najwyższej, światowej jakości.

Niezwykła głębia koloru, dzięki zwiększonej o 30% zawartości pigmentu, pełna matowość w przypadku Estate Emulsion, a także elegancja wykończenia – to cechy wyróżniające farby firmy Farrow&Ball. Unikalność proponowanych tapet wynika nie tylko z ciekawego wzornictwa, ale przede wszystkim z tradycyjnej, malarskiej metody produkcji.

Historia tradycji i zdobywania najwyższej jakości...

Firma została założona w 1930 r przez Johna Farrow i Richarda Ball, w Dorset, na południowym wybrzeżu Anglii, gdzie funkcjonuje do dzisiaj. W bardzo krótkim czasie osiągnęła bardzo wysoką jakość produkowanych wyro-



bów. To wystarczyło, aby w czasie wojny realizować dostawy dla wojska.

Po wojnie wielu producentów farb zrezygnowało z tradycyjnych metod produkcji na rzecz akrylu, konkurencyjnego pod względem ekonomicznym i zawierającego tworzywa sztuczne. Firma Farrow & Ball pozostała wierna swoim zasadom, nie zmieniając formuły i używając dalej do produkcji farb najlepszych surowców naturalnych.

Między innymi dzięki temu w bardzo szybkim tempie marka Farrow & Ball zaczęła być rozpoznawana na całym świecie, tworząc coraz szersze kręgi klientów. Unikalność proponowanych wyrobów, wynikająca również z niezwy-



klej palety barw, przyczynia się do tego, że każdego dnia powiększa się intensywnie grono odbiorców, najczęściej pozostających wiernym marce Farrow & Ball.

Produkty, które wzajemnie uzupełniają się...

Przez wszystkie lata, od początku istnienia firma Farrow & Ball pracowała intensywnie nie tylko nad podnoszeniem jakości i rangi marki, ale nad rozbudowywaniem gamy proponowanych produktów. Farrow & Bell produkuje trzyście różnych rodzajów farb w ramach palety 132 kolorów (z niewielkimi wyłączeniami). Farby te zostały stworzone, aby zapewnić piękno i harmonię, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz domu, niezależnie od stylu. Wśród nich największą popularnością cieszą się niezwykle eleganckie i dekoracyjne farby do malowania ścian (Estate Emulsion), o pełnej matowości (98%). Jest też oddzielna grupa farb do malowania obiektów starych, zabytkowych.

Drugi produkt, nie mający równego sobie, to tapety. Kiedy inne tapety produkowane są często przy użyciu tuzszy przemysłowych, pracownicy firmy Farrow & Bell używają do tego celu własnych, przyjaznych dla środowiska farb. Tak powstają tapety o nadzwyczajnej, delikatnej fakturze, trwałe i łatwe do czyszczenia.

Stworzonych zostało 14 kolekcji tapet Farrow & Ball w ponad 700 różnych kolorach, które doskonale wzajemnie uzupełniają z paletą oferowanych farb.

Podsumowanie...

Firma Farrow & Ball pozostaje cały czas wierna zasadzie używania wyłącznie najwyższej jakości, naturalnych surowców, ponieważ to właśnie to pozwala na uzyskanie wyjątkowej palety kolorów, o niespotykanej głębi, w ramach oferowanych produktów o najwyższej, światowej jakości, zarówno pod względem trwałości, jak i jakości wykończenia.

Przez ostatnie 10 lat powstało szereg salonów sprzedaży Farrow & Bell, między innymi w Londynie, Paryżu, Nowym Yorku, Los Angeles, Mediolanie, a teraz w Warszawie. Wszystkie doskonale wyposażone, nie tylko służą realizacji zamówień, ale przede wszystkim wyborom rodzaju i koloru farb z oryginalnej palety 132 barw oraz tapet.

Salon sprzedaży, wzorniki, katalogi oraz dobór kolorów – to wszystko do dyspozycji klientów, w:

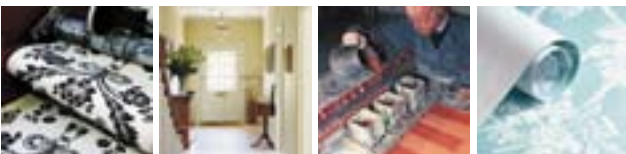
Pracownia Galeria, ul. Emilii Plater 14.

Codziennie od 11.00 do 19.00

soboty – do godziny 14.00

www.pracowniagaleria.pl

kontakt: + 48 22 696 74 51 lub o 501 127 111.



Ekskluzywne okna i drzwi



**Zapraszamy do naszych biur
w Gdańsku, Krakowie, Łodzi,
Poznaniu, Toruniu, Warszawie
i Wrocławiu.**

Szczegóły na:

www.adpol.pl

Refleksje po wystawie...

Od 29 kwietnia do 14 maja tego roku, Pawilon SARP przy Foksal gościł unikalną wystawę. Architekci polscy, skupieni w prowadzonym przez Henryka Włodarczyka i Andrzeja Wujka Stowarzyszeniu Architektów Polskich we Francji, podzielili się z nami swoją twórczością; ale nie architektoniczną, ale równoległe uprawianą malarzką, graficzną, rzeźbiarską i fotograficzną. We wstępie do katalogu znany francuski krytyk architektury Michel Ragon napisał: z *francuskim dorobkiem malarskim w rodzinnym kraju*. Nie mogąc być na wernisażu, by powitać bezpośrednio wielu moich warszawskich i paryskich przyjaciół, spokojnie za to później obejrzałem ich prace. Ta refleksja niech będzie choćby częściowym usprawiedliwieniem i zadośćuczynieniem nieobecności na otwarciu.

tywny wpływ Francji, a szczególnie Paryża, na przybywających tu twórców. Trzecie zaskoczenie, to znacznie bogatszy przekrój wystawiających architektów w relacji do znanych mi od lat zainteresowań plastycznych wielu z nich. Wśród 25 autorów, ponad połowa to absolwenci warszawskiego Wydziału. Tym większa więc ich zasługa, że próbowali uniezależnić się od mocnego na ogół wpływu manieri „warszawskiej szkoły rysunku architektonicznego” profesora Zygmunta Kamińskiego, czasem tylko wykorzystując jej elementy. Czwarta reakcja dotyczy istnienia sporej grupy prac wykraczających wyraźnie poza twórczość amatorską: to wynik równoległych studiów w wyższych uczelniach artystycznych polskich i francuskich.

Wszystkie fotografie: Paweł Łucenko



Przedstawiciel sponsora Farrow & Ball, Jolanta Czajka – Pracownia Galeria



Janusz Morgenstern z żoną



Uroczystego otwarcia dokonuje Prezes SARP Jerzy Grochulski



Od lewej: Andrzej Wujek, Wojciech Chrabelski, Henryk Włodarczyk, Witold Zandfos, Jerzy Grochulski, Jakub Waclawek

Pierwsze wrażenie, to cenna różnorodność tych prac tak w sferze samego warsztatu jak i ich wyrazu, odbijającego jak zwykle bogactwo artystycznych osobowości autorów. Drugie, to wyraźne zaskoczenie – pewnie w relacji do plastycznych prac polskich architektów – ucieczką od manier architektonicznego rysunku wyniesionych z polskich szkół architektury, w stronę poszukiwań swobodniejszego języka artystycznego. To odwieczny, ak-

Nie mając podstaw do krytycznego recenzowania całości wystawy – oprócz tych powyższych refleksji ogólnych – pozostanę przy zauważeniu i pod urokiem prac osób zaprzyjaźnionych, przede wszystkim absolwentów naszej warszawskiej szkoły. Pewnie to prywatnie, ale jakże przyjemna.

Wypada mi zacząć od koleżanki z roku, tak niedawno zmarłej Ani Taras-Zielińskiej i jej czystych kompozycji

collage'u. Janowi Brzozowskiemu można zazdrościć jakości pastelowego portretu. Fabiana Karpińskiego nie znałem z abstrakcyjnych poszukiwań malarskich, podobnie zresztą jak i surrealistycznych pejzaży Andrzeja Mrowca. Blisko pejzaży architektury pozostały bezpretensjonalne rysunki Witka Sigalina. Malarstwo Witolda Zandfosa, a szczególnie jego „urbanistyki”, to już profesjonalny poziom. Staszka Fiszerą znałem ze świetnych pracownianych szkiców architektonicznych – tutaj pokazał inną stronę sprawności kreski i koloru. Jeśli dodamy do tego uznanie w świecie fotografii fotosyntezy Krzysztofa Pruszkowskiego, instalacje Bożeny Bieńkowskiej, to już nawet ten „warszawski” przekrój twórców zaczyna być znaczący. Mogą się podobać się poetyckie grafiki Elisabeth Bręczkowskiej, „kulisiewiczowskie” w nastroju rysunki Serge Czerwińskiego i atmosfera malarstwa Andrzeja Wujka. Wreszcie ta liczna reprezentacja profesjonalna, gdzie oprócz wspomnianego już Zandfosa znajduję malarstwo

nym pobycie w Paryżu autorskiej wystawy rysunków, zjawiał się nieoczekiwanie dla mnie profesor Zygmunt Kamiński, którego niezależnie od uczelnianych lat, znałem prywatnie. „Kultowy” dla Wydziału Profesor był już wtedy na emeryturze; tłumaczył się, że zbyt ciężko byłoby mu uczestniczyć w trudach wernisażu, więc woli obejrzeć moje prace teraz. Rozmawialiśmy ponad godzinę, a raczej On monologował znakomicie przypominając i rozpoznając paryskie motywy. Wspominał bowiem swój pobyt w Paryżu od jesieni 1911 roku do czerwca 1912, nauki pobierane u takich sław jak Maurice Denis czy Felix Vallotton i Paul Serusier. Píše o tym w „Dzieje życia. W pogoni za sztuką” (Warszawa 1975 s.423-464). Tam wyznaje na koniec pobytu, że poznane tu rewolucyjne nowatorstwo sztuki interesowało mnie, ale jednocześnie napawało lękiem. To była sztuka dla elitarnych smakoszy; ja zaś poszukiwałem sztuki o komunikatywnym, społecznym wyrazie. I wtedy to, po powrocie, zaczęła się tworzona



Stanisław Fiszer, Ludomir Stupeczarski



Stanisław Wyganowski i Marek Budzyński z żoną



Tłumy gości nie mieściły się...



...w pawilonie wystawowym SARP

Marii Barbary Bernard-Nowaczyk, uczennicy samego Nacht-Samborskiego, Marii Collin, Grzegorza Jakubowskiego, Artura Majki i Tomasza Marczewskiego. W sumie udany pokaz i zaostrenie apetytów na podobne wystawy krajowe – lub może podzielenie się we Francji polskim dorobkiem rysunków architektów.

A na koniec prawie anegdota na ten sam temat. Podczas montowania w SARP-ie, jesienią 1966 roku, po rocz-

przez Niego „warszawska szkoła rysunku architektonicznego”, sfinalizowana już wkrótce, bo w 1915 roku.

Myślę, że i polskim kolegom z Francji, tak jak i mnie, nie zabrała jednak wolności tworzenia. Ta wystawa jest tego dowodem. Gratuluje!

Konrad Kucza-Kuczyński

Wystawa Wacław Zalewski – Kształtowanie Konstrukcji/ Shaping Structures

23 czerwca w pawilonie Wystawowym SARP miała miejsce niezwykle ciekawa wystawa przedstawiająca imponujący dorobek twórczy najwybitniejszego polskiego konstruktora okresu powojennego – prof. Wacława Zalewskiego.

Wacław Zalewski, który kończy w tym roku 91 lat, mieszka w Bostonie, USA, gdzie przez wiele lat był profesorem w prestiżowej uczelni Massachusetts Institute of Technology. Jego projekty i realizacje znajdują się w Polsce, Wenezueli i Korei. Mimo podeszłego wieku Wacław Zalewski wymyśla coraz to nowe konstrukcje i współpracuje na odległość z polskimi architektami.

Wykład wzbogacony bogatym materiałem fotograficznym wygłosił prof. Wojciech Zabłocki, dzięki któremu w dużej mierze wystawa ta mogła się odbyć.

Sam prof. Zalewski „przemówił” do zgromadzonych w Pawilonie Wystawowym SARP z ekranu, dzięki nagraniu video przygotowanego specjalnie na tę wystawę.

Na wystawie można było zobaczyć między innymi jego najnowsze propozycje kształtowania budynków wysokich, projekty kładek pieszych na Wiśle oraz makietę rozebranego niedawno Supersamu.

Poniżej publikujemy tłumaczenie wygłoszonej przez Davida Foxe’a prelekcji na temat edukacyjnej działalności Wacława Zalewskiego w MIT, udostępnione nam dzięki uprzejmości prof. Wojciecha Zabłockiego.

ab

Wystąpienie Davida Foxe’a¹ na otwarciu wystawy w SARP 23 czerwca 2008 roku w Warszawie: „Wacław Zalewski – kształtowanie konstrukcji”

„Mam niezmiennie zaufanie do formy”

Przekazuję pozdrowienia z Bostonu dla wszystkich zebranych tutaj w Warszawie od Wacława Zalewskiego i od zespołu Wydziału Architektury MIT.

Dzisiaj znów będziemy podziwiać odkrywcze konstrukcje, zaprojektowane i inspirowane przez Wacka, zbudowane w Polsce i za granicą. Będziemy także wspominać jego pracę edukacyjną jako profesora ze studentami architektury w MIT, autora wykładów, które potem rozpowszechniali w innych szkołach jego studenci. Niech mi wolno będzie podzielić się z Wami krótkimi refleksjami o jego pracy edukacyjnej i co ona znaczyła i dalej znaczy dla jego studentów.

¹ David Foxe – Absolwent MIT Dep. Of Arch., Thesis Research Director, Boston Arch. College

Po raz pierwszy spotkałem Wacka w 2005 roku, kiedy miał dopiero 87 lat.

Pracowałem wtedy z moim kolegą Jeffy Andersonem nad realizacją tej wystawy, która zainicjowana została przez architekta Edwarda Allena wspólnie z Muzeum MIT. Ja sam studiowałem w MIT i w czasie ostatniego roku spotkałem Wacka i byłem zafascynowany jego projektami i realizacjami, które demonstrował nam w czasie nauki. Ale większość nas, studentów MIT, pamięta profesora Zalewskiego nie tylko dlatego, że pokazywał nam czasami na wykładach swoje pomysły i realizacje. Podziwialiśmy go za jego wielką skromność, za to, że robił to sporadycznie.

Kiedy Lawrence Anderson i Eduardo Catalano zaprosili go w 1966 roku do MIT, Zalewski jako profesor nadzwyczajny rozpoczął naukę konstrukcji dla studentów architektury. Jednocześnie aktywnie uczestniczył w projektowaniu w Wenezueli, konsultował projekty w Południowej Korei i w innych miejscach.

Podczas czterech semestrów nauki studenci mieli sposobność zaznajomić się z jego inspirującymi wykładami, od podstaw konstrukcji do skomplikowanych układów przestrzennych. Zalewski współpracował także czasami z inżynierami z Harvardu i MIT, między innymi z Eliahu Traumem, z którym napisał pracę badawczą na temat problemów skręcania. Razem ze swoimi studentami Zalewski opracowywał problemy budowy osiedli na zboczach, prefabrykowane systemy budownictwa mieszkaniowego dla Nigerii i Egiptu oraz systemy obiektów rozkładanych, które zaowocowały rozkładanym pawilonem wystawowym Wenezueli na wystawie światowej w 1992 roku.

W rozmowie z Wackiem o jego sposobie nauki staje się jasne, że przelewał na studentów swoje zainteresowania formą konstrukcji, dając za przykłady autorskie rozwiązania w celu zilustrowania teoretycznych dywagacji. Jego sposób prowadzenia zespołowego nauczania – w 1990 roku prowadził warsztaty projektowe wspólnie z profesorem Erikiem Dluhoszem i jego zespołem z Wydziału Konstrukcji – otwierał oczy studentów na możliwości projektowania *dobrych konstrukcji*. Oprócz omawiania systemów popularnie wówczas używanych pokazywał konstrukcje na zasadzie linii sznurowych, funikularnych, konstrukcje rozkładane i wielkie hale.

Trudno jest ocenić jak wiele setek lub tysięcy architektów, planistów, inżynierów i budowniczych słuchało wykładów Zalewskiego i jak wielu z nich zostało zapłodnionych jego ideami – w okresie jego nauki w MIT od 1966 do 1988 roku, a także potem. Kiedy pracowałem jako architekt w Bostonie okazało się, że dwóch moich przełożonych było jego studentami lub asystentami we wczesnych

latach 80-tych; wspominali oni, że wykłady Zalewskiego na tematy konstrukcyjne cechowała wielka doza imaginacji i nawet humoru. Inżynier Guy Nordenson z Nowego Jorku wspominał, że chociaż nie był bezpośrednim studentem Zalewskiego, to pamięta jego wspaniały sposób objaśniania zagadnień konstrukcji na wykładach i ćwiczeniach. Właśnie ta rola Wacka, umiejętność pracy ze studentami na ćwiczeniach i sposób, w jaki naprowadzał ich do zrozumienia aspektów konstrukcji w kursowych projektach, wspomina najwięcej byłych jego uczni.

Współpraca z Edwardem Allenem zaowocowała w roku 1998 wydaniem książki *Shaping Structures* (Kształtowanie konstrukcji) – w której zamieszczone są niektóre pomysły Zalewskiego na temat nauczania. Wacek jest do dzisiaj przeciwnikiem „pasywnego stosunku do poszukiwania racjonalnych form... co właśnie powinno być naczelnym zadaniem studiów i projektów konstrukcyjnych”. Zalewski wiedział z autopsji, że problemy sił i problemy wykonawstwa są często „piętą achillesową architektów” i kierował nauczanie tak, aby ułatwić im zrozumienie zasad konstrukcji. Jego szybkie szkice, błyskawiczne uproszczenia matematyczne i demonstracje konstrukcji przy pomocy zaginanego kartonu czy rozkładanych parasolek – były pamiętane długo przez studentów. Te wspomnienia postaci profesora Zalewskiego z ołówkiem i parasolką w ręku pochodzą jeszcze z 2003 roku, kiedy studenci pracowali z Wackiem, Edem i nowym profesorem MIT, Johnem Ochsendorfem. Jeden z tych studentów, Michael Ramage, który potem został wykładowcą konstrukcji na wydziale architektury na Uniwersytecie Cambridge w Anglii pisze: „Sześć lat temu słuchałem niezapomnianych wykładów Waclawa Zalewskiego, Ed Allena i Johna Ochsendorfa, które całkiem odmieniły moje życie. Projektowanie i wykłady Zalewskiego, wyjaśniające zasady budowy strukturalnej formy, dały mi świetny fundament, na którym rozbudowuję własny sposób projektowania i nauczania”. Ramage projektuje i realizuje obecnie łukowe łupiny z cegieł w Anglii, Południowej Afryce i innych miejscach.

W 2005 roku kiedy przygotowaliśmy oglądany tu materiał wystawowy, Wacek powiedział, że: „wierzy w obliczenia, ale bardziej wierzy w formę”.

Kiedyśmy pytali go, czy są jeszcze inne obiekty do pokazania na wystawie, okazywało się że znajdowaliśmy coraz więcej jego projektów i pism. Gdy w kwietniu 2006 roku otwieraliśmy wystawę w MIT, jego studenci i współpracownicy przyjechali zewsząd, także z Wenezeli. Wszyscy oni znali projekty Wacka, przede wszystkim wyżłobiony funikularnie dach Supersamu, który był rozpowszechniany na zajęciach jako przykład do obliczania momentów. Ale przy okazji dowiedzieliśmy się o dwóch istotnych sprawach. Po pierwsze: mało który z jego współpracowników w Ameryce zdawał sobie sprawę z różnorodności zainteresowań i rozmiarów jego pracy, jako że Zalewski był człowiekiem skromnym i nie obnosił się ze swymi osiągnięciami.

Po drugie w ciągu następnych dwóch lat poznaliśmy jeszcze inne jego prace.

Kiedy dwa lata temu przyjechałem do Polski spotkałem się z Wojciechem Zabłockim, Stanisławem Kusiem i Pawłem Giergoniem, a także mogłem zobaczyć Super-sam, przystanki kolejowe i inne projekty Wacka. Analizując te projekty, przy współpracy nad planowaną publikacją o nauczaniu konstrukcji „Kształty i siły” (Forms and Forces, Wiley and Sons, New York), przekonałem się, jak bardzo Wacek był oryginalnym teoretykiem i nauczycielem. Zamiast zawęźać swoją działalność w kierunku osiągnięcia określonego celu, ciągle starał się wymyślać coś nowego. Wacek do dzisiaj ufa przede wszystkim kształtom i strumieniom sił, ale jest także otwarty na rozmaite rozwiązania.

Podaję przykład: za każdym razem, kiedy przynosiłem mu jakąś nową propozycję do książki lub moją własną pracę, starał się poprawić przedstawione rozwiązanie na rozmaite sposoby, proponując trzy lub cztery zupełnie różne wariacje dla tego samego problemu, pamiętając jednak zawsze o podstawowych jego założeniach.

W czasie swego długiego żywota Zalewski był świadkiem różnych zmieniających się sposobów obliczeń konstrukcji, obserwował powstanie i upadek całych systemów konstrukcyjnych jak na przykład betonowych łupin; obserwował także rozwój ekstrawaganckich, często nieracjonalnych kształtów konstrukcji na całym świecie. Wacek ciągle powraca do pierwszeństwa logiki kształtu w stosunku do metod analitycznych, nauczając nas, że: „kształtowanie formy wyprzedza analizę, i (jak na razie) nie ma logicznej metody wyjaśnienia procesu inwencji, albo zaprogramowania wynalazczości” (2008). A także w obliczu otaczających nas budynków przypomina, że: „budowanie innych kształtów, niż prostopadłościennych bloczki nie jest sprzeczne z prawami fizyki i inżynierii” (2008). Dlatego zawsze poszukiwał nowych rozwiązań i sposobów aby kreować kształty projektowanych budynków. Podkreślał, że praca inżynierów różnych profesji i architektów powinna się w tym celu zająć.

Ale przecież sam kształt nie jest ostatecznym celem: forma służy do pokazania co się za nią kryje. Ed i Wacek powiedzieli nam, kiedyśmy zaczęli z nimi współpracę, że ani wystawa, ani nowa książka, ani inne opracowania nie powinny gloryfikować *formy jako takiej*, ale pokazywać poprzez jej elegancję – zasady i przyczyny jej budowy. Jak napisałem we wstępie do wystawy zewnętrzne formy jego budynków są często dramatyczne, ale jednocześnie także zwodnicze, ponieważ demonstrują nie tylko formę jako taką, ale przede wszystkim sposób rozwiązania stabilności konstrukcji, celowości użytych materiałów i logiki budowy, pokazując to, czego nie widać. W swoich zrealizowanych obiektach i w teoretycznych rozważaniach Zalewski świadomie docenia formę i jej działanie poprzez efekty wizualne, zgodne z pryncypiami konstrukcyjnymi. Ale jego praca idzie dalej pokazując, że proces kreacji nie polega jedynie na obliczeniach analitycznych lub

na niewzruszonych regułach, ale na prawdziwie twórczym działaniu.

Architekci i inżynierowie Stanów Zjednoczonych, zwiedzający wystawę od Wyspy Rhode na wschodnim wybrzeżu do Kaliforni na zachodnim wybrzeżu, oglądają jego prace nowymi oczami. Odnajdują w nich sposoby jak można racjonalnie kształtować skomplikowaną nieraz geometrię, aby tworzyć projekty znakomicie nadające się do budowy; odnajdują inspirujące idee i ich historyczne znaczenie. Wacek jest niezmiennie zaskoczony, że jego praca interesuje oprócz konstruktorów także, a może nawet więcej historyków, ekologów, artystów i architektów. Zawsze ganił nas, że jesteśmy za bardzo pochlebcomi, bo on jedynie uprawiał swój zawód, współpracując z wieloma twórczymi ludźmi – niektórzy z nich są wśród nas.

Kiedy Amerykanie zapoznali się z nową polską architekturą oczywiście podziwiali takie obiekty jak Supersam i Spodek, często nie wiedząc, kto był ich autorem. Teraz

nowa generacja ogląda te prace i może ocenić ich korzenie i zasady ich powstawania.

Na zakończenie przekazuję Wam podziękowania profesora Zalewskiego za to, że doceniacie jego rolę nie tylko jako konstruktora, ale także jako nauczyciela i nauczyciela nauczycieli. W 91 wiosnie życia jego bystry i energiczny umysł ciągle inspirował studentów do poszukiwań form poprzez zasady geometrii, tak jak inspirowały nas, którzy teraz uczymy. Chociaż jest mu teraz trudno oglądać świat, nie zaprzestał szkicowania kształtów i form; jego umysł wciąż intensywnie pracuje, nie zaprzestał poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania i nie zaprzestał wymyślania coraz to nowych idei. Każdy z nas który zetknął się z Wackiem szybko stał się jego uczniem i zawsze będzie mógł uczyć się od niego.

Zalewski przesyła Wam wszystkim gorące pozdrowienia i podziękowania!

df

Centrum Jana Pawła II c.d.

31 marca br. w siedzibie Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” przy ulicy Kanoniczej 18 w Krakowie odbyła się konferencja prasowa, podczas której został przedstawiony projekt architektoniczny Centrum **do realizacji** na obszarze tzw. „Białych Mór” w Krakowie Łagiewnikach – autorstwa arch. Andrzeja Mikulskiego.

Konferencję prowadził rzecznik archidiecezji krakowskiej ks. Robert Nęcek, a uczestniczyli w niej, m.in.: Metropolita Krakowski Kard. Stanisław Dziwisz, Rektor Sanktuarium Łagiewnickiego ks. bp Jan Zając, prezes Centrum Jana Pawła II ks. prał. Jan Kabziński, przewodniczący komisji nadzorującej Centrum prof. Janusz Orkisz, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa Kazimierz Bujakowski, główny architekt Krakowa prof. Andrzej Wyżykowski, prezes MARR Krzysztof Krzysztofiak oraz autor zwycięskiego projektu arch. Andrzej Mikulski.

Pozostali uczestnicy drugiego konkursu:

- Alejandro Delgado, Zgromadzenie Księża Legionistów Chrystusa,
- Kiko Argüello – założyciel neokatechumenatu
- Jacek Gyurkovich – Politechnika Krakowska
- Marian Róg

W tym miejscu przypominamy, że w październiku ub. r. ogłoszono wyniki konkursu, w którym równorzędnie zostały nagrodzone trzy prace a cztery wyróżniono (konkurs ten publikowaliśmy w nr 12/2007 „K”).

Fragmety werdyktu jury:

„...Według opinii Sądu, żaden z projektów nie spełniał oczekiwań kryterium znaczeniowego, odpowiadającego randze tematu.

Według członków jury, zgłoszone do konkursu prace w sposób niepełny odpowiadały unikalnej randze za-

mierzenia. W związku z tym żadna z nagrodzonych prac nie została zarekomendowana do realizacji.

Sąd zalecił wykonanie w dalszych fazach negocjacji Zamawiającego z zespołami wybranymi, dokonanie dodatkowych uzupełnień i ucytelnienia zapisów np. przez wykonanie dodatkowych wizualizacji i makiet...”

Poniżej przedstawiamy korespondencję dot. konkursu na Centrum Jana Pawła II, pomiędzy Oddziałem SARP w Krakowie a Kurią Metropolitalną w Krakowie.

Kraków, dnia 29 kwietnia 2008r.

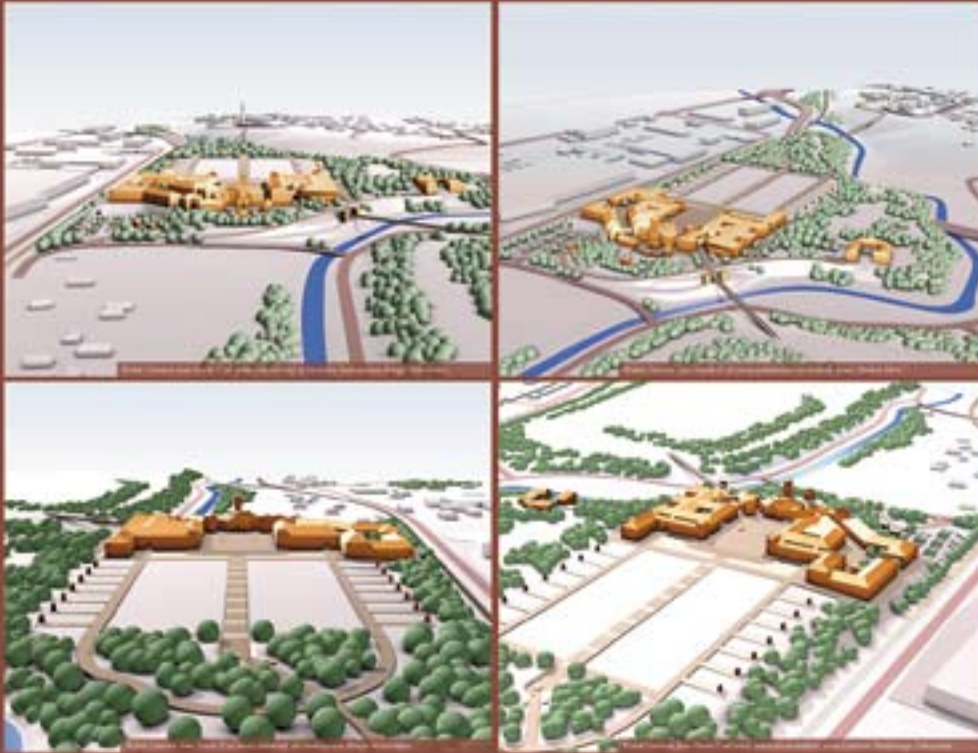
J. E.

**Ks. Abp Stanisław Kardynał Dziwisz
Metropolita Krakowski**

Pozwalamy sobie przedstawić Jego Eminencji naszą opinię w sprawie wyboru do realizacji projektu dla Centrum Jana Pawła II w Krakowie – Łagiewnikach, ufając, że zostanie ona odczytana i przyjęta ze zrozumieniem, zgodnym z naszymi dobrymi intencjami.

Zarząd krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, dzieląc odczucia wszystkich Polaków, a w szczególności wyrażając opinię społeczności architektów polskich przyjął z radością, aprobatą i odpowiedzialnością zaproszenie do merytorycznej współpracy przy organizacji i rozstrzygnięciu konkursu na koncepcję przestrzenną obiektu Centrum Jana Pawła II, mającego upamiętnić Jego postać. Tylko bowiem

PROJEKT CENTRUM JANA PAWLA II



arch. Andrzej Mikulski

1.1. Kształt przestrzeni

PROJEKT CENTRUM JANA PAWLA II



arch. Andrzej Mikulski

1.1. Architektura Plac

Wizualizacje projektu do realizacji architekta Andrzeja Mikulskiego

forma konkursu stwarza możliwość wyłonienia, w twórczym wysiłku i współzawodnictwie, współczesnego rozwiązania o odpowiedniej i możliwie najwyższej wartości artystycznej. Konkurs pomyślany został – słusznie – jako otwarty (powszechny), w zamyśle Organizatora o zasięgu międzynarodowym.

W przygotowaniu warunków konkursowych oraz w merytorycznym rozstrzygnięciu konkursu wzięli udział jedni z najbardziej profesjonalnie kompetentnych przedstawicieli naszego zawodowego środowiska oraz arch. Rafael Moneo, reprezentujący uznaną współczesną światową czołówkę architektów.

Stowarzyszenie dołożyło też odpowiednich starań, aby z informacją o konkursie dotrzeć do możliwie szerokiego kręgu architektów (odpowiednia informacja przesłana została dwukrotnie do wszystkich oddziałów SARP w Polsce oraz dwukrotnie do 135 organizacji architektonicznych na świecie, zrzeszonych w Międzynarodowej Unii Architektów). Wykupienie warunków konkursowych przez 90 zespołów, w tym licznych zespołów zagranicznych, dawało nadzieję na duże zainteresowanie przedmiotem konkursu i liczny w nim udział. Nadesłanie na konkurs tylko 38 prac skłania do zastanowienia się gdzie tkwiły tego przyczyny. Było to dla naszego Stowarzyszenia wielkim zawodem, choć mamy też świadomość jak trudny był przedmiot zadania konkursowego, postawiony przed uczestnikami konkursu.

Nie mniej, w wyniku decyzji Jury konkursowego, 3 równorzędnie nagrodzone prace, obok prac wyróżnionych, zawierały duży ładunek przemyśleń intelektualnych i propozycji artystycznych i należało się spodziewać, że spośród nagrodzonych uczestników konkursu, w kolejnym etapie projektowania powinien być wyłoniony autor, któremu powierzone zostanie wykonanie projektu realizacyjnego.

Zarząd Oddziału SARP pragnie podzielić się z Jego Eminencją opinią naszej społeczności zawodowej, że dalszy tok projektowania i wyboru przez Inwestora projektu koncepcyjnego Centrum odbiega od właściwego standardu rozstrzygnięcia i wyboru rozwiązań projektowych dla tak ważnych artystycznie i społecznie zamierzeń, a takim jest przecież upamiętnienie świętej postaci Jana Pawła II. Aby dać temu wyraz w dziele architektonicznym na najwyższym poziomie potrzebny jest, obok zaangażowania i talentu twórcy, także mecenat Kościoła.

Odczyt rozwiązania projektowego - wybranego do realizacji i pokazanego w skromnych publikacjach prasowych – nie przekonuje o tym, że będzie ono oczekiwaną odpowiedzią na miarę postawionego wyzwania.

W opinii Stowarzyszenia nie jest to praca zła, ale również – niestety – jej poziom intelektualny i artystyczny nie jest wystarczająco wysoki, by uhonorować pamięć i myśl największego Polaka.

*Z wyrazami należącego poważania i szacunku,
dr hab. arch. Piotr Gajewski
Prezes SARP O/Kraków*

Kraków, 27 maja 2008 r.

Szanowny Pan Prezes
dr hab. arch. Piotr Gajewski
Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Krakowski

Szanowny Panie Prezesie!

Z upoważnienia i w imieniu Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza pragnę odpowiedzieć na Pańskie pismo z dnia 29. kwietnia 2008 r.

Przede wszystkim wyrażam wdzięczność Księdza Kardynała oraz moją dla Oddziału Krakowskiego SARP za szczerą troskę o godne upamiętnienie osoby Sługi Bożego Jana Pawła II oraz o zapewnienie odpowiednich warunków dla zgłębiania i promocji dziedzictwa, jakie papież Polak po sobie zostawił. Troska ta przejawiała się w szczególności w zaangażowaniu Oddziału Krakowskiego SARP w konkurs na projekt architektoniczny Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Krakowie-Łagiewnikach. Jeszcze raz bardzo za to zaangażowanie i wszelką pomoc dziękuję!

Zgodnie z tym, co pisze Pan w swoim liście informacja o konkursie, także dzięki pomocy Oddziału Krakowskiego SARP, dotarła do szerokiego kręgu architektów w Polsce i na świecie. Możliwość udziału w konkursie dla wszystkich zainteresowanych nie była w żaden sposób ograniczona. Trudno w chwili obecnej dociekać, jakie były przyczyny stosunkowo niewielkiej liczby nadesłanych prac konkursowych. Faktem jest jednak, że wszystkie zgłoszone prace zostały zgodnie z regulaminem konkursu kompetentnie ocenione przez oficjalne Jury konkursowe z panem Rafaelem Moneo na czele. Jury przyznało przewidziane w konkursie nagrody i wyróżnienia. Jednocześnie jednak, i to chciałbym z mocą podkreślić, decyzją całego Jury konkursowego żadna z nagrodzonych prac nie została skierowana do realizacji.

Wobec takiego rozstrzygnięcia konkursu, nie chcąc dopuścić do opóźnienia rozpoczęcia budowy Centrum, Ksiądz Kardynał skorzystał z przysługującego mu prawa do zaproszenia dodatkowych zespołów architektów w celu opracowania projektu architektonicznego Centrum do realizacji. Spośród przedstawionych projektów wybrana została praca pana Andrzeja Mikulskiego, ponieważ najlepiej odpowiadała założeniom sformułowanym w warunkach konkursu i mogła być skierowana do realizacji. Osobiście jestem przeświadczony, że wybrany projekt w miarę jego realizacji sam będzie przekonywał o tym, że posiada odpowiedni poziom duchowy, intelektualny i artystyczny, aby stanowić godną siedzibę dla Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”

*Z poważaniem,
Prezes Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”
ks. prałat Jan Kabziński*

Więcej informacji na stronie: www.centrum.janpawel2.pl
Źródło: Centrum Jana Pawła II, Kraków

Muzeum Architektury c.d.

W numerze 2/3 „Komunikatu” opublikowaliśmy artykuł z wrocławskiego dodatku Gazety Wyborczej autorstwa red. Patryka Młynka, oraz odpowiedź do tegoż – dyrektora Muzeum Architektury we Wrocławiu – dr Jerzego Ilkosza. Ponieważ sprawa konkursu na Muzeum nadal budzi ogromne zainteresowanie w środowisku, by przedstawić pełny jej obraz wydaje nam się naturalnym przekazanie kolejnych głosów w tej sprawie. Poniżej publikujemy nadesłane z prośbą o publikację w „K” listy arch. arch. E. Małachowicza oraz D. i M. Przyłęckich.

By zachować pewną chronologię, na początek list prof. Edmunda Małachowicza.

W sprawie Muzeum Architektury

Opublikowany w „Komunikacie SARP” nr 2-3/2008, artykuł prasowy dotyczący Muzeum Architektury we Wrocławiu, a w szczególności „List w sprawie powyższego tekstu” autorstwa dyrektora Muzeum, zawiera kłamliwe insynuacje.

Miały one na celu zaalarmowanie środowiska architektów o rzekomym zagrożeniu Muzeum Architektury (które we właściwym tego słowa znaczeniu do dziś nie istnieje) przez blokowanie rozbudowy.

Wielki i cenny gotycki zespół klasztorny jest już dziś unikatowym zabytkiem Architektury, wolnostojącym na terenie parkowym ze starodrzewem.

W kubaturze ok. 40 tys. m² znajduje się ogromna powierzchnia użytkowa, aktualna i możliwa do powiększenia w drodze adaptacji i korekty przestarzałego już układu funkcjonalnego (prowizorycznego sprzed 50 lat). Jest ona niedostatecznie i źle wykorzystana. Główną działalnością są bowiem wystawy czasowe (w większości obce) i niewielkie ekspozycje stałe, głównie kamieniarki.

Najważniejszym „ekspонатem” (oprócz gotyckiej architektury) jest dyrektor, trzymający „żelazną ręką” personel i „czarujący” przemówieniami na otwarciach przed każdą imprezą.

Dyrekcja ta nie jest zdolna do stworzenia koncepcji rzeczywistego Muzeum Architektury i poszła znaną ścieżką „inwestycyjno-budowlaną”, na której może doczekać emerytury.

Zwyczajny projekt „rozbudowy” jako budynek, zapewne był najlepszy w konkursie, ale cały ten konkurs był nieporozumieniem. Przedmiotem sprzeciwu jest bowiem lokalizacja bloku – biurowca na terenie parkowym ze starodrzewem, tuż przed frontem unikatowego, zabytkowego zespołu architektury średniowiecznej. Ta absurdalna i prostacka „koncepcja” jest kolejnym aktem dewastacji kulturowego krajobrazu miasta, jaka systematycznie postępuje w naszych czasach.

Natychmiast też wzbudziła protesty wrocławskich stowarzyszeń zawodowych i naukowych: SARP Wrocław (28.07.2005), PAN Wrocław (23.08.2005), TUP Wrocław (17.02.2006), Towarzystwo Opieki nad Zabytkami (19.09.2005), tegoż Zarząd Główny w Warszawie (16.05.2006). Wiele osób dopytuje się też o możliwość podpisania listy z protestem w tej sprawie...

Sam budynek przedstawiany jako przezroczysta, szklana kostka, nazwana „pawilonem” – to biurowiec o rozmiarach dawnego „pięciokondygnacyjnego wielkopłytyowca” powiększony o podziemne kondygnacje z garażami itp. – nie jest przed-

miotem krytyki. Najprawdopodobniej jego rzeczywiste przeznaczenie jest nieznane, skoro jak twierdzi dyrektor „ustaliła to gmina i władze miasta”, a odpowiednie jej służby wykazują wyjątkowy serwilizm w swych decyzjach, łamiąc nawet przepisy prawa budowlanego i niezbędne procedury, jak wykazał wyrok Sądu Administracyjnego z dnia 29.03.2007 r.

Niestety tylko formalne argumenty pozwalają na działania prawne, chociaż urażona „władza” nie ustępuje, nasilając upór.

„Projekt” popiera nieliczna grupka „klakierów” liczących być może na jakieś nieokreślone profity a także osób nie zorientowanych chcących ratować zagrożone „jedynie w Polsce Muzeum Architektury”, wielu zaś milczy zauważając, że „i tak zbudują co chcą”, podobnie jak oba urzędy konserwatorskie.

Jako autor odbudowy i obserwator Muzeum w czasie półwiecznej jego działalności, stwierdzam, że nie istnieje potrzeba takiej rozbudowy, ale poprawne wykorzystanie istniejącej budowli.

Niebezpieczeństwo kryje się też w tym, że po wydatkowaniu 70-100 milionów złotych na „rozbudowę” dokąd przeniesie się dyrekcja – trudno będzie liczyć na finansowanie robót konserwatorskich i adaptacyjnych w zabytkowym zespole.

W ochronie zabytków nie ma bowiem pojęcia stanu tzw. „remont kapitalny” a tylko stała konserwacja i ewentualna adaptacja, zaś dopuszczenie do takiego „stanu” powinno być karalne.

Na koniec, sprostowania wymagają obraźliwe insynuacje dot. m.in. autora odbudowy jako jednego z grona „lokatorów”, którzy „wykupili służbowe mieszkania” i perfidnie sprzeciwiają się zasłanianiu im światła dziennego, co jest „prywatą” sprzeczną z interesem publicznym reprezentowanym przez dyrektora p. Ilkosza. W rzeczywistości, w latach 50-tych ten odrębny od klasztoru budynek dawnego szpitala z dziedzińcem został, staraniem tychże „lokatorów”, odbudowany znacznie wcześniej przed Muzeum i przejęty przez zarząd komunalny, a służbowymi mieszkaniami nigdy nie był. Uchroniło to ruiny klasztoru od rozbiórki na cegły, wysyłane wtedy na odbudowę stolicy i uzasadniło dalszą odbudowę całości zespołu.

Do dziś jednak budzi to zawiść i powoduje szykany.

*prof. dr hab. Edmund Małachowicz
„bądź co bądź – architekt”*

odpowieź red. P. Młynka na tekst dyr. J. Ilkosza „Architekci walczą z Muzeum Architektury” („Komunikat” nr 2/3-2008, str. 13-15)

W artykule poinformowałem jedynie o problemach, jakie muzeum ma z rozbudową. I nie jestem wcale pewny, czy je pokona. Zapewniam, że podobnie jak Pan, chciałbym aby rozbudowywało się sprawnie i w sposób nie budzący sprzeciwu. Ale blokowanie rozbudowy przez mieszkańców na terenie muzeum architektów jest faktem.

Nigdzie nie napisałem, że przeciw rozbudowie jest całe środowisko architektów. Swoje negatywne opinie o niej wyrażali jednak specjaliści z takich organizacji jak Stowarzyszenie Historyków Sztuki czy Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Nie oceniam, kto ma rację w tym sporze. Obiektywnie musi Pan jednak przyznać, że inwestycja budzi kontrowersje. Wynik konkursu jest kwestionowany i to przez fachowców.

Przytoczonej przez Pana procedury sądowej nie opisałem szczegółowo, bo istotniejszy był jej efekt – dyrekcja Muzeum nie może dostać pozwolenia na budowę i rozpocząć prac. To interesuje Czytelników najbardziej, bo inwestycja finansowana jest z publicznych pieniędzy.

Jeśli chodzi o straty miasta, to ma Pan rację – projektant nie otrzymał jeszcze całości wynagrodzenia, ale otrzyma je w ratach. Tym samym kwota jaką podałem (ok. 800 tys. złotych za całość prac projektowych) jest prawdziwa, bo w sumie da to ponad milion zł.

Sformułowanie, że muzeum działa „nieudolnie”, nie jest moją oceną, lecz Komisji Rewizyjnej. To, czy trafną pozostawiam czytelnikom, podobnie jak ocenę blokujących inwestycję mieszkańców.

*Patryk W. Mlynek,
Gazeta Wyborcza/Wrocław*

sprostowanie pp. Daniela i Mirosława Przyłęckich wysłane do redakcji Gazety Wyborczej (nie opublikowane)

Szanowny Panie Redaktorze,

w związku z zamieszczonymi fragmentami mojej telefonicznej wypowiedzi w Pana artykule pt. „Architekci walczą z Muzeum Architektury”, czuję się upoważniona do pewnych wyjaśnień, a właściwie sprostowań.

Po pierwsze, tytuł artykułu jest nieprawdziwy i nas, od 1960 r. – mieszkańców, i obecnych właścicieli mieszkań, krzywdzący.

Jak Panu wspominałam, byliśmy nie tylko inicjatorami powstania we Wrocławiu Muzeum Architektury, ale również czynnymi uczestnikami odbudowy ruin zespołu pobernardyńskiego klasztoru – od pomysłu, poprzez projekty architektoniczne i urbanistyczne, aż po jego budowę i organizację. Muzeum stanowiło główne, obok siedziby wrocławskiego oddziału PKZ (główny projektant i wykonawcy) – przeznaczenie odbudowanego zabytku.

Pod koniec lat 90-tych, kiedy ważyły się losy Muzeum Architektury, Wrocławski Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich, którego byłam w tym czasie wiceprezesem, stanęło w jego obronie, przyczyniając się do jego zachowania. Stwier-

dzenie, że „architekci walczą z Muzeum Architektury” jest zatem nieuprawnione. Nikt z nas nie kwestionuje też potrzeby remontu czy modernizacji, ani rozsądnej rozbudowy obiektu oddawanego do użytku od 1965 r. Sprzeciw wywołał sposób przygotowywanego w tajemnicy przed nami konkursu, miejsce i sztucznie rozdmuchany zakres rozbudowy, a zwłaszcza, uzyskany tą drogą wynik. (O ogłoszeniu konkursu dowiedziałam się z wywiadu prasowego jednego z uczestników konkursu, ale warunki były dostępne tylko dla uczestników).

Wyniki zorganizowanego konkursu, od samego początku wzbudzały liczne protesty architektów, urbanistów, historyków sztuki, wyrażone już w trakcie dyskusji pokonkursowej, podczas której obrońcami koncepcji byli: organizatorzy, członkowie jury i laureaci konkursu. Sposób przeprowadzenia konkursu oraz jego wyniki, skrytykowały też reprezentujące środowiska architektów, urbanistów, historyków sztuki, naukowców i miłośników zabytków, stowarzyszenia i organizacje: SARP, TUP, PAN i TONZ.

Bez wzięcia pod uwagę totalnej krytyki ww. środowisk, mimo braku aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i wbrew wszystkim poprzednim planom urbanistycznym (które nie przewidywały przed zespołem klasztornym żadnej zabudowy), a nawet niezgodnie z prezentowanym w tym czasie „studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia”, które przewiduje to miejsce jako nie zabudowaną „przestrzeń publiczną”, i pod pretekstem realizacji „celu publicznego”, została wydana Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu – w sposób urągający obowiązującej w urbanistyce zasadzie dobrej kontynuacji zagospodarowania miasta, powszechnie stosowanym zasadom ochrony zabytków i regułom architektoniczno-urbanistycznym, nie wspominając już o braku szacunku dla uznanych wartości tej przestrzeni miejskiej.

Autor projektu odbudowy – prof. Edmund Małachowicz otrzymał za ten projekt Nagrodę Ministra Budownictwa i Honorową Nagrodę SARP za całokształt twórczości, więc tym samym SARP docenił walory odbudowanego zespołu pobernardyńskiego.

Wydaną z naruszeniem prawa Decyzję lokalizacyjną, zaskarżyliśmy do WSA, głównie ze względu na degradację funkcjonalną, estetyczną i techniczną obiektu, z którym od początku jesteśmy związani emocjonalnie, a obecnie również prawnie. WSA uwzględnił nasze zastrzeżenia, polecając uchylenie decyzji. Sąd zakwestionował również, podważoną przez nas, kwalifikację projektowanej rozbudowy jako celu publicznego, zważywszy, że inwestycja ta nie koncentruje się na ochronie obiektu zabytkowego, ale raczej na rozwoju funkcji komercyjnych i pomocniczych (główną funkcją partu najbardziej kontrowersyjnego, nowego budynku miała być kawiarnia).

Architektom zależy na kontynuacji działalności Muzeum Architektury zgodnie z jego przeznaczeniem. Nadmierna rozbudowa funkcji pomocniczych i komercyjnych mogłyby w przyszłości zdominować funkcję zasadniczą, dla której MA zostało powołane i której ma służyć.

Daniela Przyłęcka

Lider
w dziedzinie
izolacji,
ekspert
w dziedzinie
informacji



MARMA[®]
POLSKIE FOLIE

www.marma.com.pl

DACHOWA

DACHOWA 3

REGULATOR
ANTYKONDENSACYJNY
MPF

DACHOWA 3

**EKRAN 165
DACHOWY**

...membrany i akcesoria dachowe, folie paroizolacyjne,
wiatroizolacje, folie izolacyjno - budowlane,
folie fundamentowe, szkolenia,
porady ekspertów, materiały informacyjne,
pomoc projektantom i wykonawcom...
Zapraszamy architektów do nawiązania współpracy
tel. 663 63 00 12

Kiedy coś się naprawdę rozumie.

O sensie wykładów

Rozumie się wypowiedzi na naukowych konferencjach. Zdarza się, że ktoś skomentuje wypowiedź: „... nic nowego... zawsze tak myślałem”. Znaczy to: wykład był jasny, zrozumiały, a że słuchacz wcale tak nie myślał, to nie ma znaczenia. Zrozumiał to jako oczywistość.

A Witold Korski – znakomity architekt i medalier – twórca pomnika Kusocińskiego w warszawskiej AWF i współtwórca Teatru Wielkiego w Łodzi – wybitny profesor krakowskiego Wydziału Architektury – pilnie notował wypowiedzi konferencyjne. Wszystkie. Robił to z wielką wprawą.

Zapytałem go – czemu? po co to robi? ma być pokonferencyjne wydawnictwo...

Jego odpowiedź trochę mnie zaskoczyła... „bo ja pamiętam – JAK – ktoś mówił, jeśli mówił... dobrze; nie pamiętam – CO – mówił... sprawdź siebie”.

Sprawdziłem. Nie pamiętam. Teraz notuję. Z notatek (zwięzłych) – łatwo odtwarzam treść... czasem sposób mówienia... Hryniewieckiego, Ptaszyckiego, Czyża...

Dawniej robiło się z wykładów notatki. Nie było innych źródeł. Teraz źródła są. Notatek się nie robi. Robią je tylko niektórzy. I dobrze, że robią. Bez notatek – wykład „wybrzmiewa” zostaje wrażenie...

Ciekawy... nudny... bywa – fascynujący... bywa – zastanawiający... Bywają nawet oklaski na wykładzie – to „nie zwyczaj” – to wyjątek. Bez notatek z wykładów zostaje więc „wrażenie” jakości... treść znika... w efekcie – wykład może pobudzić do samodzielnego studiowania.

Do myślenia, czytania, do rozmów, do dociekania. To jego pozytywny wynik... dla większości słuchających mija bez echa.

A przecież rozumie. Nie było pytań, nie było wątpliwości. Rozumie – w czasie wykładu. Tylko – w jego trakcie.

Treść nie dotarła. Nie zapamiętali. Nie wbiła się w pamięć. A wbić się musi. Musi się wbić tak mocno aby można było z pamięci jego treść odtworzyć. Jako swoje rozumienie sprawy. To ważny sprawdzian: zdolność odtworzenia treści z pamięci...

Wykłady są niezbędne. Pełnią różne role: pobudzający, zachęcający, poszerzający horyzontów, uświadamiający (że się nie wie...), wreszcie i przekazywający treści, których nie ma w żadnych zapisach.

Tak wykladał Juliusz Żurawski w 1947 na Wawelu (bo tam wtedy miał siedzibę krakowski wydział architektury) – „O budowie formy architektonicznej”. Ta jego książka wyszła kilkanaście lat później.

Nasze roczniki skorzystały z tych wykładów, doceniły ich wagę. Doceniły znaczenie ich treści dla przyszłej praktyki zawodowej.

Było to możliwe dzięki dwóm okolicznościom: notatkom i rozmowom – o treści wykładów. Dzięki koleżeńskim rozmowom zapamiętaliśmy. Wbiło się w pamięć. Z pamięci odtwarzamy treść wykładów, „słyszymy Żurawia”... jego głos, brzmienie, tonację, przerwy, widzimy jego gesty... zapamiętaliśmy.

Wykłady powinny być bardzo dobre, powinny być świetne. Nie mogą „zastępować lektur” (myśmy tego jeszcze nie brali... pan o tym nie mówił..) – nie mogą zastąpić korekt, rozmów o projekcie.

Powinny być czymś wyjątkowym, nieść treści szczególnie „od-profesorskie”, świeże, ważne, aktualne.

Jest jednak inna konieczność warunkująca dotarcie. Jest – poza wykładowcą. Jest – po stronie słuchaczy wykładu. Oni muszą chcieć pozyskać treści wykładu. Muszą chcieć ją przyjąć za swoją.

Gdy chcą wtedy dopiero rola notowania wykładów nabiera sensu. Wtedy notatki są „mądre”. Chwytają – to co istotne, tylko wtedy gdy istotne chce się pozyskać.

Wtedy człowiek stara się „dobrze notować”... przypomnieć sobie... powtórzyć... wbić w pamięć... przyjąć za swoje...

Wtedy rozmowy są „twórcze”. Są wymianą myśli. Służą poszukiwaniu najlepszego rozumienia. Wtedy tylko łatwo przyjmuje się cudzy sąd za swój – „bo lepszy”.

A taki stan to warunek porozumienia. Kształtowania poglądów.

Bez porozumienia nie ma opinii zawodowej, nie ma opinii publicznej, nie ma „rozwoju myśli”...

Wykłady powinny nieść ważne i świeże treści. Treści „od-osobowościowe”...

Dlatego powinny być podejmowane przez ludzi – którzy wiedzą, dla których ich wiedza ma wagę „osobistą”, w którą są – zaangażowani, którą chcą przekazać.

Jeszcze muszą umieć to zrobić. Nie potrafi tego fachowiec z doświadczeniem, z tytułem, na stanowisku, to jeszcze nie wystarczy...

Wykładający musi być KIMŚ. Musi być indywidualnością – musi „mieć osobowość” – musi nią być.

Wiem, że niewielu wykładających spełnia te warunki.

Wiem, że większość nie spełnia mimo ich „dobrej woli”... czegoś im brak...

Wiem, jakie są skutki studenci nie chodzą na wykłady – nie warto, nuda, tak oceniają. Nie jest pewne, czy w takich wykładach te ważne treści są czy ich nie ma.

Może są. Ale nawet, jeśli są – a wykładający nie ma zdolności ich przekazania – to nie dotrą.

„Stawiam wymagania” wobec studentów, wobec słuchaczy.

Ci muszą chcieć przyjąć treść wykładu.

Jeśli chcą ją przyjąć – muszą pamiętać o warunkach jej „przy-swojenia”, tj. przyjęcia za swoją: muszą notować mądrze. Skrótowo, istotę, inteligentnie i czytelnie. Muszą ze sobą o treściach wykładu rozmawiać. Wyrabiać wspólny pogląd – i w nim „swoje podejście”, swoje indywidualne sądy.

Muszą te treści zapamiętać jako swoje. Muszą je umieć odtworzyć – „z niczego – czyli z głowy”. Z własnej pamięci. Z własnego przekonania.

Wtedy dopiero – są „świadomi”.

Wtedy dopiero „zrozumieli” wykład a to – zupełnie co innego niż rozumienie – gdy się go słucha. Takie rozumienie nawet

wprowadza w błąd... budzi fałszywe przekonanie, „że się wie – bo się wykład rozumiało”.

Co zrobić – aby studenci, słuchacze „chcieli” przyjąć treść wykładu aby chcieli chodzić...

Jest parę „pewników” sprzyjających”.

Opinia o wykładowcy – jakoś się kształtuje. Zwykle – coś się o nim wie. Często są to zdania sprzeczne. Jedni chwalą, inni ganią. Ale – to już zaciekawia. Zdarzają się z rzadka – wykładowcy, którzy mają opinię „ciekawych”, na których wykłady warto chodzić...

Świetni – to wielka rzadkość. Mówiący ważne i nowe rzeczy – jeszcze większa.

Do opinii o wykładowcy dochodzi coś, co na niej się buduje.

Zaufanie... że wie... że chce... że to naprawdę ktoś kompetentny.

Jeszcze rzadziej – zdarza się pozytywny stosunek do wykładowcy, że chce się z nim spotykać, bo się go po prostu lubi.

Ludzie przychodzą na wykład dla osoby wykładającego – dla niego samego. Chcą się z nim spotkać. Wykładowca staje im się kimś bliskim. Chce się „z nim być”. Ma się z nim „bezpośredni” kontakt – mimo – że się wie, iż to kontakt jednokierunkowy. Że to ja go lubię, bo go znam... On mnie nie zna – a mówi tak – jakby do mnie mówił. Wiemy. Pamiętamy. Taki był Jan Paweł II.

Przypomnę inną osobowość tego typu – wykładowcę bardzo popularnego.

Miał świetną opinię, że warto go słuchać. Była to opinia powszechna bardzo szeroka i nie specjalistyczna. Cenili go fachowcy, cenili zwykli ludzie nie znający się na przedmiocie jego wykładów, ale tym przedmiotem zaciekawieni.

Fascynował sposobem mówienia... Fascynował umiejętnością rysowania. On tym swoje wykłady wspierał. Mówił o sprawach ważnych, przekazywał ważne treści. Rysunek był tylko ilustracją. Jak fotogram – którego nie używał.

Używał rysunku – bo nim wydobywał istotę tego o czym mówił.

Przybliżał sprawy kultury, architektury, jako jej najpowszechniejszego przejawu.

Uświadamiał, że jest ona każdemu bliska. Że jest jego sprawą. Że jej jakość i specyfika – jest wartością bezcenną, o którą trzeba i warto dbać.

Przybliżał związki architektury z przyrodą, z krajobrazem, z roślinnością, uczył patrzeć – na chmury... na ich zmienność kształtów, na ich rolę... dla nastroju... na ich znaczenie w doznawaniu świata, przyrody, krajobrazu, architektury.

Ludzie gromadzili się przed ekranami telewizora wsłuchani w Jego gawędę, wpatrzni w rękę, która bez wysiłku wydobywała kolejne fragmenty, ujawniała cechy... podkreślała je... wyrażała... przybliżała.

Miał zaufanie do słuchaczy. Oni wiedzieli na pewno, że ten, który mówi o tych sprawach – jest w nich super kompetentny, że wie o czym mówi. Że wie znacznie więcej, niż mówi. Że to człowiek mądry. Mówi o ważnych sprawach. Dla mnie ważnych... i do mnie mówi, mnie o tym przekonuje... A ja mu wierzę i chce go słuchać. i cieszę się nim i cenie sobie to, że mogę go słuchać i patrzeć jak rysuje i pokazuje mi to, co istotne – na co trzeba zwrócić uwagę.

Nie popisywał się rysunkiem i opanowaniem tej umiejętności. On jej używał. Jak węgla, jak kredy do wydobywania światła, jak papieru, na którym rozgrywała się „cała ta historia”... On tę umiejętność dawał mnie słuchaczowi, obserwatorowi. Obdarowywał ją jakby niechęć. Nie zwracając uwagi, że to czyni.

Robił to w sposób oczywisty i naturalny. Dawał to każdemu z nas, wiedzącemu i nie wiedzącemu... A my wszyscy słuchaliśmy Go w ciszy, bez „niezbędnej ilustracji muzycznej”, bez przerw, siedzieliśmy wpatrzni w to, co się przed nami dzieje...

A cóż to jest prawda – to „głębokie” i głupie pytanie jakoś nikomu wtedy do głowy nie przychodziło – bo każdy czuł, że ma właśnie z prawdą do czynienia. Opowiadana i rysowana prawda – tkwiąca w przedstawianych problemach, które z wykładu, gawędy-spektaklu – wyłaniały się same. Wyłaniały się w umysłach słuchaczy.

Był ludziom bliski.

Słuchali Go moi rodzice, słuchaliśmy Go oboje, nasze dzieci, nasi wnukowie na studiach. Ojciec mój wiedział, że znamy się od studiów, mówił: *pozdrów go... choć znam tylko z tej strony ekranu... Pozdrów, bo go cenię, wierzę mu, podziwiam i bardzo lubię...*

Wiem, że bardzo wielu ludzi tak myślało; cenili, wierzyli, bardzo lubili. Był postacią bliską dla dziesiątków milionów rodaków – przez dziesięciolecia.

Był nie tylko wybitnym fachowcem, człowiekiem nauki, znawcą historii architektury i architektury polskiej, konserwatorem, scenografem, czynnym architektem, profesorem i wychowawcą bardzo wielu adeptów architektury... Wiceministrem kultury... To o Nim wiedzą wszyscy. Czy był ktoś taki, kto Go traktował z niechęcią? Może był... musiało być i takich trochę...

O tym, co w życiu przeżył, jakie miał wyzwania, jak się z nimi musiał zmagać, nie wie nikt... lub mało kto.

On był człowiekiem – instytucją. Łącznikiem szarego człowieka z kulturą. To jego nieoficjalna funkcja społeczna.

Zasłużył sobie na zaufanie i sympatię słuchaczy. To bardzo rzadkie i cenne zdarzenie. Zdarzyło się – Wiktorowi Zinowi.

Aleksander Franta
lipiec 2007

PS.

Refleksja po tekście. Pytania do siebie... do kolegów też... do „wszystkich”.

A może ten tekst trafi do kogoś ze zwykłych ludzi...

A może... z publicystów... może trafi do kogoś z uczonych, wykładowców, prezytów, ludzi sztuki... mówiących do ludzi... trafiających do nich... może... popularnych...

A może do kogokolwiek – komu się nasunie pytanie – co zrobiłem w życiu – co z życiem robię...

Może warto się zastanowić nad swoimi relacjami „z odbiorcą”... z „drugim człowiekiem”, z kimkolwiek...

Jaką mam u nich... opinię?

Czy mam ich zaufanie... czy mi wierzą..?

Czy ich coś (emocjonalnie) ze mną wiąże.

Czy jestem w „środowisku” kimś przydatnym, odróżnialnym... czy „masą”...?

Czy coś z siebie daję...

Czy – do ludzi trafiam.

prof. Andrzej Kiciński członkiem Rady Powierniczej Muzeum Narodowego

28 kwietnia 2008 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski wręczył nominacje członkom Rady Powierniczej Muzeum Narodowego w Warszawie, na której czele stanął prof. Jack Lohman – dyrektor Muzeum Londyńskiego, Brytyjczyk polskiego pochodzenia.

W skład Rady powoływanej na 5-letnią kadencję powołani zostali:

- ekonomista Witold M. Orłowski – wiceprzewodniczący
- prezes Pekao SA – Jan Krzysztof Bielecki
- architekt – Andrzej Kiciński
- pisarka – Hanna Krall

- archeolog – Karol Myśliwiec
- ekonomista – Marek Nowakowski
- krytyk sztuki – Anda Rottenberg
- dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie – Andrzej Rottermund
- dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu – Wojciech Suchocki
- przewodnicząca rady nadzorczej Multikino SA i ITI Cinema – Aldona Wejchert
- wiceprezes grupy wydawniczej Polskapresse – Tomasz Wróblewski.

ab

Seminarium na temat Promocji Polskich Miast podczas EXPO 2010 w Szanghaju

16 czerwca br. w sali kinowej Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie odbyło się Seminarium poświęcone Promocji polskich miast podczas Wystawy Światowej EXPO 2010 w Szanghaju. Seminarium organizowane zostało przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Biuro Komisarza Generalnego Sekcji Polskiej EXPO 2010 oraz Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.

Sesję: Pawilon Polski w Szanghaju – jakie możliwości promowania polskich miast otwiera obecność w przestrzeni ekspozycyjnej pawilonu? – poprowadziła z ramienia SARP p. Elżbieta Czyżewska (pomysłodawczyni i kurator wystawy „Architektoniczne punkty odniesienia. Honorowa Nagroda SARP 1966-2006”).

Prezentację projektów nagrodzonych w konkursie na projekt Pawilonu Polskiego w Szanghaju poprzedziło wystąpienie Jakuba Waclawka – Prezesa Oddziału Warszawskiego SARP.

Sesję: Chiny, jak należy przygotować prezentację miasta i regionu, aby była czytelna, a także dobrze odebrana i zapamiętana przez odbiorców żyjących w innej kulturze i przestrzeni gospodarczej? – prowadził Grzegorz Lindenberg, socjolog, ekspert ds. mediów i komunikacji, a Lidia Goldberg, wieloletni at-

taché kulturalny Ambasady RP w Pekinie, opowiadała o kulturze i mentalności mieszkańców Chin.

Po zakończeniu seminarium odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prezentującej koncepcję Pawilonu Polskiego na Wystawę Światową EXPO 2010 w Szanghaju, autorstwa architektów Wojciecha Kakowskiego, Marcina Mostafy i Natalii Paszkowskiej.

Wystawę otworzyli Paweł Wojciechowski – Prezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych oraz dr Adam Czyżewski – Dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

W otwarciu wystawy wzięli udział również Ewa Juńczyk-Ziomecka, minister Kancelarii Prezydenta RP; Waldemar Dąbrowski, były minister kultury; Ma Changlin, Radca Ekonomiczno-Handlowy Ambasady ChRL w Warszawie; Li Chengyao Attaché Handlowy Ambasady ChRL w Warszawie oraz chińscy dziennikarze odbywający wizytę w Polsce.

Wystawa jest częścią przygotowań Polski do udziału w EXPO 2010 w Szanghaju. Wystawa będzie czynna w Muzeum Etnograficznym do 20 września 2008 roku.

ab

Wystawa rysunków Stanisława Niewiadomskiego

Zarząd Oddziału warszawskiego SARP zaprasza na otwarcie wystawy „Rysunki z podróży” Stanisława Niewiadomskiego. Otwarcie nastąpi **8 września**

2008 roku o godzinie 17-tej w Pałacyku Zamojskich, przy ul. Foksal 2.

Wystawa będzie czynna do 12-go września br.

Konkurs ARCHI 2008...

Od 27 maja do 1 czerwca na Dziedzińcu Zamku Ujazdowskiego CSW w Warszawie, w ramach Międzynarodowego Konkursu Idei Archi 2008, odbyła się konkursowa wystawa projektów studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, wykonanych pod kierunkiem prof. arch. Konrada Kucza-Kuczyńskiego.

Przedmiotem konkursu ARCHI 2008, wspieranego przez francuskie Ministerstwo Kultury oraz Unię Europejską, były współczesne projekty dotyczące obiektów zabytkowych użytkowanych przez Centra Kultury Miejsca Spotkań (ok. 40 w Europie). Konkurs skierowany był do studentów europejskich wyższych szkół architektury.

Zgłoszone projekty ocenić miało międzynarodowe jury podczas wystawy w Chartreuse de Villeneuve les Avignon (24-28.06.2008) pod przewodnictwem architekta Andrea Bruno (Włochy). W lipcu br. nagrodzone projekty opublikował Le Moniteur, najpoważniejsze francuskie pismo poświęcone architekturze.

CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, należący od 1990 do Europejskiej Sieci Centrów Kultury w Obiektach Zabytkowych, przystąpiło do konkursu ARCHI 2008 we współpracy z Wydziałem Architektury PW, którego studenci pracowali pod kierunkiem profesora arch. Konrada Kucza-Kuczyńskiego w ramach seminarium wybieralnego 2007/2008 w 11 zespołach.

Zadaniem konkursowym - sformułowanym przez dyrektora CSW - było znaleźć taką formę przekrycia wewnętrznego dziedzińca Zamku Ujazdowskiego, która stworzy warunki do realizowania programu artystycznego CSW (spektakle, akcje artystyczne, koncerty, projekcje filmowe) w tej przestrzeni przez cały rok, ale nie wykluczy możliwości zachowania (szczególnie w miesiącach letnich) dziedzińca odkrytego. Realizacja ta ma spełniać funkcję forum – miejsca spotkań artystów i gości Centrum – oraz wpisywać się w parkowe otoczenie Zamku, nawiązując do unikalnej osi widokowej, stanowiącej istotny element historycznego, XVIII-wiecznego układu urbanistycznego Warszawy.

Podczas wystawy projektów w CSW laureatów I etapu konkursu wyłoniło jury w składzie: przewodniczący - Jarosław Kozakiewicz; członkowie jury - Politechnika Warszawska: prof. arch. Maciej Kysiak Dziekan WA PW, prof. arch. Stefan Westrych Prodziekan WA PW; CSW Zamek Ujazdowski: dyr. Wojciech Krukowski, ARCHI project manager Marlena Sent; w roli obserwatora-referenta – prof. arch. Konrad Kucza-Kuczyński.

Projekty laureatów I i II miejsca zostały zakwalifikowane do II etapu w Chartreuse Villeneuve lez Avignon.

ab

...i nagroda dla warszawskich studentów architektury

W ramach „Semaine de l'Architecture”, który odbywał się w dniach 24-28 czerwca 2008 roku w Chartreuse de Villeneuve lez Avignon, został rozstrzygnięty Międzynarodowy Konkurs Idei „ARCHI 2008”, zorganizowany przez Stowarzyszenie Centrów Kultury (Miejsc Spotkań) ACCR – liczące około 40 centrów, a wśród nich m.in. CSW Zamek Ujazdowski i Małopolski Instytut Kultury, przy wsparciu francuskiego Ministerstwa Kultury i UE.

Przedmiotem konkursu były idee i projekty przekształcania i uzupełnień, dotyczące zabytkowych obiektów architektonicznych użytkowanych przez

te ośrodki. Konkurs przeznaczony był dla studentów starszych lat europejskich wyższych szkół architektury, występujących w parze z lokalnym centrum.

Międzynarodowe jury pod przewodnictwem Andrea Bruno (Włochy), po prezentacjach autorskich i wystawie 17 prac z 8 krajów (Belgia, Finlandia, Francja, Hiszpania, Polska, Rumunia, Węgry, Włochy), przyznało 6 równorzędnych nagród.

Jedną z nagród otrzymał projekt zespołu z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej: Monika KAŁUŻYŃSKA i Magdalena TOKARSKA.

Pozytywnie odebrana i nagrodzona idea projektu pt.: „Balony”, oparta jest o twórczy formalnie i tech-

nicznie pomysł dwupowłokowego balonu na uwięzi nad dziedzińcem, który staje się widocznym znakiem promocyjnym w krajobrazie Skarpy i miejscem projekcji informacyjnych, a który w razie potrzeby, po uruchomieniu drugiej pneumatycznej warstwy membranowej i ściągnięciu w dół, tworzy transparentne przekrycie dziedzińca.

Zgodnie z zapowiedziami organizatorów, uroczyste wręczenie nagród laureatom i publiczna prezentacja, pod egidą „Editions du Moniteur”, odbędzie się 15 października, w Cité de l'Architecture et du Patrimoine w Paryżu.

opr. K.Kucza-Kuczyński, 9.07.2008

Nagrody Ministra Infrastruktury za najlepsze prace dyplomowe, doktorskie, habilitacyjne oraz publikacje

12 maja br. w siedzibie Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński oraz pełniący obowiązki Przewodniczącego Komisji Nagród prof. Lech Czarnecki wręczyli nagrody laureatom 42. edycji konkursu Ministra Infrastruktury za prace dyplomowe, doktorskie, habilitacyjne w dziedzinach architektury, budownictwa, urbanistyki, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, ekonomiki budownictwa i inwestycji oraz nieruchomości.

Do konkursu przyjęto 191 wniosków. 28 uczelni i 12 oficyn wydawniczych zgłosiło: 103 prace magisterskie, 23 inżynierskie, 35 doktorskich, 7 habilitacyjnych oraz 20 publikacji. Oceny prac, w okresie od listopada 2007 r. do lutego br., dokonała 26-osobowa Komisja Nagród powołana zarządzeniem Ministra Infrastruktury oraz 5 ekspertów nie będących jej członkami. Minister Infrastruktury – na wniosek Komisji Nagród – przyznał 44 nagrody pieniężne i 45 wyróżnień – w formie dyplomu – autorom prac. Łącznie dyplomy otrzymało 210 osób.

Gratuluując laureatom w imieniu Ministra Cezarego Grabarczyka, Podsekretarz Stanu Olgierd Dziekoński stwierdził, że konkurs cieszy się dużym prestiżem w środowisku naukowym i wśród osób zawodowo związanych z budownictwem. Jest także forum porównawczym działalności dydaktycznej kilkudziesięciu uczelni, zdolności aplikacyjnej dla budownictwa dysertacji doktorskich i habilitacyjnych oraz aktywności autorów i wydawców pozycji książkowych.

Wnioski do kolejnej 43 edycji konkursu można składać do **31 października 2008 r.** w Departamencie Rynku Budowlanego i Techniki w Ministerstwie Infrastruktury, ul. Wspólna 2/4, pok. 1079, tel. 22 661 81 89 – osobiście lub przysyłać pocztą na adres: Ministerstwo Infrastruktury, Departament Rynku Budowlanego i Techniki, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa.

Nagrody za prace magisterskie:

Polski Hak w Gdańsku. Koncepcja zagospodarowania przestrzennego i funkcjonalnego

Autor: mgr inż. arch. ANNA KRÓLIKOWSKA

Promotor: prof. dr hab. inż. arch. Sławomir Gzell
Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Centrum Reaktywacji Młodych w Katowicach

Autor: mgr inż. arch. HALINA PIERNIKARCZYK

Promotor: dr inż. arch. Grzegorz Nawrot

Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Rzeka jako oś rekreacji rodzinnej w Lublińcu

Autor: mgr inż. arch. MARCIN SKRZYPCZYK

Promotor: dr inż. arch. Szymon Opania

Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Wyróżnienia za prace magisterskie:

Siedziba Post-Polis „Ambasada globalnej wioski”.

Koncepcja rewitalizacji kwartału w obrębie ulic Koszykowej, Noakowskiego i Lwowskiej.

Autor: mgr inż. KRZYSZTOF ŁANIEWSKI-WOŁŁK

Promotor: dr inż. arch. Marek Budzyński, prof. PW

Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Rewitalizacja obszarów śródmieścia Piaseczna

Autor: mgr inż. arch. MONIKA PĘKALSKA

Promotor: dr inż. arch. Magdalena Staniszkis

Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Rewitalizacja terenów pokolejowych w centrum Sosnowca

Autor: mgr inż. arch. ANNA SIWIŃSKA

Promotor: dr inż. arch. Stanisław Lessaer

Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Radom – znaczące ogniwo sieci osadniczej województwa mazowieckiego

Autor: mgr inż. arch. RENATA SNOPIKIEWICZ

Promotor: prof. dr hab. Eugeniusz Bagiński

Politechnika Wrocławska – Wydział Architektury

Centrum Kultury, Informacji i Mediów – Mediateka

Autor: mgr inż. arch. EWELINA TARKOWSKA

Promotor: dr inż. arch. Bartosz Walczak

Politechnika Łódzka – Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

Rewaloryzacja osiedla Krzyki we Wrocławiu

Autor: mgr inż. arch. AGNIESZKA TOMASZUK
 Promotor: dr inż. arch. Regina Maga-Jagielnicka
 Politechnika Wrocławska – Wydział Architektury

Na szlaku mazurskiej wędrówki – przystań w twierdzy Boyen

Autor: mgr inż. arch. MARTA TRZCIŃSKA
 Promotor: dr inż. arch. Aleksander Owerczuk
 Politechnika Białostocka – Wydział Architektury

Zagospodarowanie rejonu rzeki Sierpienicy

Autor: mgr inż. arch. JOANNA WUDARCZYK
 Promotor: prof. dr hab. inż. arch. Miriam Wiśniewska
 Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Nagrody za prace inżynierskie:

Stacja kolejki SKM Dworzec Stadion

Autor: inż. arch. JĘDRZEJ PRZYŁUSKI
 Promotor: dr inż. arch. Piotr Trębacz
 Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Nagrody za prace doktorskie:

Metody kształtowania współczesnej sylwety miasta na przykładzie panoram Szczecina

Autor: dr inż. arch. KLARA CZYŃSKA
 Promotor: dr hab. inż. arch. Waldemar Marzęcki, prof. PS
 Politechnika Wrocławska – Wydział Architektury

Wpływ zmian w sposobie gromadzenia i udostępniania zbiorów na projektowanie bibliotek uczelni wyższych w Polsce na przełomie XX i XXI wieku

Autor: dr inż. arch. MAREK LAMBER
 Promotor: dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczynska, prof. PWr.
 Politechnika Wrocławska – Wydział Architektury

Ewolucja konceptu przestrzeni w teorii architektury

Autor: dr inż. arch. EWA NIEZABITOWSKA
 Promotor: prof. dr hab. inż. arch. Jacek Radziejewicz-Winnicki
 Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Parki naukowo-technologiczne. Ewolucja i kontekst współczesnego środowiska miejskiego

Autor: dr inż. arch. MARCIN SPYRA
 Promotor: prof. dr hab. inż. arch. Nina Juzwa
 Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Rewitalizacja urbanistyczna w społeczeństwie informacyjnym

Autor: dr inż. arch. MICHAŁ STANGEL
 Promotor: dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, prof. PŚI.
 Politechnika Śląska w Gliwicach – Wydział Architektury

Wyróżnienia za prace doktorskie:

Zasady programowania i projektowania obiektów aquaparków

Autor: dr inż. arch. MAREK SZTAFROWSKI
 Promotor: dr hab. inż. arch. Andrzej Kohnke, prof. PG
 Politechnika Gdańska – Wydział Architektury

Nagrody za prace habilitacyjne:

Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta

Autor: dr hab. inż. arch. PIOTR LORENS
 Politechnika Warszawska – Wydział Architektury

Od architektury cyrkulacji do urbanistycznych krajobrazów

Autor: dr hab. inż. arch. LUCYNA NYKA
 Politechnika Wrocławska – Wydział Architektury

Nagrody za publikacje:

Wielorodzinna architektura mieszkaniowa Białogostoku 1990 – 2004. Uwarunkowania społeczne, ekonomiczne i przestrzenne.

Autor: dr inż. arch. GRAŻYNA DĄBROWSKA-MILEWSKA
 Wydawca: Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok 2006.

Drewno i architektura. Dzieje budownictwa drewnianego w Polsce

Autor: dr GRAŻYNA RUSZCZYK
 Fotografie barwne: Agnieszka i Włodek Bilińscy
 Wydawca: Wydawnictwo Arkady sp. z o.o., Warszawa 2007.

Wyróżnienia za publikacje:

Krajobraz polski i polityka

Autorzy: mgr inż. arch. KRZYSZTOF CHWALIBÓG, dr inż. arch. MAREK BUDZYŃSKI, prof. PW, dr hab. inż. arch. ANDRZEJ KICIŃSKI, prof. PW, dr inż. arch. PRZEMYSŁAW WOLSKI, mgr inż. arch. GRZEGORZ BUCZEK, mgr inż. arch. STEFAN WOJCIECHOWSKI
 Redaktor naukowy: mgr inż. arch. Krzysztof Chwalibóg
 Wydawca: Polska Rada Architektury, **Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich**, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa 2007.

Wyróżnienie przyznano za walory popularyzatorskie i zwrócenie uwagi na konieczność dbania o ład przestrzenny w polskim krajobrazie.

Wieś pomorska wczoraj i dziś

Autorzy: prof. dr hab. inż. arch. ADAM M. SZYMSKI, dr inż. arch. MAGDALENA RZESZOTARSKA-PAŁKA, mgr inż. arch. WOJCIECH PAWŁOWSKI, dr JADWIGA IGNACZAK-FELIŃSKA
 Wydawca: Walkowska Wydawnictwo, Szczecin 2006

Źródło: Ministerstwo Infrastruktury

V Sprawozdawczy Krajowy Zjazd Izby Architektów

W dniach 14-15 czerwca 2008 r. w Warszawie odbył się V Sprawozdawczy Krajowy Zjazd Izby Architektów.

Krajowy Zjazd w głosowaniu na Prezesa Krajowej Rady wybrał ponownie do pełnienia tej funkcji Kol. **Sławomira Żaka** (okręg dolnośląski).

W wyborach do Krajowej Rady, wybrano, na 2-letni okres do zakończenia Kadencji 2006-2010, następujące osoby (w kolejności alfabetycznej):

- Dariusz Anisiewicz – okręg świętokrzyski
- Arkadiusz Bojczuk – okręg lubelski
- Waldemar Jasiewicz – okręg podlaski
- Marek Mikos – okręg mazowiecki
- Izabela Klimaszewska – okręg wielkopolski
- Paweł Kobylański – okręg wielkopolski
- Tomasz Tomaszewski – okręg mazowiecki
- Piotr Rożen – okręg warmińsko-mazurski
- Henryk Zubel – okręg śląski

Krajowy Zjazd przyjął jednocześnie uchwały, które po uprawomocnieniu zostaną opublikowane w serwisie www Izby Architektów.

Po Zjeździe nowa Krajowa Rada spotkała się na krótkim roboczym spotkaniu i zdecydowała, w celu utrzymania ciągłości administracyjnej Izby Architektów, o powierzeniu Kol. Markowi Mikosowi funkcji Skarbnika oraz Kol. Waldemarowi Jasiewiczowi funkcji Sekretarza.

Źródło: KRIA



Ogłoszenie konkursu o Nagrodę Województwa Małopolskiego im. „Stanisława Witkiewicza”

za najlepsze, współczesne realizacje architektoniczne sprzyjające ochronie i kształtowaniu krajobrazu kulturowego Małopolski.

Organizator: Województwo Małopolskie przy współpracy Oddziału Krakowskiego SARP, wspieranego przez Oddział Podhalańsko-Nowosądecki SARP.

Przedmiotem konkursu są obiekty architektoniczne (zespoły obiektów) usytuowane na obszarze województwa małopolskiego, zrealizowane i oddane do użytkowania w okresie dwóch lat kalendarzowych poprzedzających ogłoszenie konkursu.

Kategorie nagrody:

- architektura użyteczności publicznej, w tym mała architektura i zagospodarowanie przestrzeni
- architektura mieszkaniowa
- architektura sakralna

Sąd Konkursowy:

- arch. Stanisław Deńko – przewodniczący Kolegium Sędziów Konkursowych SARP,
- arch. Jacek Budyn wiceprzewodniczący Kolegium Sędziów Konkursowych SARP
- arch. Zenon Remi – członek Oddziału Podhalańsko-Nowosądeckiego SARP,

- dr hab. arch. Piotr Gajewski, prof. PK – prezes Zarządu Krakowskiego SARP,
- dr arch. Przemysław Gawor członek Zarządu Krakowskiego SARP,
- Kazimierz Czekał – Radny Województwa Małopolskiego, prezes Zarządu Jurajskiej Izby Gospodarczej, przedstawiciel Rady Krajowej Polskiej Izby Produktów Regionalnych i Lokalnych,
- Leszek Zegzda – Wicemarszałek Województwa Małopolskiego,
- Krzysztof Markiel – Dyrektor Departamentu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego,
- Elżbieta Okołatowicz-Kotowska – Zespół ds. Rozwoju Sektora Kultury Departamentu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, historyk sztuki.

Zgłoszenia do konkursu przyjmuje biuro SARP O/Kraków (pl. Szczepański 6, tel.: 012 422 75 40, e-mail: sarp@sarp.krakow.pl) **w dniach 01-10.09.2008 r.** do godz. 12.00.

Regulamin oraz karta zgłoszenia są do pobrania na stronie: www.sarp.org.pl oraz www.sarp.krakow.pl

Napędzamy Twoje Pomysły!

D+H



Systemy napędów i automatyka do okien fasadowych,
do okien i klap dymowych

D+H Polska Sp. z o.o. ul. Polanowicka 54, 51-180 Wrocław
tel. +48 71 323 52 50, fax +48 71 323 52 40, e-mail: dh@dhpolska.pl; www.dhpolska.pl
systemy naturalnej wentylacji * systemy oddymiania * systemy zabezpieczeń ppoż.

Młodzi do Łodzi – podsumowanie



W dniach 30 i 31 maja 2008 odbyły się **Ogólnopolskie konfrontacje młodych architektów** zorganizowane przez redakcję miesięcznika „Architektura-murator”, tym razem pod hasłem Globalizacja architektury. Patronat honorowy nad imprezą objął Prezydent Miasta Łodzi – Jerzy Kropiwnicki.

„Dokładnie pięć lat temu odbyło się pierwsze, zorganizowane przez naszą redakcję spotkanie młodych architektów. Jego zadaniem była próba odpowiedzi na pytania kim są, do czego dążą i jaki mają wpływ na rzeczywistość projektanci, którzy dopiero rozpoczynają profesjonalną działalność. Burzliwe dyskusje, emocjonująca atmosfera pozostawiły po sobie nie tylko ulotne poczucie zawodowej wspólnoty, ale także trwające do dziś przyjaźnie. Kolejne spotkanie Młodzi do Łodzi 2008 organizujemy w innych warunkach - dzięki miejscu Polski w UE, bariery granic, także zawodowych, przestały formalnie istnieć. Na ile zmieniło to sytuację młodych architektów? Znacząca grupa spośród 151 uczestników spotkania Młodzi do Łodzi 2003 odniosła w ciągu ostatnich pięciu lat sukces na miarę nie tylko polskiej, ale i międzynarodowej architektury. Trzymamy kciuki za kolejne pokolenie” – powiedziała Ewa P. Porębska, redaktor naczelny magazynu „Architektura-murator”

Celem tegorocznego spotkania była przede wszystkim integracja młodego środowiska architektonicznego w Polsce, jednak równie ważna była debata nad szansami stojącymi przed polską młodą architekturą; stąd też i obecność podczas tegorocznych konfrontacji Prezesa SARP – Jerzego Grochulskiego.

Dwudniowy program składał się z kilku paneli dyskusyjnych na temat sytuacji oraz warsztatu zawodowego polskich architektów: tych, którzy pozostali w kraju i tych, którzy zdecydowali się wyjechać za granicę. Zebrani uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytania: jakie znaczenie dla polskiej architektury ma napływ obcojęzycznych projektantów, jak wygląda globalny przepływ informacji i idei, jak młodzi architekci promują siebie, reklamują swoje umiejętności, tworzą swój wizerunek, jak zmieniają się technologie komputerowe i jakie możliwości stwarza internet.

Podczas spotkania Młodzi do Łodzi odbyły się trzy wykłady z cyklu „Jak to się stało, że mi się udało”, poprowadzone przez wybitnych architektów młodego pokolenia:

Robertą Konieczną – właścicielki pracowni KWK Promes, laureata licznych konkursów, m.in. Dom Roku 2006 na świecie, w 2007 roku uznanego przez miesięcznik „Wallpaper” za jednego ze 101 najbardziej ekscytujących architektów świata, jednego z laureatów tegorocznego konkursu „40 under 40”;

Łukasza Zagałę i Przemysła Łukasika – właścicieli pracowni projektowej „medusagroup”, zwycięzców konkursów krajowych i międzynarodowych, w tym Leonardo 2007 w Mirsku;

Tomasza Koniora – właściciela studia projektowego Konior Studio i autora licznych realizacji, jednego z laureatów tegorocznego konkursu „40 under 40”.

Konfrontacjom towarzyszyła wystawa pt. Kim Jesteśmy, na którą składało się ponad 100 plasz przygotowanych przez uczestników spotkania z prezentacją odpowiadającą na pytanie kim jestem?

Na podstawie informacji: „A-m”

Złoty Lew dla Franka Gehry’ego

Komisja Międzynarodowej Wystawy Architektury w Wenecji 2008 nagrodziła Franka O. Gehry’ego **Złotym Lwem** za całokształt jego pracy.

Nagroda została przyznana w ramach przygotowano do nadchodzącej jedenastej edycji biennale.

W uzasadnieniu przyznanej nagrody czytamy: „Żaden inny żyjący architekt nie wskazał nam czytelniej, jak piękne i owocne może być eksperymentowanie.(...) Gehry jest jednym z najsławniejszych architektów dzięki swoim niesamowitym projektom (...) jak Bilbao Guggenheim(1998) i Walt Disney Concert Hall (2005). To o czym nie wszyscy, którzy podziwiają jego opływowe i wypełnione światłem przestrzenie wiedzą, jest fakt, że u podstaw tych kształtów nie leży czysta intuicja, ale lata eksperymentów”(…) „Frank Gehry odmienił nowoczesną architekturę. Uwolnił ją od ograniczeń pudełka (...). Pokazał, że technicz-

ne rozwiązania które architektura oferuje nie znaczą nic póki nie są użyte do produkcji kulturowych artefaktów (...) Architektura Franka Gehry’ego jest dobitnie nowoczesnym wzorcem dla architektury poza budynkiem”.

Kariera Gehry’ego rozwija się nieprzerwanie już od prawie 50 lat. Nazywany jest pierwszym dekonstruktywistą i Picassem architektury... Zapoczątkował szkołę, związaną z południową Kalifornią, której przedstawiciele szukali źródła inspiracji w sztuce współczesnej i która charakteryzuje się rozbiciem bryły architektonicznej, kolażowością, zróżnicowaniem materiałów, skali i kształtu w obrębie jednego obiektu.

Przy okazji informujemy, że Biennale Weneckie odbędzie się w tym roku w dniach 14 września – 23 listopada.

ab



www.somfy.pl

animeo

zintegrowana automatyka
Somfy
do zarządzania
fasadami dynamicznymi



- oszczędność energii
- komfort wizualny
- komfort termiczny



somfy®

REKLAMA

Stacja metra Plac Wilsona nagrodzona

Z pewnym opóźnieniem, ale i dużą przyjemnością informujemy, że na konferencji MetroRail, która odbyła się na przełomie marca i kwietnia w Kopenhadze, stacja metra A-18 Plac Wilsona w Warszawie, otrzymała pierwszą nagrodę w światowym konkursie Metro Award w kategorii „Najlepsza Stacja ostatnich lat”, autorstwa Andrzeja Chołdzyńskiego i całej pracowni AMC – Andrzej Chołdzyński Sp. z o.o.

Andrzejowi Chołdzyńskiemu oraz wszystkim współpracownikom z pracowni AMC serdecznie gratulujemy!

ab



Nagrody „Brick Award 2008” rozdane

Na uroczystej gali, która odbyła się 3 kwietnia br. w Alte Aula Austriackiej Akademii Nauk, po raz trzeci rozdano architektoniczne nagrody Wienerberger Brick Award.

W ceremonii rozdania nagród uczestniczyło ponad 300 gości z całej Europy. Co dwa lata zwycięzcy są wybierani przez międzynarodowe jury za najlepsze, współczesne, „ceglane” realizacje. Prócz niezależnego architektonicznego projektu i użytego materiału, oceniana jest również celowość i funkcjonalność budynku. Wzorem ubiegłych lat firma Wienerberger dla zwycięzców przeznaczyła nagrody pieniężne w wysokości 21.000 Euro.

W tym roku nagrody zostały przyznane po raz trzeci, a konkurs, z każdą edycją zyskuje coraz większą popularność i uznanie wśród architektów. Do konkursu zgłoszono aż 255 obiektów z 19 krajów (o połowę więcej niż w drugiej edycji).

Polskę, w tegorocznej edycji, reprezentowało biuro architektoniczne **Konior Studio** z dwoma ciekawymi projektami: szkoły, zbudowanej na warszawskiej Białogórze oraz katowickiego Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia”.

Międzynarodowe jury, w skład którego weszli światowej klasy architekci i znawcy architektury: George Ferguson, Lipa Goldstein, Mart Kalm, Ferenc Csagoly zwycięzca **Brick Award 2006** oraz były Prezes SARP – Ryszard Jurkowski, oceniało estetykę fasad, innowacyjność rozwiązań i propozycji konstrukcyjnych, metody wykorzystania materiałów, piękno i funkcjonalność budynków.

Pierwsza nagroda w konkursie została przyznana **Peterowi Zumthorowi** za projekt Kolumba Museum w Kolonii. Jurorzy docenili sztukę, precyzję i innowacyjność wizji architekta, który muzeum zbudował na bazie zniszczonych budowli arcybiskupstwa Kolonii. Monumentalna budowla zachwyca jednocześnie lekkością i delikatnością konstrukcji. W wymakowany sposób Zumthor połączył architektoniczną tradycję i sakralną historię miejsca z jego nowym przeznaczeniem. Stonowane piaskowe szarości, które dominują na fasadzie obiektu wspaniale współgrają z otoczeniem. Natomiast wewnątrz, będące kompozycją pozostałości historycznych z nowoczesnymi, prostymi formami, dzięki fascynującej grze światła, przenikającego przez ażurową konstrukcję ścian, uzyskało niezwykle klimat.

Drugie miejsce zdobył projekt rozbudowy winnicy położonej w szwajcarskiej miejscowości Fläsch, którą przeprowadziło biuro architektoniczne **Bearth& Deplazes Architektem AG**. Ekscentryczny charakter struktury budynku i doskonale dostoso-

wane do potrzeb winnicy właściwości funkcjonalne i użytkowe uczyniły nowy budynek ożywczo przewiewnym i pełnym poruszającej wyobraźnię gry światła.

Trzecią nagrodę otrzymał projekt budynku biurowego, zbudowanego na potrzeby firmy informatycznej, a zaprojektowany przez **Tuomo Siitonen, Esko Valkama**. Choć w swej stylistyce budynek nawiązuje do architektury z lat 50tych, to architektom udało się stworzyć nowoczesne, ciepłe i przyjazne dla użytkowników i środowiska, żyjące swoim życiem, piękne architektonicznie, miejsce pracy.

Wyróżnienia specjalne przyznane zostały twórcom obiektu mieszkalnego położonego w mieście Morcote (Szwajcaria), **Markusowi Wespjemu i Jerome’owi de Meuron** oraz projektantom głównej siedziby holenderskiego oddziału organizacji ekologicznej WWF, zaprojektowanego przez T.M. RA. Autorów pierwszego projektu zainspirował południowy, idylliczny klimat kantonu Ticino, natomiast drugi projekt jest przykładem i wyrazem udanego architektonicznego wyrażenia przez estetykę misji i etyki działania WWF.

Uroczystości towarzyszyła także prezentacja kolejnej edycji katalogu, przygotowanego przez wydawnictwo Callway, **„brick08”**. Publikacja ta spotyka się zawsze z żywym zainteresowaniem znawców i całego środowiska architektonicznego – budowlanego. Jest nie tylko bardzo wartościowym i jedynym w swoim rodzaju dokumentem ukazującym ponadczasowe i uniwersalne walory cegieł i materiałów ceramiki budowlanej, ale również na oryginalnych i wybitnych architektonicznie przykładach ukazuje możliwości ich zastosowań, jako materiału budowlanego o nieograniczonych możliwościach i zastosowaniach. Publikacja jest nie tylko dokumentem wykazującym bezsporną rolę cegły jako najstarszego, ekologicznego budulca, lecz także wykazuje niebywałą nowoczesność i różnorodność zastosowań.

Następna edycja konkursu, zgodnie z tradycją, zostanie przeprowadzona w 2010 roku.

Ze wszystkimi projektami i sylwetkami ich twórców, biorącymi udział w trzeciej edycji Brick Award można zapoznać się na specjalnie stworzonej na potrzeby konkursu stronie: <http://www.brick08.com>

ab

Kolejne wyróżnienie Fostera

Sir Norman Foster został laureatem nagrody „Britain’s Best 2008”, tym razem w kategorii artystycznej. Sławny architekt pokonał takie brytyjskie sławy jak pisarkę J. K. Rowling, artystę Damien’a Hirst’a czy reżysera „Pokuty” Joe Wright’a.

Konkurs podzielony jest na siedem kategorii, w której zwycięzcy otrzymują nagrodę, która ma uhonorować osiągnięcia na światową skalę w danej dziedzinie w ciągu danego roku. W 2007 roku pracownia Foster + Part-

ners obchodziła swoją 40 rocznicę powstania. W ponad 20 miastach dookoła świata Foster + Partners zatrudnia 1250 utalentowanych architektów. W ostatnim czasie Foster + Partners zrealizowała kilka projektów na olbrzymią skalę. Jednym z nich jest Terminal 3 w Pekinie, największy obiekt na świecie. Dodatkowo w zeszłym roku oddany został do użytku Wembley Stadium w Londynie.

Źródło: www.architecturelist.com

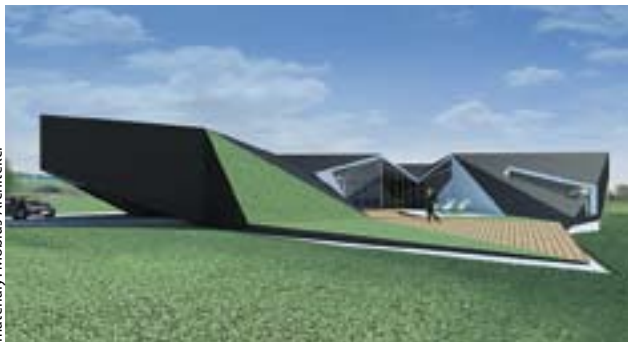
Poznańscy i krakowscy architekci w światowej czołówce

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że wśród 50 najbardziej ekscytujących, młodych pracowni architektonicznych świata w 2008 roku znalazły się dwie polskie pracownie: Front Architects z Poznania i Mobius Architekci z Krakowa.

Jedno z czołowych pism o architekturze i designie, brytyjski Wallpaper* znowu wyróżnił młodych polskich architektów. W ubiegłym roku magazyn umieścił na swojej liście pracownię KWK Promes z Katowic.

Wpis do „Architects Dictionary 2008” magazynu Wallpaper* jest ogromnym wyróżnieniem dla polskich architektów, tym bardziej, że są to pracownie o stosunkowo niedługim stażu.

Krakowska pracownia „Mobius Architekci” (Karolina Bill, Monika Kozłowska, Paweł Barczyk, Michał Guzikowski, Zbigniew Langier), założona przed dwoma laty przez architekta Przemysława Olczyka, absolwenta Politechniki Krakowskiej, wyspecjalizowała się w architekturze rezydencjonalnej. W tym stosunkowo małym biurze powstają jednak projekty większej skali ale i obiekty w zabudowie wielorodzinnej czy użyteczności publicznej oraz projekty wnętrz. Architekci łączą wpływy współczesnego designu, mody i nowoczesnych technologii.



materiał: Mobius Architekci

Uwagę magazynu przyciągnęły projekty domów mieszkalnych jak choćby ▲ zrealizowany już budynek wielorodzinny na Woli Justowskiej, oraz futurystyczne koncepcje domów jednorodzinnych, jak np. ▲ awangardowa willa „Origami”, która powstanie w Poznaniu.

Front Architects to z kolei pracownia założona w 2003 roku przez trzech przyjaciół, którzy ukończyli ten sam Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Poznańskiej - Pawła Kobryńskiego, Wojciecha Krawczuka i Mar-

cina Saksona. (Prezentację wybranych projektów tej pracowni publikowaliśmy w nr 1/2008 „K”).

Podobnie jak krakowski Mobius, pracownia specjalizuje się w architekturze rezydencjonalnej ale też projektowaniu budynków publicznych, przemysłowych jak i szeroko rozumianym designie – projektowaniu wnętrz, mebli, grafice.

Jednym z najgłośniejszych projektów pracowni stał się projekt Single Haus, czyli pomysł na dom dla współczesnego singla. Według projektantów jest on swoistym manifestem, propozycją domu/schronienia dla człowieka Świata Zachodu, gdzie małżeństwo przestaje być jedynym modelem życia. Wolnostojąca kawalerka przeznaczona jest dla 1 osoby i ma ok. 50 m². Nietypowy dom zainspirowany został przydrogowym billboard'em, i pomyślany został jako obiekt mogący „wpasować” się w niemalże każde miejsce na ziemi: las, morze, jezioro, góry, łąki, ale i z drugiej strony poboczne głównej arterii miasta.



materiał: Front Architects

Wyżej: osiedle mieszkaniowe w Bydgoszczy; niżej: Single Haus City

Krakowskim i poznańskim architektom dostrzeżonym i docenionym przez międzynarodowych obserwatorów serdecznie gratulujemy!

Wszystkie pracownie zostały przedstawione w internetowym katalogu <http://www.wallpaper.com/architecture>, planowany jest także katalog w wersji drukowanej.

ab

* Na podstawie informacji: Wallpaper's ARCHITECTS DIRECTORY 2008
The world's 50 hottest young architecture practices.
<http://www.wallpaper.com/architecture>

Gehry w Polsce...

Na początku tego roku Gehry zaproszony został przez Marka Żydowicza szefa festiwalu Camerimage do Łodzi, gdzie miałby zaprojektować halę festiwalowo-kongresową w rejonie dworca Łódź Fabryczna i elektrociepłowni EC1. Gehry jest kolejnym po Krier'ze i Libeskindzie architektem ze światowej top listy, który zainteresowany jest zmieniającą i odradzającą się Łodzią.

...i w Londynie...

Od dziewięciu już lat słynna Serpentine Gallery w londyńskich Ogrodach Kensington na kilka letnich miesięcy ustawia tymczasowy pawilon, który co roku projektuje inny architekt lub artysta. Tegoroczny zaprojektował właśnie Frank Owen Gehry.

Pomysłodawczyni tej akcji, dyrektorka galerii Julia Peyton-Jones, stawia projektantom jeden warunek: pawilon musi mieć powierzchnię 300 m² i uwzględnić

miejsce na kawiarnię i audytorium. Pawilon musi być też ich pierwszym wybudowanym projektem w Wielkiej Brytanii. Dla Franka Gehry/ego będzie to podwójna premiera, jego pierwsza brytyjska realizacja i pierwsza współpraca ze swoim synem Samuelem.

Letnią siedzibę Serpentine projektowali już prawie wszyscy „starchitekcii” – a więc Zaha Hadid, Oscar Niemeyer, Alvaro Siza, Rem Koolhaas a ich głośne nazwiska są naturalną reklamą galerii. Takie jest zresztą przesłanie kuratorów galerii, którzy dzięki dotychczasowym wyborom projektantów osiągają prawdziwy sukces - istniejący raptem dwa, trzy miesiące pawilon odwiedza średnio 750 000 osób!

Wizję Franka Gehry/ego w Ogrodach Kensington można oglądać od 20 lipca do 7 października.

ab

ŚWIADOME WNĘTRZE 2008 – Sukces wiosennych spotkań i jesienna sesja

Pod Honorowym Patronatem SARP w maju i czerwcu odbyły się wykłady w ramach cyklu spotkań dla architektów **ŚWIADOME WNĘTRZE 2008**, które zostały poprowadzone przez gości specjalnych: **architekta Basa Pruysera z Holandii, Christine Kohlert z Niemiec, Wijtse Rodenburga z Holandii oraz Timo Saarnio z Finlandii.**

Spotkanie inauguracyjne w Krakowie okazało się wielkim sukcesem, ponieważ wzięło w nim udział ponad 140 architektów z Małopolski. W organizację spotkania w Krakowie zaangażowała się również Fundacja na Rzecz Rozwoju i Promocji Sztuki Współczesnej PAUZA.

Słuchaczy nie zabrakło również na spotkaniach w Sosnowcu, Poznaniu i Wrocławiu. Do tej pory w wykładach udział wzięło ponad 370 architektów.

Wystąpienia prowadzone przez wielokrotnie nagradzanych architektów rzuciły nowe światło na tematykę związaną z projektowaniem produktu oraz kompleksowego podejścia do projektowania wnętrz komercyjnych.

Kolejne spotkania z tego cyklu odbędą się pod koniec września w Łodzi, Warszawie i w Gdańsku. Wykłady poprowadzą arch. Kees de Boer z Holandii oraz arch. Timo Saarnio z Finlandii.

Celem spotkań jest ułatwienie kontaktów polskich architektów z uznanymi, wielokrotnie nagradzonymi, zagranicznymi projektantami wzorów przemysłowych oraz architektami wnętrz, przybliżenie europejskich trendów w zakresie designu i formy. Prezentacje zostaną wsparte konkretnymi rozwiązaniami spotykanymi na rynkach europejskich w ramach wykładów:

- Ponadczasowe wzornictwo przemysłowe – tradycja, innowacja, czy emocje.



- Design produktu a oczekiwania użytkownika, rynku i architekta.

Patronat Honorowy nad spotkaniami objęło Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz Izba Architektów. Organizatorami spotkań są firmy działające na rynku wyposażenia wnętrz komercyjnych MARTELA (meble biurowe), ARMSTRONG (wykładziny elastyczne), DESSO (wykładziny dywanowe) oraz VESCOM (okleiny ściienne).

Patronat Medialny nad wydarzeniem objęły pisma: Architektura&Biznes, Zawód:Architekt, Architektura, Archivolta oraz Komunikat SARP.

Więcej szczegółowych informacji o kolejnych spotkaniach, prelegentach i tematach wykładów można uzyskać pod adresem: www.martela.pl, martela@martela.pl.

ab

„Europejska Deklaracja Zintegrowanej Rewitalizacji Centrów Historycznych”

Dnia 21 kwietnia 2008 w Weronie podpisano „Europejską Deklarację Zintegrowanej Rewitalizacji Centrów Historycznych”.

Stanowi ona pokłosie dwóch lat międzynarodowej wymiany wiedzy i doświadczeń prowadzonej w ramach projektów: „Hist.Urban: Integrated revitalisation of historic towns to promote polycentric and sustainable urban development” oraz „ADHOC – Adapted Development of Historical Old Towns in Central and Eastern Europe”.

Deklaracja została podpisana przez 32 miasta i organizacje z 11 krajów europejskich, w tym m.in. Sopot i Sanok.

W dokumencie podkreślono konieczność pogodzenia potrzeb renowacji i zachowania historycznej zabudowy małych i średnich miast z umożliwieniem im rozwoju cywilizacyjnego. Podkreślono znaczenie wzmocnienia lub utrzymania pozycji centrów miast, które obecnie

nierzadko tracą swoje funkcje na rzecz rozrastających się przedmieść. Dla realizacji tak sformułowanych celów konieczne jest opracowanie długofalowych strategii, uwzględniających wszystkie wymiary funkcjonowania miasta, oraz praca nad ciągłym podnoszeniem świadomości społecznej.

Sygnatariusze, podkreślając znaczenie małych i średnich miast historycznych dla zrównoważonego ekonomicznego, kulturalnego i społecznego rozwoju Europy, wzywają instytucje Unii Europejskiej oraz państwa członkowskie do wsparcia zintegrowanych programów rewitalizacji z uwzględnieniem znaczenia dziedzictwa kulturowego.

Tekst deklaracji pod adresem:

http://www.eukn.org/eukn/themes/Urban_Policy/Urban_environment/Cultural_heritage/Preservation_of_historic_city_quarters/declaration-historic-centres_1045.html

Kolejna edycja Kolorowych emocji

Stowarzyszenie Architektów Polskich objęło patronatem honorowym czwartą edycję Kolorowych Emocji, otwartej i symultanicznej imprezy dla kilku tysięcy dzieci.

W tym roku Kolorowe Emocje były wyjątkowe z wielu powodów. Po raz pierwszy w czteroletniej historii imprezy wielkie malowanie odbywało się symultanicznie w 10 miastach Polski. We wcześniejszych edycjach młodzi artyści malowali „Największy Obraz Świata” (2005), zaczarowane „Bajkowe Miasteczko” (2006) oraz „Kolorowy Dom Mamy” (2007).

24 maja br. stał się dla niemal 10 tysięcy dzieci z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Łodzi, Krakowa, Jaworzna, Olsztyna, Łowicza i Pobiedzisk dniem radosnego malowania specjalnie na ten dzień przygotowanych makiet. Dzieci, ozdabiając tzw. „Kaciki Emocji”, miały niepowtarzalną okazję do wyrażania pozytywnych uczuć, takich jak: miłość, życzliwość i radość. Łącznie dzieci zamalowały ponad 4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni i zużyły prawie 3 tysiące kilogramów farby.

Kolorowe Emocje to także wielki sukces medialny. Impreza może nie tylko poszczycić się honorowymi patronatami prezydentów wielu miast, ale i patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Bogdana Zdrojewskiego czy Kapituły Orderu Uśmiechu.

Kolorowe Emocje to impreza wyjątkowa, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem rodziców i ich pociech. Ta niecodzienna inicjatywa firmy Baumit to niepowtarzalna szansa na wyrażenie uczuć i emocji



dla tysięcy polskich dzieci, która oprócz zabawy ma wyzwać w dzieciach zmysł artystyczny i uczyć współpracy w grupie. Dlatego też, oprócz malowania uczestnicy zabawy mogli wziąć udział w licznych konkursach edukacyjnych i popisać się zwinnością w trakcie pokonywania toru przeszkód.

Mecenasem i pomysłodawcą Kolorowych Emocji jest firma Baumit. Za organizację Kolorowych Emocji od czterech lat niezmiennie odpowiada Agencja Public Relations inplusPR z Wrocławia.

Na podstawie informacji: agencja inplusPR

Nowe książki „architektura od abc... czyli o tym, jak rozumieć świat, który nas otacza”

Ukazała się bardzo, bardzo potrzebna książka. Zarówno dla tych zwykłych ludzi, którzy zainteresowani tytułem wezmą ją do ręki jak i dla tych – głównie profesjonalistów, którzy zorientowawszy się w czym rzecz, chętnie będą z niej korzystać w popularyzowaniu architektury, a właściwie w otwieraniu ludziom oczu na sprawy, które ich otaczają, a których nie widzą. Tak jest to zresztą ujęte w tytule książki „jak rozumieć świat, który nas otacza”. Autorki, związane z Wydziałem Architektury Politechniki Krakowskiej podzieliły swą książkę na dwie zasadnicze części. Tytułując pierwszą „Architektura”, w kolejnych jej rozdziałach uciekają właściwie od tego słowa – i słusznie – przedstawiając natomiast czytelnikowi nie znającemu zazwyczaj w sposób właściwy tego pojęcia środowisko, w którym żyje. Przyrodę, która jest stale przekształcana i zagrożenia wynikające z ingerencji człowieka. Pojawiają się takie pojęcia – cytowane też przez media – jak „projektowanie zrównoważone” i hasła U Thanta, które poruszyły już świat. Na tym tle przedstawione są następnie – również zrozumiałe przez czytelnika – potrzeby człowieka w wielu aspektach, które napotyka w swoim życiu, w swoim mieszkaniu, w swoim osiedlu i w swoim mieście. Pojawia się wreszcie i sprawa „pięknego budowania” i sposobów jakimi można to osiągnąć.

To ostatnie jest ważne, ponieważ uprzytamnia, że to piękno tworzone jest przy pomocy konkretnych środków – materiałów i konstrukcji - które niezależnie

od emocjonalnych przeżyć należy dostrzegać i rozumieć w tej jedynej w swoim rodzaju sztuce, jaką jest architektura. Druga część tej książki zatytułowana „Architektki w szkołach”, przedstawia metody przy pomocy których w różnych ośrodkach można prowadzić tego rodzaju – tak potrzebną – edukację architektoniczną. Ta część książki jest specjalnie cenna dla nas architektów – ale chyba nie tylko – którzy chcieliby upowszechniać kulturę architektoniczną. Pomocne jest tu przedstawienie dotychczasowych doświadczeń autorek książki, jak i zaproponowanie wybranych zadań projektowych.

Książka jest więc bardzo cenna, na swój sposób pionierska w naszym kraju i nie dziwię się, że ukazała się pod patronatem Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

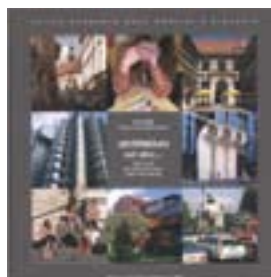
Tadeusz Barucki

Anna Palej, Grażyna Schneider-Skalska „architektura

od abc... czyli o tym, jak rozumieć świat, który nas otacza”;

Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie, 2008;

liczne kolorowe ilustracje, oprawa twarda, stron 142.



Nowe książki – „A&D Wejchert & Partners”

Dotarła do mnie wspaniała książka. Jest to jedna z tych, w której architekci podsumowują dorobek swego życia. Idea – jak już wspomniałem kiedyś na tych stronach – bardzo cenna, albowiem nikt nie przedstawi go lepiej niż sam autor tych dokonań. Istotne to dla potomnych, historyków ale i dla kolegów architektów, a także studentów architektury, którzy otrzymują w tej formie znakomity podręcznik z porównawczym materiałem dla swojej własnej pracy. W tym wypadku tym bardziej wartościowy, że z krytycznym spojrzeniem autorów paru esejów, które obiektywizują ocenę przedstawionych dzieł. Ponadto bardzo cenne jest, że autorzy tych projektów ujawniają – również w tekście – jak gdyby drogę rozwoju swej architektury, sposób swego myślenia o niej.

Drogę rozwoju tej architektury warto tu przypomnieć, bo zaczyna się w Polsce w roku 1964 wielkim sukcesem w międzynarodowym konkursie architektonicznym na Uniwersytet w Dublinie, którego realizacja wprowadza młodego wówczas Andrzeja Wejcherta na międzynarodową arenę zawodową. Niełatwa adaptacja do nowych warunków przynosi z czasem liczne nagrody oraz ustabilizowaną i uznawaną pozycję w Irlandii – kraju, dla którego głównie wraz z żoną Danutą do dziś pracuje.

Prezentacja poszczególnych obiektów dokonana została według ich funkcji, rozpoczynając od budynków przeznaczonych dla edukacji, wśród których w sposób oczywisty eksponowaną pozycję zajmuje konkursowy Uniwersytet w Dublinie (1964-1978), dalej Uniwersytet w Limerick (1991) i Uniwersytet w Corck (2000) oraz



będący w ciągłej rozbudowie Instytut Technologiczny w Waterford (2000-2008), ale i niezmiernie interesujące szkoły średnie a wśród nich kolorowe, plastikowe szkoły, np. w Ballingcolling (1978). Kolejny dział stanowią obiekty wzniesione dla służby zdrowia, wśród których na specjalną uwagę zasługuje swą odsztywnioną, zhumanizowaną i włączoną w krajobraz architekturą szpital w Naas (1989). Dalej publikowane są obiekty służące handlowi, a wśród nich olbrzymi supermarket Blanchardstown Center (1996) z atrakcyjnym w swej czerwieni aneksem Red Mall (2001).

Dalszy rozdział to architektura miejsca pracy – głównie biurowce – projektowana również dla Polski, jak gmach ITI (1994), biurowiec przy pałacu Sobańskich (1999) czy Gmach Mediów (2002) – wszystkie w Warszawie. Ciekawym przykładem są w tym rozdziale np. zakłady cementowe w Drogheda (2001-2004) wykorzystujące w swej architekturze surową fakturę betonu. W architekturze mieszkaniowej – stanowiącej kolejny dział – obok willi i rezydencji, w tym ambasadora Japonii w Dublinie (1998), bardzo interesujący przykład stanowi zespół Smithfield Village w Dublinie (1987), który swym nowoczesnym rozwiązaniem zintegrował zabytkowy fragment Dublina z jego sławną destylarnią whiskey, tworząc w rezultacie dużą atrakcję turystyczną. Łączy się ona też z już następnym działem tej książki, a mianowicie z obiektami dla wypoczynku i rozrywki, wśród których na szczególną uwagę zasługują kompozycje wiążące się z naturalnym krajobrazem, jak np. wejście do groty Ailwee (1979) – nagrodzone przez Europa Nostra – czy centrum turystyczne „Burren Wildlife Foundation” (1991).

Aż żal bierze, że pokazana w tym dziale, w podobnym duchu zaprojektowana praca przesłana na konkurs międzynarodowy „The Peak” w Hong Kongu nie znalazła uznania jurorów i nie mogła być zrealizowana. Przegląd projektów zamykają obiekty sakralne oraz służące kulturze, wśród których podkreślić należy sugestywny w swej symbolice konstrukcyjnego trójkąta kościół Św. Trójcy w Dovaghmede (1978), będący dużym wyzwaniem w zestawieniu z ruinami przeszłości kościół w Cong (2000-2003), jak i nastawiony na podobne wyzwanie, realizowany obecnie zabytkowy cmentarz związany z postacią Daniela O’Connella w Dublinie (2009). Zupełnie inną atmosferę przedstawia atrakcyjnie oświetlone nocą, olbrzymie uniwersyteckie centrum artystyczne „Helix” w Dublinie (1997-2003). I to tyle i aż tyle!

Tadeusz Barucki

„A&D Wejchert&Partners”,
Gandon Books, Oysterhaven, Co Corck, Irlandia, 2008,
283 str., sztywna okładka, barwne ilustracje.



Bogactwo naszej oferty zadowolili najbardziej wymagających!



Piękne, nowoczesne i bezpieczne drzwi TopComfort i TopPrestige zadowolą nawet najbardziej wymagających.

Dzięki ogromnej różnorodności wzorów bram garażowych jakie proponuje firma Hörmann Twój dom i garaż staną się niepowtarzalne i wyjątkowe. Stylowe elementy serii **Design** zapewniają wiele możliwości aranżacji wyglądu bramy, które w połączeniu z drzwiami wejściowymi **TopComfort** i **TopPrestige**, tworzą niepowtarzalny charakter. Dzięki nowoczesnej technologii wykonania, bramy i drzwi Hörmann są nie tylko ładne ale posiadają zarazem doskonałe walory użytkowe, o czym przekonało się już wielu klientów. O szczegóły oferty prosimy pytać Autoryzowanych Partnerów w całym kraju.

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy



**Oficjalny sponsor
piłkarskiej reprezentacji Polski**

sieć Partnerów w całym kraju

infolinia 0801 500 100 • www.hormann.pl

Konkurs o Nagrodę im. Waltera Henna 2008, Tuczno-Berlin

W dniach 19-21 kwietnia 2008 r. odbył się w Tucznie konkurs o Nagrodę im. Waltera Henna. Konkursowi towarzyszyły dwudniowe warsztaty architektoniczne, podczas których dwuosobowe zespoły polsko-niemieckie miały za zadanie stworzyć sześcian inspirowany rzeźbami Edouarda Chillidy oraz architekturą tuczyńskiego zamku. Warsztaty zakończyła wystawa prac na dziedzińcu zamkowym.

W międzyczasie odbywały się obrady **Jury konkursu w składzie:**

- Jerzy Grochulski, Warszawa, Przewodniczący
- Krzysztof Bojanowski, Kraków
- Jacek Lenart, Szczecin
- Michael Mann, Erfurt
- Gernot Schulz, Kolonia/Bochum

Do Konkursu o Nagrodę im. Waltera Henna Stowarzyszenie Architektów Niemieckich BDA i Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP nominowały 17 prac.

Po zakończeniu obrad w ścisłym finale znalazły się trzy prace wyłonione większością głosów. Jury przyznało dwa **Wyróżnienia równorzędne** następującym pracom:

„Naturą oddzielone, naturą połączone – most na Odrze między Słubicami i Frankfurtem” – **Julity Anny Przybysz** z Wydziału Architektury Politechniki w Białymstoku i Weingut „Frank und Frei” – **Jana Pingela** z Politechniki w Brunshwiku

Jury stwierdziło, że jedna spośród trzech prac wyróżnia się znacznie ze względu na swoją wysoką jakość, dotyczącą wszystkich aspektów architektonicznych, duże znaczenie społeczne, socjologiczne, ekologiczne i ekonomiczne, a także ważną rolę użytkową zadań zorientowanego na przyszłość rynku pracy i w ślad za tym jednogłośnie postanowiło przyznać:

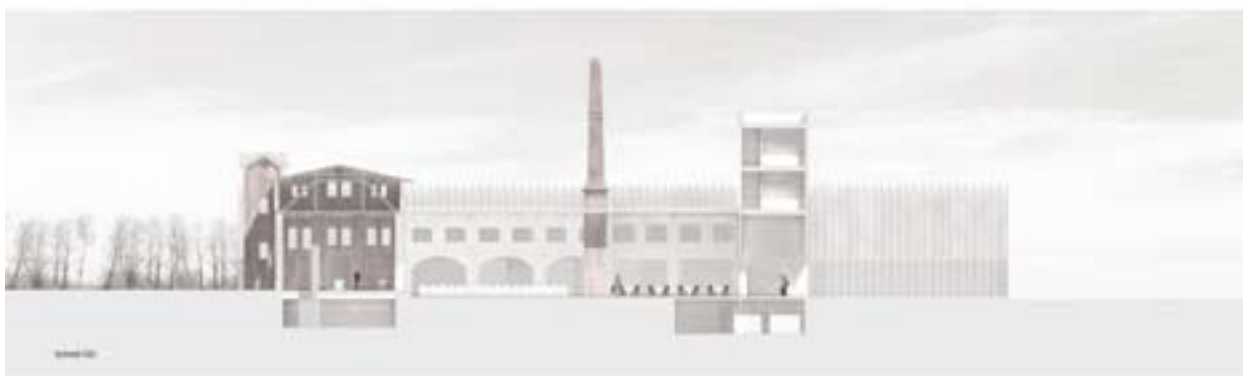
Nagrodę Główną w Konkursie im. Waltera Henna 2008, w wysokości 2.500€, przeznaczoną na sfinansowanie pobytu stypendialnego lub podróży studyjnej, **Konradowi Schefferowi** z Politechniki Brandenburgskiej w Cottbus, za pracę „Kulinarische Insel Eberswalde”.



Kulinarische Insel Eberswalde
Konrad Scheffer: Diplomarbeit im Winter-Semester 07/08
Lehrstuhl Verkehrsbauten und Arbeitsstätten, Prof. Axel Oesterich



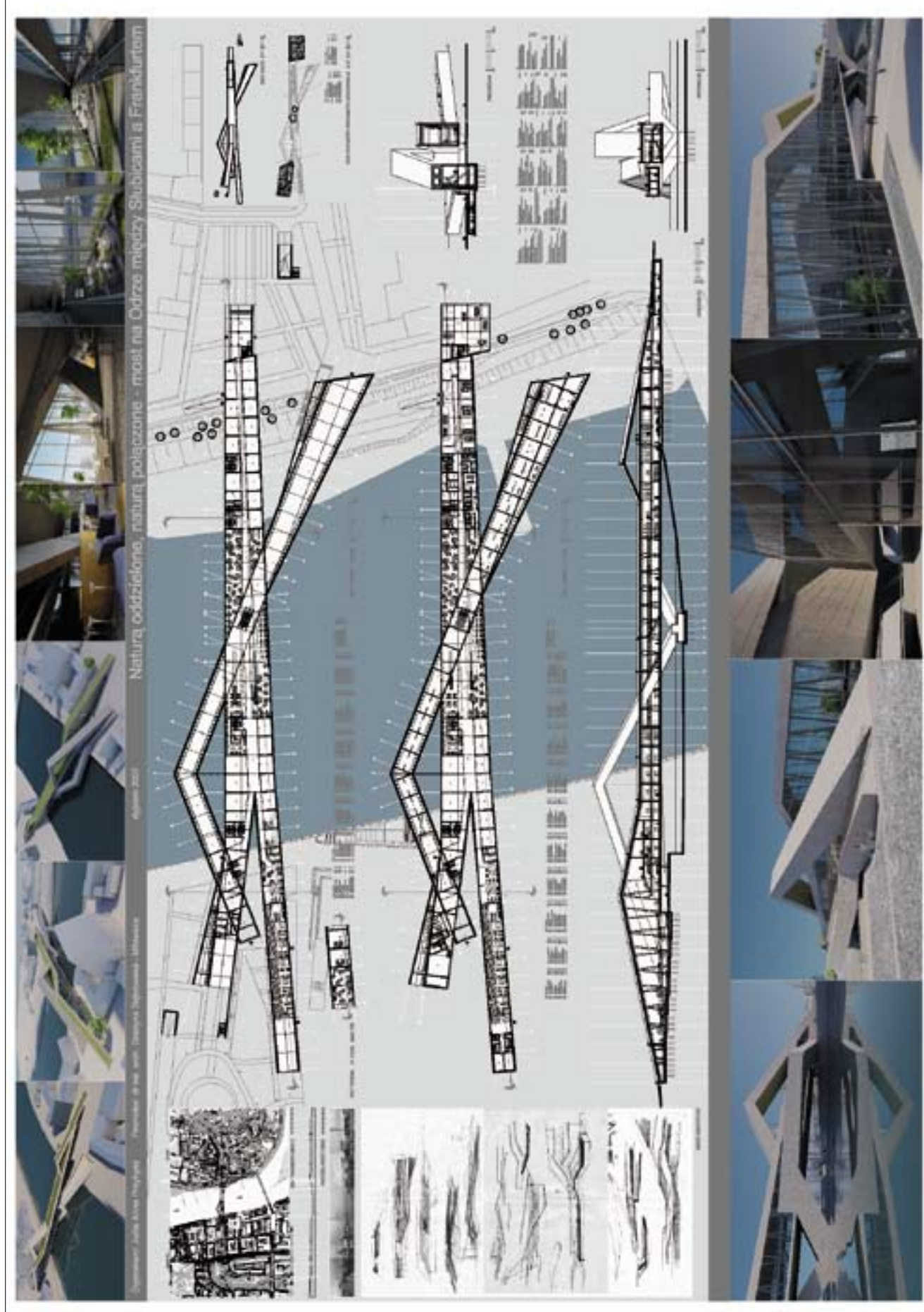
Konkurs o Nagrodę im. Waltera Henna 2008, Tuczno-Berlin
Nagroda – Konrad Scheffer, Politechnika Brandenburska, Cottbus

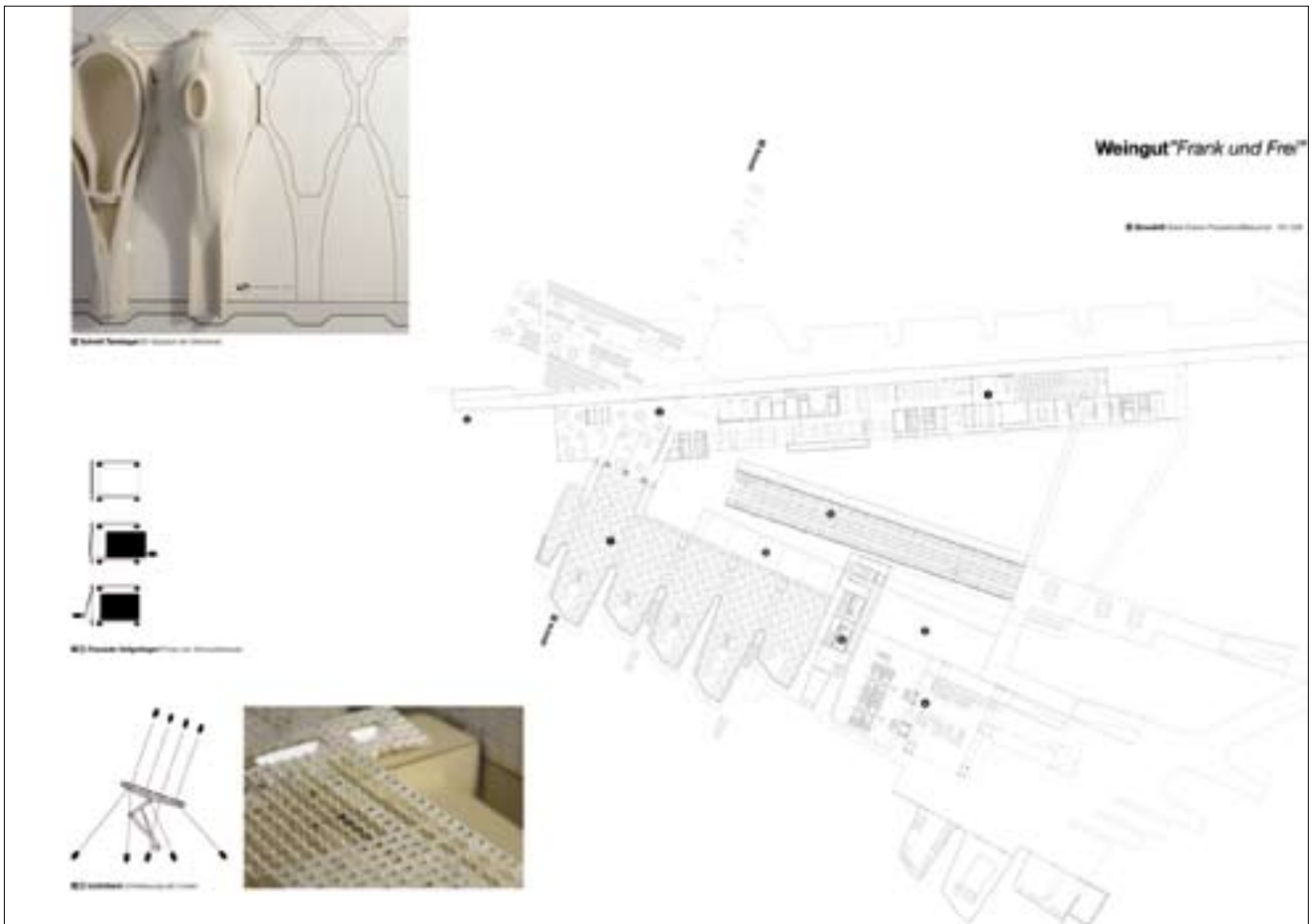
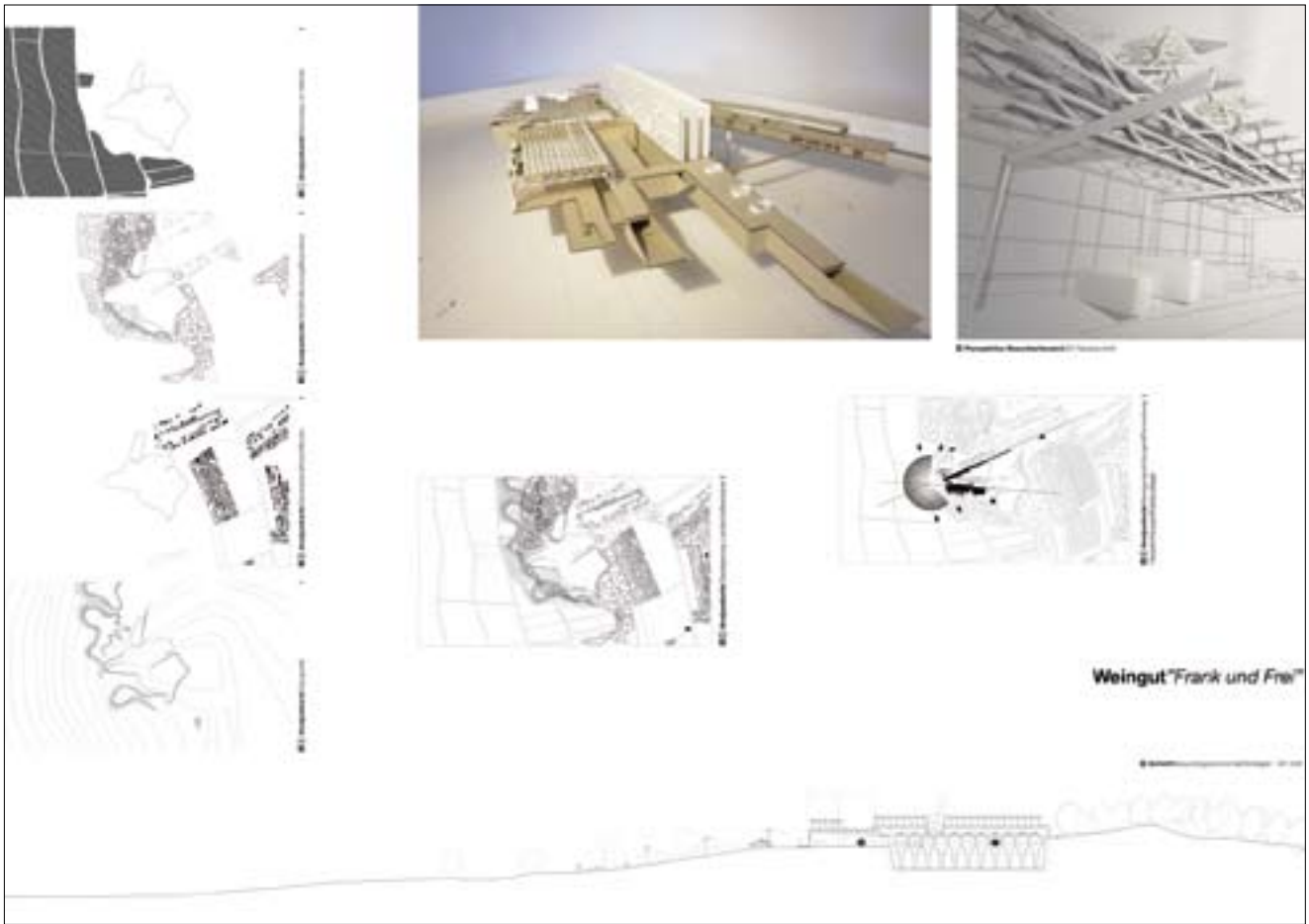




Wielki salon im. Henny
Wielki kuchnia







Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej projektu budynku Biblioteki Politechniki Białostockiej wraz z zagospodarowaniem terenu u zbiegu ulic: Zwierzynieckiej i Świerkowej w Białymstoku

Sąd konkursowy w składzie:

- Przewodniczący – prof. dr hab. arch. Konrad Kuczak-Kuczyński – SARP O/Warszawa
- mgr inż. arch. Stanisław Łapieński-Piechota – SARP O/Białystok – zastępca przewodniczącego
- dr inż. arch. Jerzy Uścińowicz – SARP O/Białystok – Sędzia Referent
- mgr inż. arch. Waldemar Hinc – SARP O/Warszawa
- dr hab. inż. arch. Tomasz Kukawski – Politechnika Białostocka
- prof. zw. dr hab. inż. Piotr Radziszewski – Politechnika Białostocka
- mgr Barbara Kubiak – Dyrektor Biblioteki Politechniki Białostockiej

Wnioski i zalecenia pokonkursowe

Konkurs, z racji ilości nadesłanych i rozpatrywanych prac, wysokiej jakości wielu z nich oraz możliwości wskazania prac najlepszych, pozwala na stwierdzenie o pozytywnej realizacji założonego celu konkursu. Łączny dorobek wszystkich prac i zawarte w nich idee, potwierdzają słuszność znaczącej roli rozpatrywanego obszaru kampusu zarówno dla uczelni jak dla ładu przestrzeni miasta. Realizacja tego celu przez obiekt biblioteki może i powinna stworzyć symbol – znak uczelni, a równocześnie dać krajobrazowi miasta nową wartość.

Wiele prac w swoich rozwiązaniach wykazało możliwość i prawidłowość tworzenia w oparciu o budynek biblioteki kolejnej przestrzeni publicznej uczelni. Również dorobkiem konkursu jest projektowy sprawdzian harmonijnego uzupełnienia kompozycji kampusu językiem współczesnej architektury, metodą akcentu, a nie kontrastu.

Prace wykazały akceptację idei otwartości budynku biblioteki na przyjmowanie zmiennych funkcji bibliotecznych jak również funkcji ogólnouczelnianych. W ten sposób biblioteka tak z racji przestrzennych jak i użytkowania, staje się rzeczywiście „duszą” uczelni. Rozpiętość proponowanych rozwiązań zewnętrznej tektoniki budynku: od masywnych ścian otworowych do inteligentnych ścian strukturalnych, wskazuje na konieczność

ich dalszej analizy ekonomicznej i użytkowej, z warunkiem korzystania z najnowszych, ale już sprawdzonych rozwiązań.

Sąd konkursowy, w oparciu przede wszystkim o analizy pracy nagrodzonej oraz wnioski z pozytywnych elementów innych prac, zaleca, aby w następnych fazach opracowania projektu uwzględnione lub wzmocnione zostały m.in. następujące założenia:

- tworzona w kontekście budynku biblioteki przestrzeń publiczna, powinna być zwornikiem zarówno dla terenów uczelni jak i miasta,
- główna oś kompozycyjna kampusu, zintegrowana z budynkiem biblioteki, np. z jej holem głównym, może transparentnie i przez drugie wejścia, kontaktować się z przestrzenią miasta,
- pozytywne w kształcie wnętrza wejściowe do biblioteki w pracy nagrodzonej I nagrodą, nawiązujące do układu „pałacowego”, powinno być wyciszone pod względem „zawieszonych” w przestrzeni form, na rzecz ich prostszego kształtowania wewnątrz głównej przestrzeni budynku. Podobnej analizy w kierunku strukturalnego ujednoczenia, wymaga pozytywny zabieg dekoracyjnego ażuru ścian zewnętrznych.
- regulacji pod kątem spełnienia normatywnych wymogów miejsc pracy (oświetlenie naturalne) wymagają w w/w pracy, niektóre pomieszczenia

na poziomie „-1”, również konieczne jest uczytelnienie systemu konstrukcyjnego.

I nagroda

„AA_Studio” Adrian Staszczyszyn z siedzibą we Wrocławiu

Zespół autorski w składzie:

1. Adrian Staszczyszyn,
2. Sebastian Bieganowski,
3. Agnieszka Czaderna,
4. Agata Bielecka,
5. Robert Liberda,
6. Iwona Borkowska,

Nagrodę przyznano:

- za trafną dyspozycję przestrzenną przyjętego rozwiązania urbanistycznego, inspirowaną kompozycją założenia pałacowo-ogrodowego Branickich, z prostą, sugestywną w wyrazie formą budynku biblioteki, nanizanej na tzw. „pas aktywizacji społecznej”, na który składa się obszerny dziedziniec wejściowy ulokowany od strony kampusu oraz otwarta przestrzeń wielofunkcyjna z letnią sceną i widownią - od strony Parku Zwierzynieckiego;
- za interesującą formę architektoniczną budynku z centralnie lokowanym, przeszklonym holem głównym i dwoma flankującymi go monolitycznymi blokami, tworzącymi symboliczną bramę do kampusu Politechniki;
- za poszukiwanie kulturowego zakorzenienia, zaznaczonego w ażurowych, betonowych ścianach inspirowanych motywami tradycyjnych podlaskich wycinanek;
- za logiczne, klarowne rozwiązanie struktury funkcjonalno-przestrzennej i technologii obiektu z wyraźną segregacją funkcji biblioteki, Studium Języków Obcych i Centrum Zdalnego Kształcenia.

II nagroda równorzędna

„NOW” Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. z siedzibą w Łodzi

Zespół autorski w składzie:

1. Andrzej Owczarek,
2. Mateusz Stolarski,
3. Aleksandra Zdziechowska,
4. Wojciech Jaksa,
5. Piotr Walerysiak,
6. Dariusz Ejbich,
7. Bartosz Malinowski,
8. Remigiusz Strzelecki.

Nagrodę przyznano:

- za niebanalną, prostą, elegancką formę architektoniczną obiektu, ukształtowaną w L-kształtny, biały blok o podwójnym działaniu: formy domykającej istniejącą kompozycję kampusu i otwierającej zarazem na pobliski Las Zwierzyniecki;
- za udaną próbę wykreowania interesującej akademickiej przestrzeni publicznej placu-tarasu na poziomej części budynku;
- za próbę poszukiwania wyrafinowanych konotacji symbolicznych w formie ścian zewnętrznych budynku, będących transpozycją grafiki komputerowych kart perforowanych;
- za klarowne rozwiązanie struktury funkcjonalnej budynku.

II nagroda równorzędna

Pracownia Architektoniczna „MAAS” S.C. Henryk Łaguna, Dariusz Hyc z siedzibą w Warszawie

Zespół autorski w składzie:

1. Henryk Łaguna,
2. Dariusz Hyc,
3. Konrad Muraszkiewicz,
4. Karol Włoskowski,
5. Piotr Sieniawski,
6. Przemysław Zalewski,
7. Anna Drozdowska,
8. Katarzyna Szponar.

Nagrodę przyznano:

- za interesujące rozwiązanie urbanistyczne zespołu z próbą zbudowania placu- agory przed wejściem głównym, na zakończeniu głównych traktów komunikacyjnych;
- za elegancką, prostą, dystygowaną architekturę obiektu z transparentną ścianą zewnętrzną, otoczoną intrygująco lekką kolumnadą, zwieńczoną daszkiem w stylu „bries de solei”, pozostawiającą jednak wątpliwości co do jej kulturowych związków z miejscem;
- za rozwiązanie struktury funkcjonalno-przestrzennej obiektu w formie czytelnych, wzajemnie zblokowanych modułów funkcjonalnych.

Wyróżnienie

„Atelier Loegler” Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie

Zespół autorski w składzie:

1. Romuald Loegler,
2. Bogdan Pszonak,
3. Anna Pszonak,

4. Oskar Berent,
5. Krzysztof Butrym,
6. Anna Rybowicz,
7. Krzysztof Trochimowicz.

Wyróżnienie przyznano:

- za próby poszukiwań formalnych architektury budynku jako „nowej ikony” uczelni, rozwiązanej w formie asymetrycznie nanizanej na oś główną sześciennej bramy, stanowiącej zarazem ideowy łącznik funkcjonalny i przestrzenny pomiędzy campusem i miastem;
- za niebanalne rozwiązanie krajobrazowe okalającego bibliotekę parku, odwołujące się do charakteru i geometrii podlaskiego pejzażu;
- za próby zintegrowania z rozwiązaniem pierwotnym kampusu, ujawniające się zarówno w rozwiązaniach fakturowo-materiałowych architektury, jak i jej ortogonalnej dyspozycji, wyprowadzonej z układu pasmowego całego zespołu;
- za klarowne rozwiązanie funkcjonalne biblioteki, potwierdzone interesującymi rozwiązaniami wnętrza przestrzeni publicznych: holu, czytelnia, magazynu z wolnym dostępem i sali konferencyjnej oraz ich wzajemną transparentność.

Wyróżnienie honorowe

„ARQUITECT” Michał Bogusławski z siedzibą w Warszawie

Zespół autorski w składzie:

1. Ewa Bogusławska,
2. Michał Bogusławski,
3. Michał Wróblewski,
4. Karolina Hamerszmit,
5. Wojciech Adam Kucharz.

Wyróżnienie przyznano:

- za udane poszukiwania identyfikacji symbolicznych w architekturze budynku biblioteki, uzyskane zarówno poprzez geometryczne zespolenie formy prostopadłościennego bloku i szklanego sześcianu holu głównego, jak też poprzez interesującą konwencję tektonicznego „szufladkowania” aneksów pracy indywidualnej, zastosowaną w elewacji zachodniej obiektu;
- za sugestywne rozwiązania wyrazu tektonicznego i fakturowo-materiałowego „skorupy” zewnętrznej budynku, inspirowane formami środowiska naturalnego.

Wyróżnienie honorowe

„Leonowicz Studio” Tomasz Leonowicz z siedzibą we Wrocławiu

Zespół autorski w składzie:

1. Tomasz Leonowicz,
2. Andrzej Wolny,
3. Agnieszka Kosik.

Wyróżnienie przyznano:

- za interesujące poszukiwania formalne budynku biblioteki, inspirowane ścianą pobliskiego brzoźowego lasu zwierzynieckiego;
- za przemyślane, intrygujące rozwiązanie wnętrza biblioteki, szczególnie zaś za ideę rozwiązania centralnej części holu z salą konferencyjną i czytelnia magazynu wolnego dostępu oraz boksów pracy grupowej i indywidualnej

Opis koncepcji projektowej

1.1 Rozwiązania urbanistyczne

Teren objęty opracowaniem konkursowym znajduje się w północno - zachodniej części terenu kampusu politechniki stanowiąc naturalne zwieńczenie osi kampusu.

Silnym krajobrazowo sąsiedztwem dla terenu biblioteki jest Las zwierzyniecki sąsiadujący z terenem biblioteki od strony południowo wschodniej poprzez ulicę Zwierzyniecką.

Osiowe założenie urbanistyczne kampusu stanowi element najsilniej wpływający na tożsamość miejsca.

Budynek Biblioteki ma stanowić kompozycyjne i funkcjonalne zamknięcie niezakończonych osi kampusu.

Biblioteka - w założeniu i układzie kompozycyjnym nawiązująca do pałacu Branickich – zaplanowana na planie podkowy tworzy od strony kampusu obszerny plac wejściowy. Plac stanowiący logiczne przedłużenie pasażu pieszego kampusu, a także pozostała część tzw. pasu aktywności ma koncentrować ruch pieszych tworząc przyjazne miejsce do spędzania wolnego czasu.

Przeszklony łącznik (centralna część biblioteki), stanowi element, który daje poczucie kontynuacji osi, łącząc plac wejściowy z widownią i sceną letnią we wschod-

niej części działki. Place i łącznik tworzą pas aktywności kampusu.

Schemat komunikacji

Wykorzystano istniejące wjazdy i podłączenia do ul. Zwierzynieckiej i Świerkowej. Obsługa techniczna i dostawy do biblioteki realizowane będą przy wykorzystaniu łącznika ulic Zwierzynieckiej i Świerkowej. Wykorzystując istniejącą różnicę terenu zaprojektowano na poziomie górnej platformy parkingu plac wejściowy do biblioteki. Dostęp dla czytelników biblioteki zorganizowano z poziomu platformy placu wejściowego (od strony kampusu jaki i ogrodu biblioteki). Parking dla pracowników zlokalizowano na poziomie dolnej platformy istniejącego parkingu wielopoziomowego. Strefę dostaw do biblioteki zlokalizowano pod nawierzchnią platformy placu wejściowego

Budynek biblioteki zaprojektowano w centralnej części działki.

Tereny znajdujące się na przedłużeniu osi kampusu stanowią tzw. pas aktywności. W części zachodniej stanowią go plac wejściowy z małą architekturą. Pas aktywności w części wschodniej działki stanowią: plac wielofunkcyjny (możliwość wykorzystania w formie sceny, placu targowego etc), pochylnia (widownia, miejsce rekreacji), zbiorniki wodne. Tereny pozostałej części działki stanowią tereny rekreacyjne – park, nasadzony drzewami owocowymi (wiśnie, jabłonie).

1.2 Rozwiązania architektoniczne

Inspiracja – pałac Branickich. Poszukując lokalnego punktu odniesienia (zarówno jeśli chodzi o rozpoznawalność obiektu jak i skalę przestrzeni wewnątrz i wokół budynku) zdecydowano się nawiązać do założenia pałacu barokowego.

Budynek zaprojektowany na rzucie litery C, formalnie tworzą: przeszklony łącznik i monolityczne pudła skrzydeł bocznych. Ściany łącznika przebite są pudłami nadwieszonymi nad placem wejściowym do biblioteki. W nawiązaniu do formy łącznika, ściany skrzydeł bocznych biblioteki tworzą sekwencję pudeł ustawionych na sobie, tworzących wizualnie zwarte prostopadłościany.

Otwarcia w ścianach bocznych zainspirowane formą tradycyjnych podlaskich wycinanek ludowych wykonane w systemie prefabrykatów betonowych w module 2x2 m. Betonowe żaluzje stanowią element ograniczający bezpośrednie nasłonecznienie pomieszczeń biblioteki.

1.3 Rozwiązania funkcjonalno - programowe

Budynek biblioteki funkcjonalnie i formalnie tworzą trzy wyraźnie wydzielone strefy funkcjonalne: dwa bloki skrzydeł budynku mieszczące bibliotekę i Studium Języków Obcych, oraz łącznik mieszczący strefę wejściową oraz wyeksponowane boksy czytelników.

Kondygnacje przyziemia mieszczą magazyny, zespół opracowania druków, strefę wejścia dla pracowników

i dostawy książek, jak i pomieszczenia techniczne budynku (w pobliżu drogi technicznej).

Kondygnacje nadziemne

Parter: wejście dla użytkowników z poziomu placu prowadziło do przeszklonego łącznika biblioteki, który mieści strefę wejściową budynku: hall wejściowy z przestrzenią wystawową, stanowiska informacji wstępnej, szatnie, księgarnię. Hall jest głównym punktem rozrządu budynku biblioteki i SJO.

Blok skrzydła południowego mieści w sobie zespół czytelników, pomieszczenia informacji oraz wypożyczalnię. Wszystkie te pomieszczenia znajdują się w strefie kontrolowanej biblioteki. Granica strefy wolnego i limitowanego dostępu (bramki) jest logicznie wyznaczona granicą hallu.

Blok północny mieści pomieszczenia strefy ogólnodostępnej: salę konferencyjną z foyer, kawiarnie-bar, a także pomieszczenia kontemplacyjne, palarnię, toalety.

Antresola skrzydła południowego mieści w sobie pomieszczenia zespołu administracyjnego biblioteki, antresola skrzydła północnego – pomieszczenia dydaktyczne i gabinety SJO.

Piętro skrzydła południowego mieści w sobie czytelników z wolnym dostępem do półek, a piętro skrzydła północnego sale dydaktyczne SJO. Boksy łącznika mieszczą w sobie sale do pracy indywidualnej i zbiorowej czytelników.

1.4 Rozwiązania konstrukcyjno materiałowe

Budynek zaprojektowano w konstrukcji żelbetowej (skrzydła biblioteki) i stalowej (łącznik biblioteki). Konstrukcję łącznika biblioteki stanowią szereg ram kratownicowych ustawionych w rozstawie 6,4 m. Pudła boksów zaprojektowano w formie kratownic opartych na głównej konstrukcji łącznika. Skrzydła biblioteki zaprojektowano w konstrukcji żelbetowej monolitycznej, stropy oparte na wewnętrznym trzonie i ściankach zewnętrznych biblioteki.

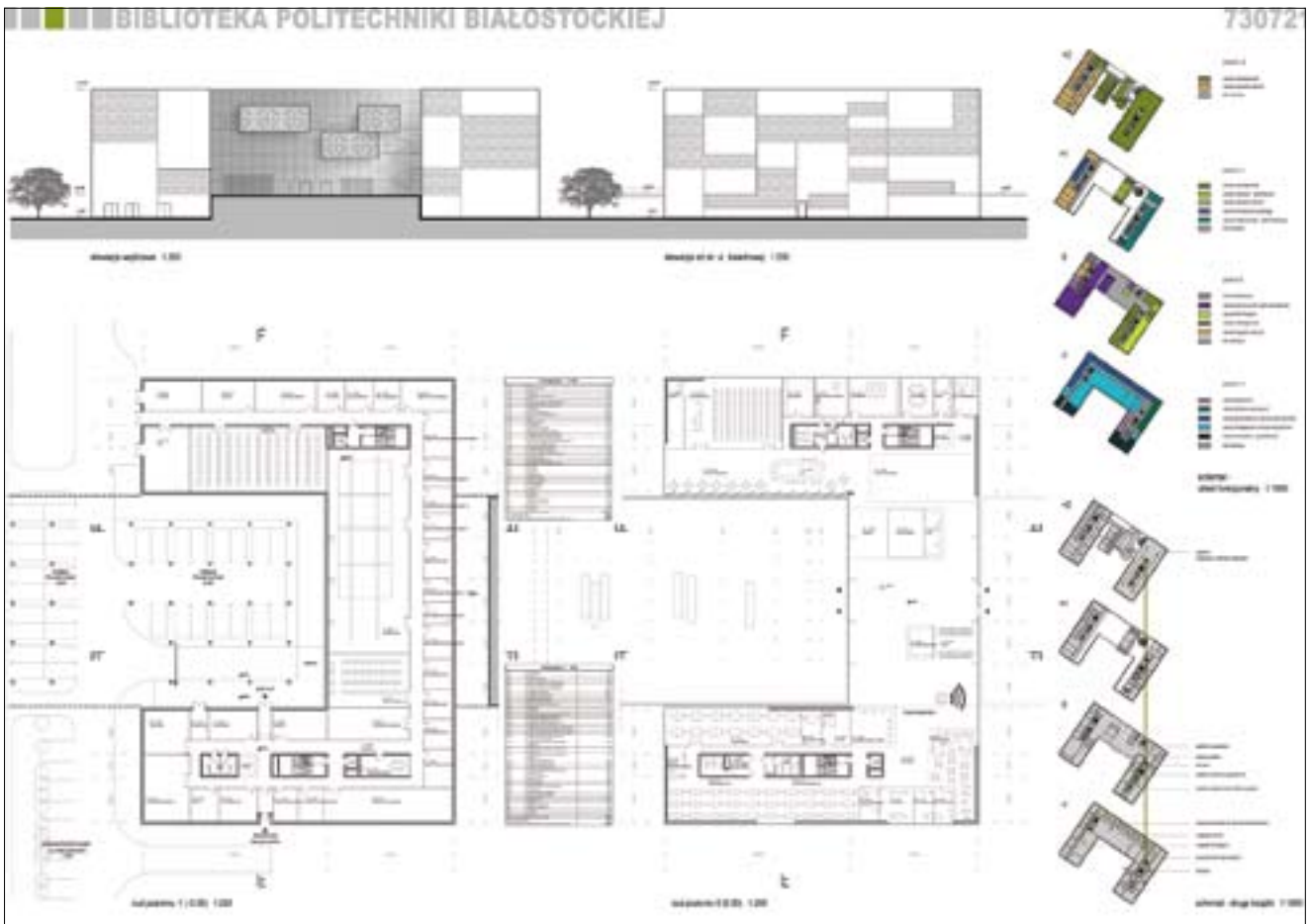
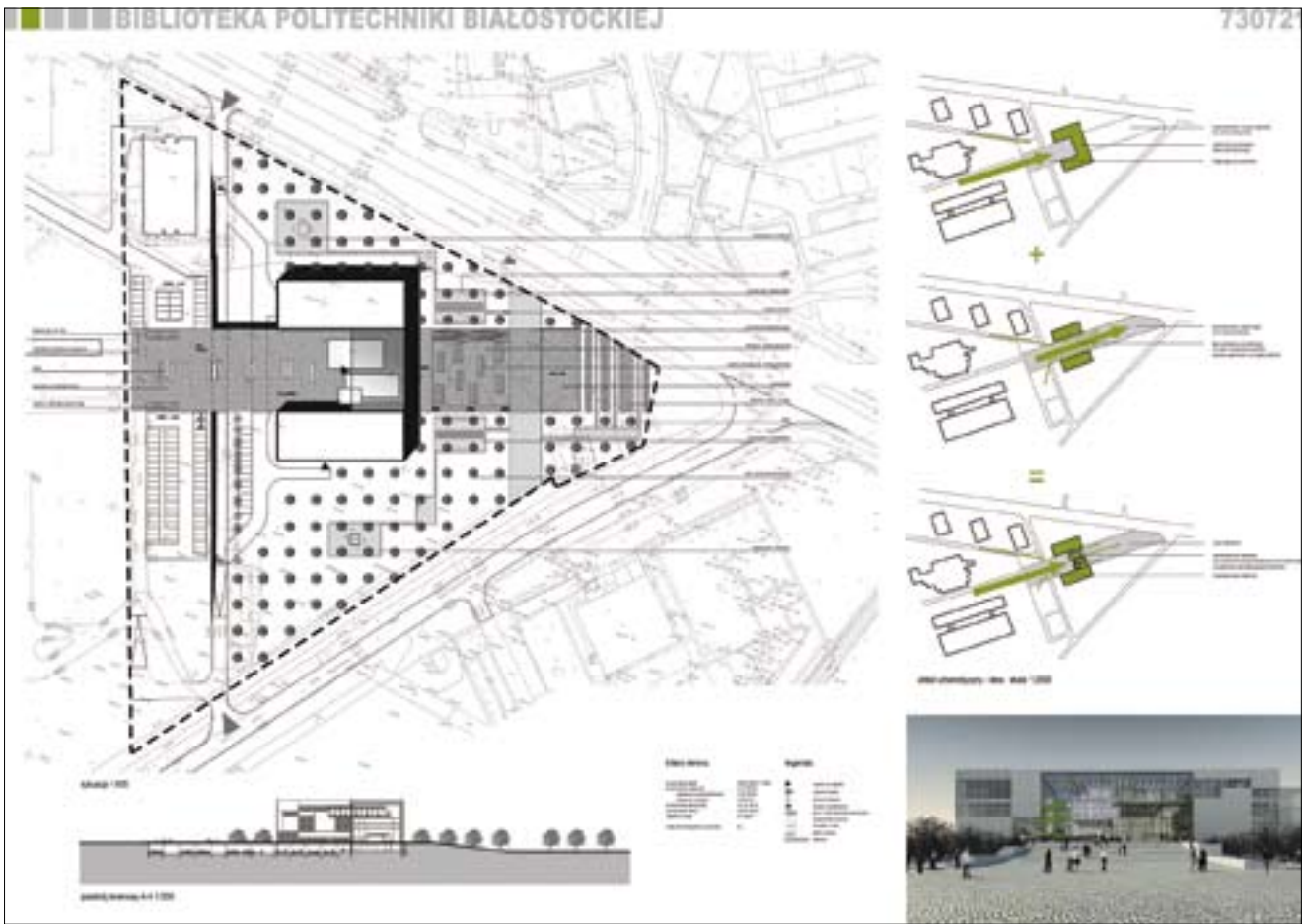
Ściany zewnętrzne biblioteki zaprojektowano jako warstwowe, z zewnętrzną oblicówką z betonu architektonicznego. Ściany łącznika zaprojektowano w technologii szklenia systemowego ze szkła transparentnego. Boksy umieszczone w łączniku zaprojektowano ze szkła piaskowanego (motywy ludowe).

Posadzki hallu (w nawiązaniu do materiału placu wejściowego) zaprojektowano z płyt kamiennych – np. granitu. Posadzki czytelników, pomieszczeń SJO i biur zaprojektowano jako żywice epoksydowe.

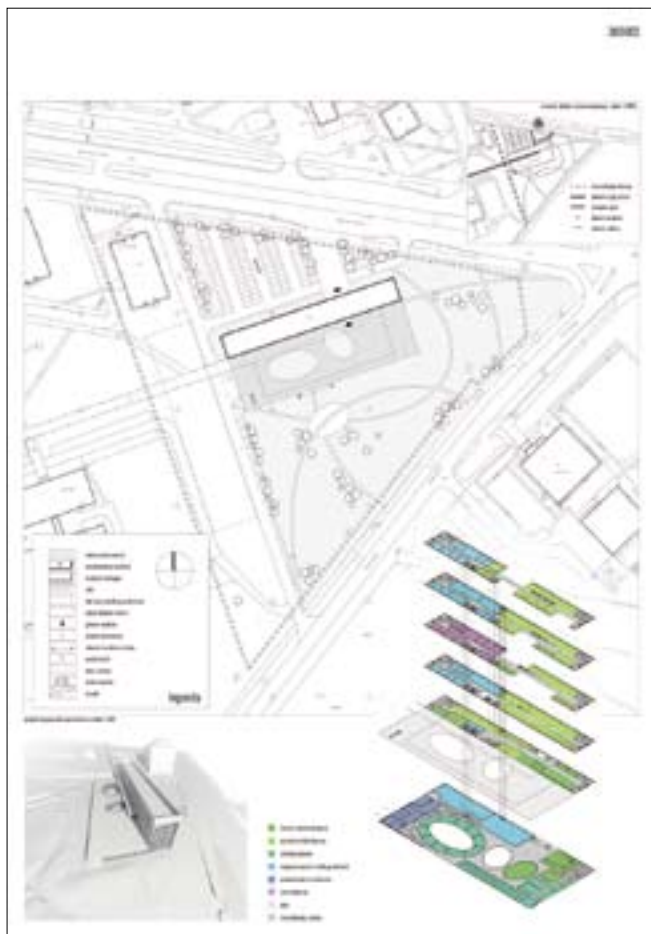
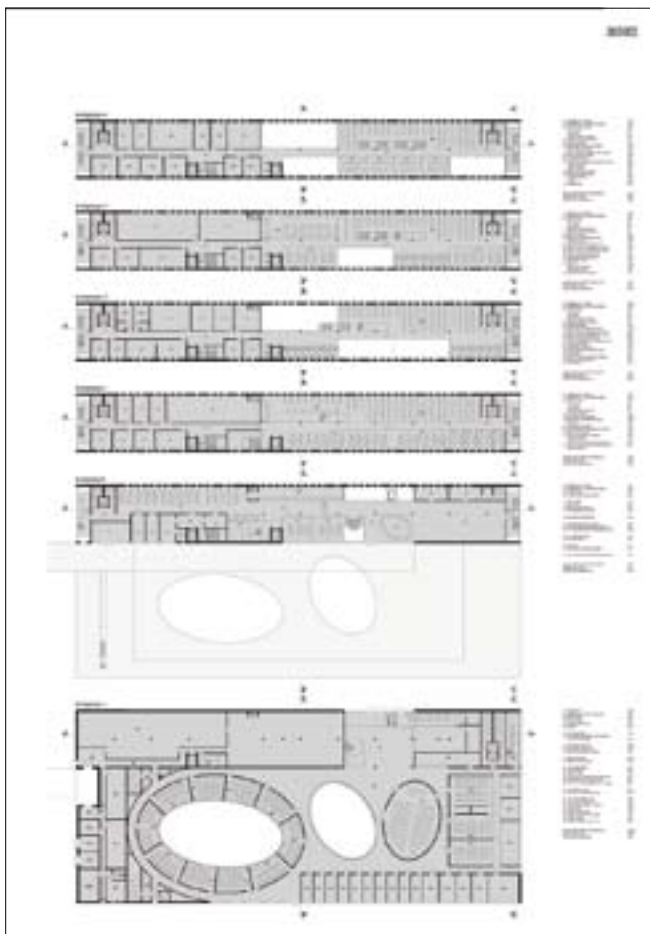
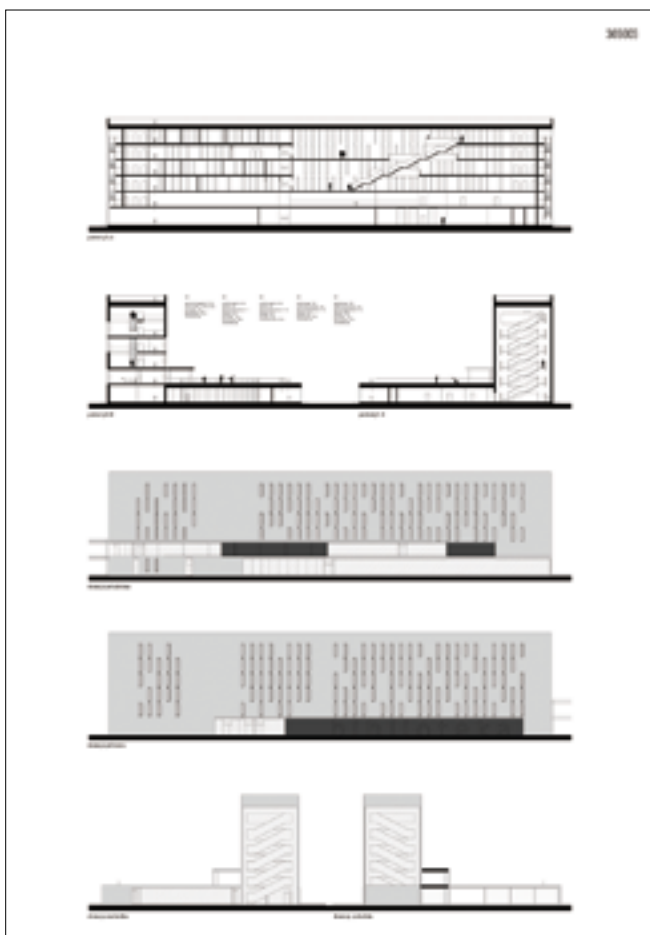
Dane inwestycji

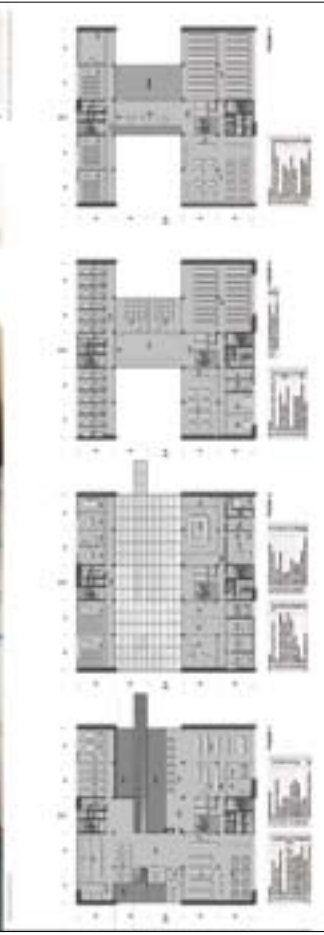
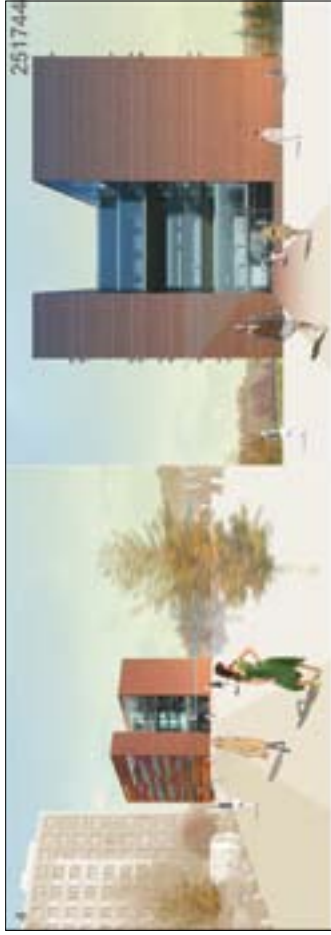
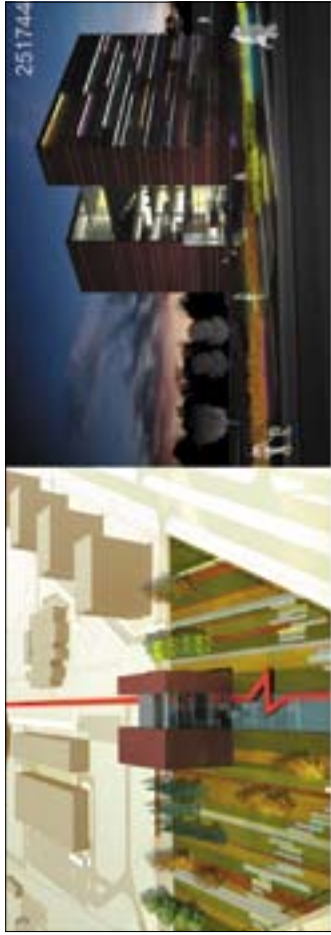
powierzchnia zabudowy.....	3175 m ²
powierzchnia użytkowa netto.....	5478 m ²
powierzchnia całkowita.....	9603 m ²
powierzchnia użytkowa brutto.....	7746 m ²
w tym powierzchnia komunikacji	2086 m ²





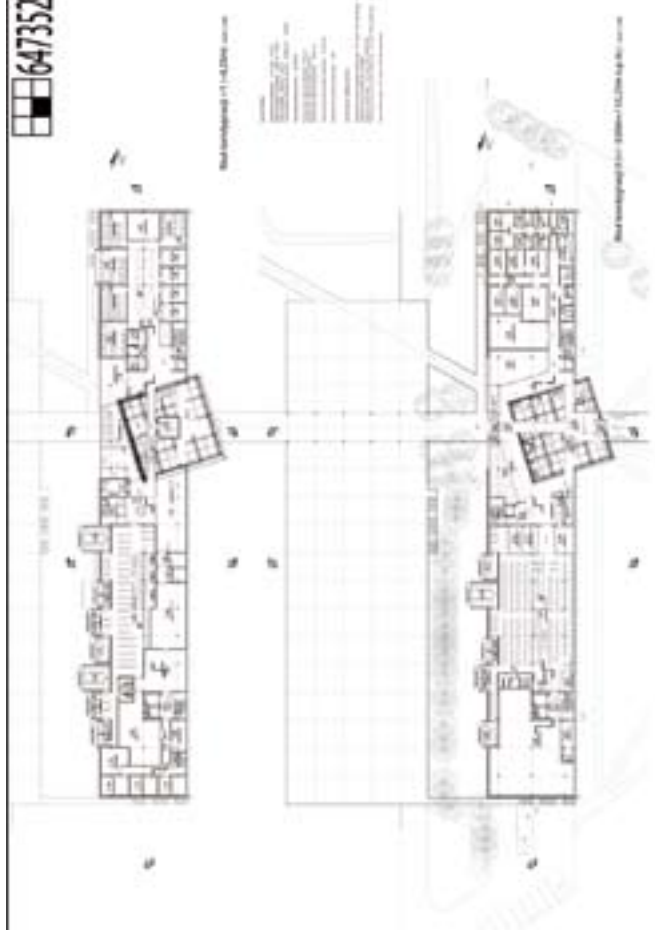
Konkurs na budynek Biblioteki Politechniki Białostockiej
I nagroda – „AA_Studio” Adrian Staszczyszyn z siedzibą we Wrocławiu

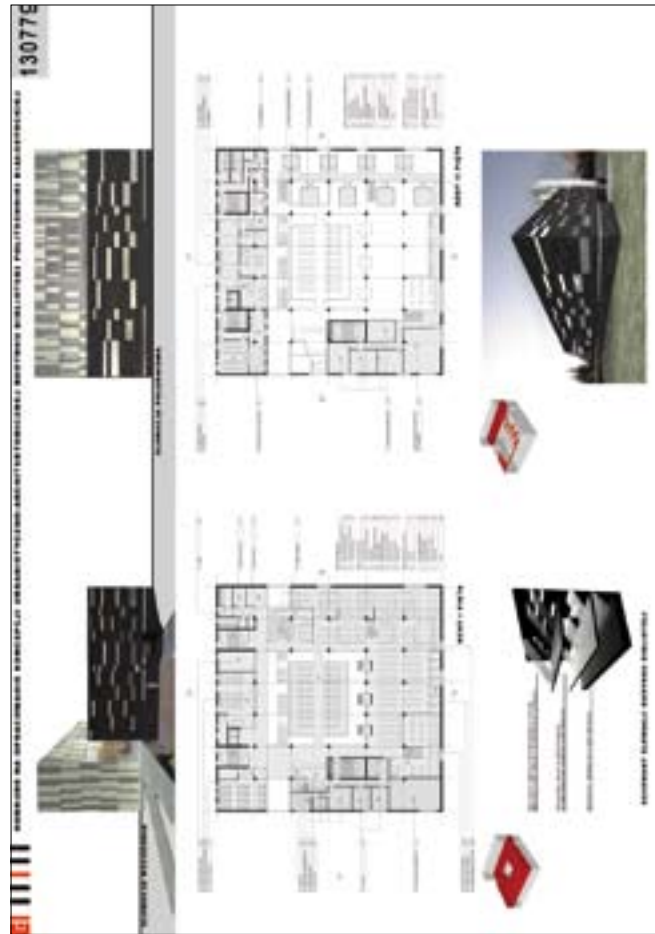
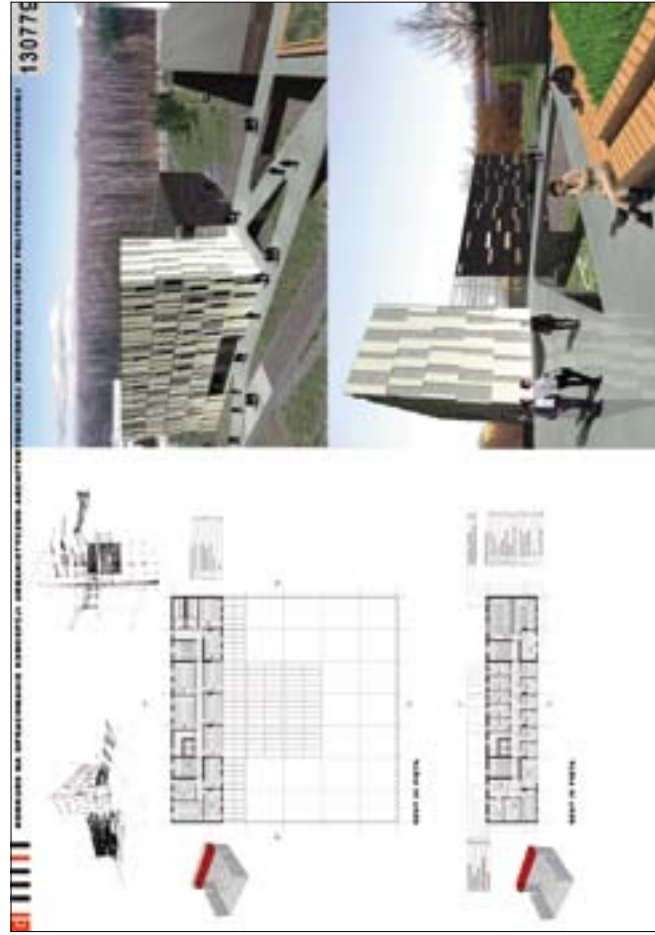
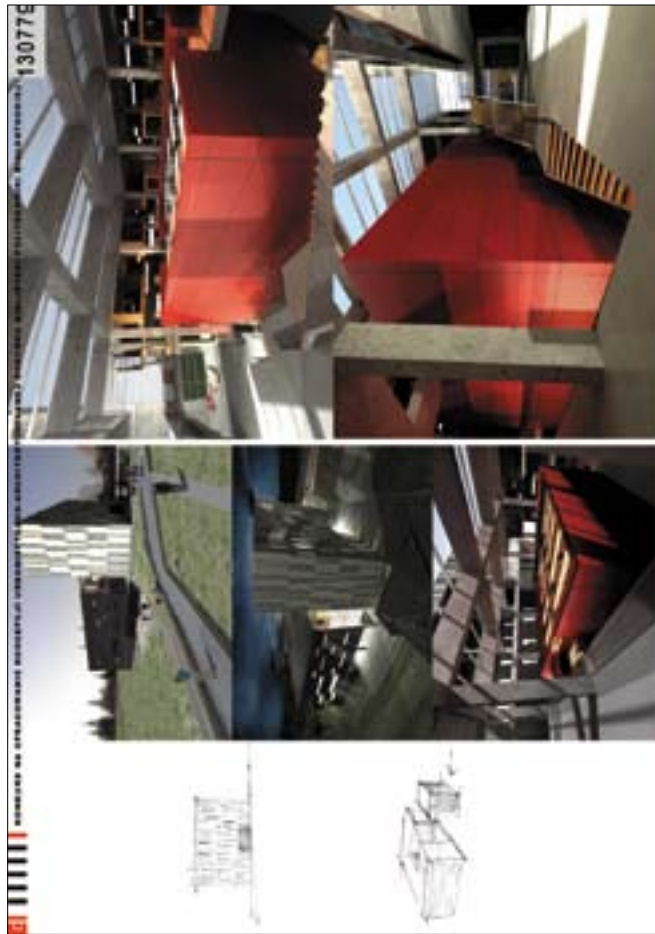
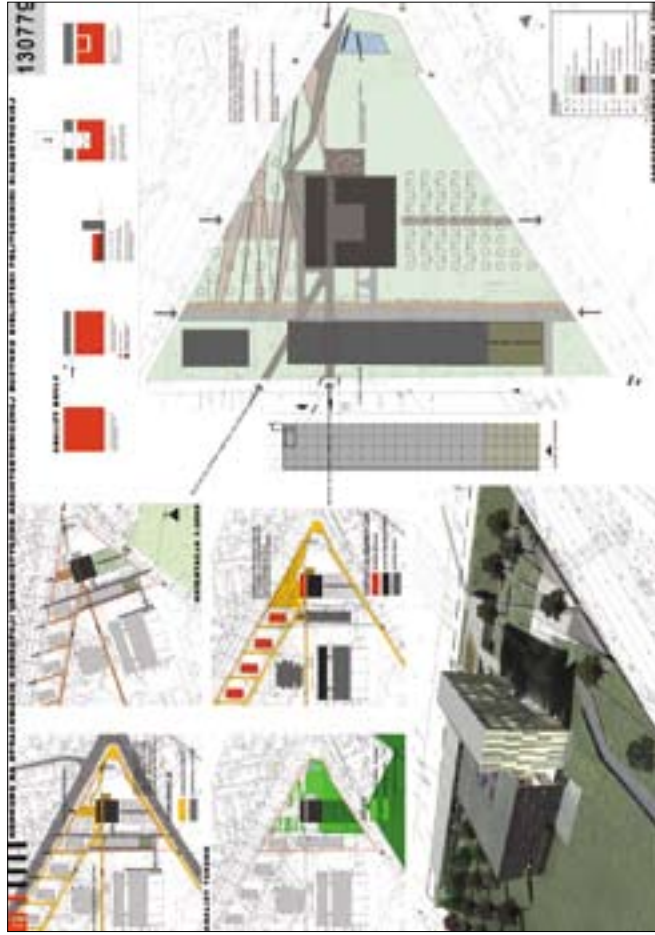






Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej projektu budynku Biblioteki Politechniki Białostockiej wraz z zagospodarow





Konkurs urbanistyczno-architektoniczny na twórcze prace projektowe: „Opracowanie koncepcji zabudowy mieszkaniowej i mieszkalno – usługowej na Osiedlu Zielone Wzgórza w Murowanej Goślinie przy ulicach: Rogu Renifera - Kręta – J. Lenertowskiego oraz przy ulicach: Długa – H. Cegielskiego – Raduszyńska”

Organizatorzy:

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zielone Wzgórza” w Murowanej Goślinie, Nowy Rynek 19.

Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział w Poznaniu, Stary Rynek 56.

Sąd Konkursowy:

- Przewodniczący: Adam Szweda – Prezes Zarządu S. M. Zielone Wzgórza

Członkowie:

- Ryszard Czyżewski – z-ca Prezesa Zarządu S.M. Zielone Wzgórza (wcześniej – Cezary Dzenis, który ustąpił ze stanowiska z-cy Prezesa S.M.)
- Ryszard Pomin – przedstawiciel Rady Nadzorczej S.M. Zielone Wzgórza
- arch. Jacek Buszkiewicz – SARP Poznań
- arch. Andrzej Maciej Maleszka – SARP Poznań (sędzia referent)
- arch. Stefan Wojciechowski – SARP Poznań
- arch. Eryk Siewiński – SARP Poznań (z-ca sędziego)
- arch. Katarzyna Wrońska – SARP Poznań – sekretarz organizacyjny

Wnioski pokonkursowe (fragmenty)

Bardzo szczegółowe ustalenia projektów decyzji o warunkach zabudowy, które zostały przekazane bez możliwości korygowania ich na etapie przygotowywania regulaminu konkursu, narzuciły warunki, które okazały się bardzo trudne do spełnienia, a wręcz prawie niemożliwe w parametrach dotyczących zieleni biologicznie czynnej.

Sąd Konkursowy uznał, że należy wystąpić powtórnie do Urzędu Miasta i Gminy w Murowanej Goślinie, by dla zespołu projektantów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedstawić propozycje i wnioski wynikające z przeprowadzonego konkursu, do skorygowania niektórych uwarunkowań projektu planu dotyczących terenów objętych konkursem.

Lokalizacja nr 1:

I NAGRODA

MARQUART ARCHITEKTEN – HOLANDIA PROJEKT – TEAM – pełnomocnik

arch. Hans Marquart, arch. Sylwia Hudowicz – Ješko
arch. Monika Bernaciak, arch. Michał Bernaciak,
arch. Paweł Ješko

Nagrodę przyznano za:

- prawidłowe wpisanie zespołu mieszkalnego w przestrzeń Osiedla „Zielone Wzgórza” i utrzymanie istniejącego charakteru schematu urbanistycznego i nawiązanie do jego formuły
- korzystny dla panoramy osiedla od strony północnej układ urbanistyczny, będący kontynuacją zasady polegającej na eksponowaniu małych budynków mieszkalnych na tle istniejącej zabudowy osiedla
- kontynuację zieleni krajobrazowej przechodzącej z doliny jeziora Raduszyn i wnikanie jej we wnętrze urbanistyczne osiedla
- rozwiązanie parkingów tarasowych jedno lub dwukondygnacyjnych w strefie przylegającej do zieleni krajobrazowej, w formie terenu wypoczynkowego na dachu parkingu podziemnego
- umiejętne zlokalizowanie wjazdów na parkingi podziemne od strony parkingu publicznego
- uzyskanie prawidłowej funkcji osiedla przez segregację ruchu pieszego i kołowego oraz oddzielenie strefy publicznej – głośnej od półprywatnych – cichych
- propozycję formy i stylistyki elewacji nawiązującej dialog z otoczeniem, a w szczególności z niedawno zrealizowanym zespołem budynków mieszkalnych, która wydaje się wyjątkowo trafna w tym fragmencie osiedla
- ciekawe rozwiązania mieszkań z dodatkowymi pomieszczeniami garderoby. Zaproponowane rozwiązania mieszkań umożliwiają elastyczne przekształcenia two-

rzące różne wielkości pomieszczeń i różne powiązania układów funkcjonalnych

Uwagi do projektu i zalecenia pokonkursowe:

- Zaproponowana kolorystyka nie spełnia częściowo ustaleń projektu decyzji o warunkach zabudowy
- Zbyt mała powierzchnia przewidziana pod usługi
- Brak rozwiązań dla pojemników na śmieci
- Praca nie spełnia wymaganych ustaleń z projektu decyzji o warunkach zabudowy w zakresie wielkości powierzchni biologicznie czynnej (nie mniej niż 40%), jak większość prac konkursowych, co może świadczyć o niemożliwości spełnienia tego warunku przy obowiązujących innych ustaleniach tej decyzji

II NAGRODA RÓWNORZĘDNA

PB ARCHITEKCI - STUDIO 33

arch. Piotr Bukowy

Nagrodę przyznano za:

- ciekawą próbę wpisania w przestrzeń Osiedla „Zielone Wzgórze” form kameralnej zabudowy o charakterze tzw. willi miejskich, bez destrukcji przestrzeni istniejącej
- oryginalne i indywidualne w wyrazie elewacje budynków tworzących nową jakość pierzei ulicy
- rozczłonkowanie zabudowy mieszkaniowej stanowiącej obrzeże osiedla, umożliwiającej kontakt wizualny z zielenią krajobrazową jeziora Radaszyńskiego

Uwagi do projektu :

- Za błędne uważa się rozwiązanie tworzenia nowej ulicy z parkingami i dojazdami do garaży od strony zieleni krajobrazowej i niewykorzystanie istniejącego ukształtowania terenu
- Praca nie spełnia ustaleń projektu decyzji o warunkach zabudowy w zakresie dotyczącym:
 - » max. wysokości elewacji i poziomu kalenicy

» obowiązku wykształcenia dominanty

» wskaźnika zieleni biologicznie czynnej

- Uznaje się za wadliwe i niespełniające wymagań regulaminu konkursu przedstawienie graficzne planu zagospodarowania terenu, bez kontekstu otoczenia i niezbędnych rzędnych wysokościowych, obrysów podziemia oraz opisów ilości kondygnacji budynków

II NAGRODA RÓWNORZĘDNA

QBIQ STUDIO – SURUDO, ŚREDZIŃSKI sp. j.

arch. Andrzej Surudo, arch. Jacek Średziński, arch. Paweł Kwaśniak

Nagrodę przyznano za:

- próbę spełnienia wymogu projektu decyzji o warunkach zabudowy w zakresie wielkości powierzchni biologicznie czynnej i kształtowanie zagospodarowania działki z szerokim pasem zieleni w powiązaniu z istniejącą zielenią krajobrazową.
- stworzenie ciekawej elewacji pierzei kwartału o spokojnej formie wpisującej się dobrze w otaczającą zabudowę sąsiadującą

Uwagi do projektu:

- Praca nie spełnia ustaleń projektu decyzji o warunkach zabudowy w zakresie dotyczącym obowiązku wykształcenia dominanty
- Wydaje się, że zwarta zabudowa będąca walorem realizacyjnym, ekonomicznym i funkcjonalnym, jest jednak nie stosowna dla tej lokalizacji sąsiadującej z zielenią krajobrazową
- Za błędne uważa się zlokalizowanie w atrakcyjnym poziomie parterów budynków Komorek lokatorskich

Lokalizacja nr 2:

I NAGRODA

„ATRIUM” – AUTORSKIE STUDIO ARCHITEKTURY

arch. Marian Urbański, arch. Mateusz Urbański

Nagrodę przyznano za:

- prawidłowe wpisanie projektowanego zespołu mieszkaniowego w przestrzeń Osiedla „Zielone Wzgórze” i utrzymanie istniejącego charakteru układu urbanistycznego
- wytworzenie czytelnej i atrakcyjnej kompozycji urbanistycznej z osią widokową na wieżę kościoła
- kontynuowanie konsekwencji istniejącego układu ulic Smolnej i Krętej w formie otwartych ciągów pieszych
- stworzenie dwóch kameralnych wewnątrz osiedlowych odpowiadających skali sąsiadującej zabudowy

- propozycje architektury, która choć przedstawia uporządkowaną formę, proponuje elementy indywidualne i zróżnicowane
- trafne i ciekawe usytuowanie usług w narożnikach budynków, podkreślające ciągi kompozycyjne

Uwagi do projektu i zalecenia pokonkursowe:

Nieprzekonujące jest założenie dostępu do budynków mieszkalnych wyłącznie od strony wewnętrznych dziedzińców. Wydaje się, że należałoby wprowadzić wejścia główne do budynków od strony ulic, co w konsekwencji wymusi obniżenie wysokości elewacji frontowej budynków do ustalonej w projekcie decyzji o warunkach zabudowy wysokości 13,5 m, uznanej za odpowiednią dla tego kwartału zabudowy.

Budzi wątpliwości proponowanie w części pn.-zach. terenu czteropasmowego parkingu, kosztem zieleni i zbyt bliskich odległości między budynkami. Zaleca się likwidację czwartego pasma parkingu i rozszerzenie przestrzeni obu wewnętrznych dziedzińców.

Podaje się pod rozważenie propozycje rozbicia bryły cztero-klatkowego budynku mieszkalnego usytuowanego wzdłuż osi widokowej na dwie mniejsze bryły.

II NAGRODA

PB ARCHITEKCI - STUDIO 33

arch. Piotr Bukowy

Nagrodę przyznano za:

- ciekawą próbę wpisania w przestrzeń Osiedla „Zielone Wzgórze” form kameralnej zabudowy o charakterze tzw. willi miejskich, bez destrukcji przestrzeni istniejącej
- powiązanie układu ulic Smolnej i krętej ciągiem uliczki pieszo – jezdnej
- oryginalne i indywidualne w wyrazie elewacje budynków tworzących nową jakość pierzei ulicy

Uwagi do projektu:

- Przyjęta próba kształtowania przestrzeni małymi domami spowodowała także niepotrzebny chaos przestrzenny wewnątrz kwartału
- Zaproponowany układ i wielkość parkingu terenowego świadczy o niezrozumieniu założeń wynikających z ustaleń projektu decyzji o warunkach zabudowy określających potrzebę lokalizacji parkingu publicznego oraz rozwiązania minimalnej liczby miejsc postojowych (1,8 mp/ mieszk.), który to wskaźnik nie został spełniony
- Uznaje się za wadliwe i niespełniające wymagań regulaminu konkursu przedstawienie graficzne planu zagospodarowania terenu, bez kontekstu otoczenia

i niezbędnych rzędnych wysokościowych, obrysów podziemia oraz opisów ilości kondygnacji budynków

WYRÓŻNIENIE

PRACOWNIA PROJEKTOWA

projektant prowadzący: arch. Andrzej Kurzawski

autory:

Agnieszka Nowak, Anna Kadzińska, Ryszard Rychlicki, Hugon Kowalski – studenci architektury Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu

Wyróżnienie przyznano za:

- znalezienie osi widokowej na wieżę kościoła, zamkniętej kwartał zabudowy w postaci ciągu pieszo – jezdnej
- złagodzenie przestrzeni parkingu publicznego zielenią wysoką rozcinającą monotonię powierzchni parkingowej
- próbę znalezienia strefy przejściowej między przestrzenią parkingu publicznego, a strefą mieszkalną w postaci terenu o charakterze parkowym, z funkcją sportowo – rekreacyjną nad parkingiem podziemnym

Uwagi do projektu:

- Niefortunne wydaje się, zlokalizowanie wejść do budynku przy ul. Długiej od strony południowej.
- Zastosowanie powtarzalnego segmentu budynku, bez próby zindywidualizowania odebrane zostało jako zbyt szablonowe i monotonne.
- Brak rozwiązań dla pojemników na śmieci

Nagrodzona Praca w Lokalizacji 1:

Opis autorski (fragmenty)

Idea

Ze względu na znaczenie historyczne osiedla-miasteczka, szacunek do Twórców jego Idee oraz wcześniejszych, otaczających realizację przyjęto zasadę wkomponowania projektowanego założenia w istniejący krajobraz z uwzględnieniem podanych do Konkursu wytycznych.

Przewodnią ideą projektową stanowi odpowiedź na kształtowanie zabudowy i przestrzeni na osiedlu pod nazwą „Zielone Wzgórze”. Docenia się duży procent zieleni w kreowaniu całości miasteczka i taki cel przyjęto za zasadniczy. „Zaproszono” więc do środka projektowanego kwartału zieleni strony północnej oraz otworzono wszystkie korpusy budynków na widok tego drzewostanu.

Forma

Zaproponowaną funkcję mieszkaniową podzielono na pięć sekcji, które razem tworzą zamkniętą kompozycję. W kształtowaniu formy odwołano się do wcześniejszych realizacji oraz zastosowano nowsze akcenty architektoniczne celem podkreślenia współczesności projektu. Zasadniczą regułą przy kształtowaniu bryły była rodzinna skala projektowanych rozwiązań i bezpieczne, intuicyjne przyszłe użytkowanie. Dodatkowe atuty krajobrazowe wynikające z widoku na tereny zielone

oraz strony nasłonecznienia działki pozwoliły na zaproponowanie dwóch zwartych brył zabudowy wielorodzinnej wraz z dominantą oraz dwóch mniejszych domów mieszkalnych o analogicznej architekturze. Całość wkomponowano w przechodzącą pasami zieleni istniejącą oraz projektowaną. Kwartał został domknięty poprzez trzy pierzeje pozostawiając zachodniemu słońcu ‘wejście’ do środkowego placu zabaw dla dzieci.

Zaprojektowano budynki o prostej bryle, akcentując podziały poziome ścian budynku: cokół, część zasadnicza ścian, odciecie kolorystyczne ostatniej kondygnacji oraz dodatkowe akcenty barwne charakterystycznych miejsc. Kolorystyka podkreśla również podział kompleksu na trzy sekcje. Budynek w przeważającej części kryty jest dachem stromym, dwuspadowym o kącie nachylenia 30 stopni, pokrytym blachą powlekaną łączoną na rąbek stojący.

Wejścia do budynków podkreślono kolorystycznie. Celowo nie projektuje się pionowych, jednolitych podziałów klatek schodowych wprowadzając na klatkach analogiczną stolarkę jak w części mieszkaniowej. Ma to za zadanie podkreślenie rodzinnego charakteru w kontekście małych zespołów mieszkalnych. Wjazd do garażu podziemnego zaprojektowano od strony ulicy Rogu Renifera poprzez ogólnodostępny parking publiczny. Działkę przeznaczoną na parking obsługujący całość inwestycji projektuje się jako przykrytą systemem ‘dachu zielonego’, na którym lokalizuje się korty tenisowe i przestrzeń rekreacji przedłużając tym samym widok na te-

reny zielone. Wnętrze dziedzińca przeznaczono na ogólnodostępny plac zabaw i rekreacji oraz prywatne ogródki z tarasami (nad garażem podziemnym oraz przy małych domach mieszkalnych). Mieszkania ulokowane na poddaszu posiadają uprzywilejowane tarasy oraz prostokątne lukarny – akcent charakterystyczny dla tego zespołu. Elewację wschodnią i południową, gdzie ze względu na nasłonecznienie lokalizowane są pokoje dzienne, rozrzeźbiają głęboko wcięte loggie. Teren opada od ulicy Krętej do zwartej zieleni o ponad 2 m i kształtowana zabudowa wykorzystuje w pełni te warunki.

Funkcja

Podstawowa funkcja kompleksu to zabudowa wielorodzinną rozmieszczoną w pięciu różnych częściach. Sekcja A to podłużny korpus wzdłuż ulicy Krętej z trzema wejściami. Kondygnacja -01 to garaż podziemny z wjazdem od ul. Rogu Renifera. Garaż został podzielony na stanowiska parkingowe otwarte, garaże z zabudowanymi bramami oraz przestrzeń techniczną i komunikacji pionowej. Jest to również podstawowa część do dalszej rozbudowy kompleksu – tutaj mieszczą się wszystkie centrale i węzły. Charakterystycznym elementem dla całości funkcji jest przesunięcie komunikacji pionowej w poziomie parteru. Zyskuje się w ten sposób przestrzeń od strony południowej na małe mieszkania, które są w pełni dosłonecznione. W piwnicy zlokalizowano również wózkarnie i rowerownie. Z parkingów można także wyjść bezpośrednio na rekreacyjny dziedzińiec.

Od parteru na każdej kondygnacji, przy klatce schodowej zlokalizowano komórki lokatorskie. Liczbę klatek zredukowano do minimum dysponując po trzy mieszkania na jednym piętrze. Kolejne kondygnacje – od 00 do 03 to mieszkania

rozmieszczone procentowo zgodnie z programem Inwestora. Od mieszkania dwupokojowego wzwyż posiadają możliwość przewietrzania na przestrzał. Każde mieszkanie oprócz pomieszczeń mieszkalnych ma również kuchnię, łazienkę, przestrzeń składowania oraz przestrzeń komunikacyjną. Lokale od strony północnej zostały połączone z indywidualnymi, szerokimi tarasami. Prosty układ konstrukcyjny budynków umożliwia dowolne kształtowanie przestrzeni pomiędzy ścianami konstrukcyjnymi. W projekcie podana została przykładowa aranżacja przestrzeni. Poddasza to uprzywilejowane mieszkania ze względu na tarasy i widok na tereny zielone.

Podobnie kształtuje się zabudowa sekcji B z obiektem-dominantą (sekcja C) na jej końcu. W kondygnacji -01 znajduje się parking podziemny, do którego dojeżdżamy poprzez parking sekcji A. Obiekt dominujący wysokościowo ma jedną kondygnację więcej i znajduje się najbliżej terenów zielonych. Pod nim nie ma już jednak podziemnego parkingu ze względu na ukształtowanie terenu.

Sekcja C, D, i E to położone na indywidualnych działkach trzy małe domy mieszkalne. Ze względu na rozmieszczenie funkcji i indywidualność sugeruje się tutaj podwyższenie standardu wykończenia. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zadaszony systemowym, zielonym dachem, parking, nad którym umieszczone zostały tereny rekreacyjne. Z nich roztacza się widok na drzewostan jeziora Radoszyn.

Parter narożnika ulicy Krętej i Jerzego Lenartowskiego to dwa lokale usługowe z osobnymi wejściami.

Serce zespołu to szczegółowo zaprojektowany rekreacyjny dziedzińiec z kontrastującymi do prostej zabudowy organicznymi liniami posadzek i nasadzeń. Tutaj wykluczono dostęp pojazdów samochodowych.

Nagrodzona Praca w Lokalizacji 2: Opis autorski (fragmenty)

Założenia ideowe

Kształtowanie projektowanej zabudowy jako tkanki miasta, jako kontynuacja założeń ideowych autorów miasteczka Zielone Wzgórze.

Budowanie przestrzeni uwzględniającej konkretną lokalizację i jej hierarchiczny kontekst wynikający ze struktury miasta.

Zapewnienie mieszkańcom komfortu i maksymalnego bezpieczeństwa w ramach projektowanego zespołu budynków.

Kompozycja urbanistyczna

1. Układ funkcjonalno-przestrzenny – podstawowe decyzje projektowe :

- główna oś kompozycji założenia na kierunku wieży kościoła, swoisty znak miejsca i nawiązanie do założeń kompozycyjnych Placu Kasztanowego ;
- kwartał zabudowy jako element struktury urbanistycznej miasteczka ;
- podwórka grupujące wejścia do budynków, jako przestrzeń i miejsce integracji mieszkańców ;
- strefowanie funkcji mieszkaniowej i parkingowej.

2. Komunikacja kołowa i piesza

Projekt, zgodnie z warunkami, przewiduje przedłużenie ulicy Kościelnej i połączenie jej z ulicą Radoszyńską. Na długości nowego odcinka zaprojektowano wjazd na parking publiczny o pojemności 175 mp. oraz na parking przynależny do projektowanej zabudowy. Zespół trzech parkingów dostępny będzie również z ulicy Długiej.

Dojazdy do garaży podziemnych, zlokalizowanych w obszarze podwórzy kwartałów, odbywać się będą od strony ulicy Cegielskiego. Celem uniknięcia niekorzystnych lokalizacji mieszkań nad zjazdami, dojazdy przewidziano w przerwach kubatury mieszkaniowej.

Projekt przewiduje realizację 106 miejsc postojowych w poziomie terenu oraz 147 w trzech garażach podziemnych, zabezpieczając potrzeby wynikające z programu mieszkaniowego i usługowego.

Lokalizacja budynków mieszkalnych w bezpośrednim powiązaniu z ulicami Cegielskiego i Długą eliminuje potrzebę wykonania dodatkowych dróg dojazdowych. Na terenie pomiędzy dwoma kwartałami - na przedłużeniu ulicy Smolnej, istnieje możliwość realizacji ciągu pieszo-jezdnego.

Podstawowe kierunki ciągów pieszych w sposób jednoznaczny wynikają z warunków lokalizacyjnych oraz istniejącej struktury urbanistycznej.

Ciąg pieszy na kierunku płn. – płd. łączy narożnik ulicy Długiej i Krętej z narożnikiem ulicy Cegielskiego i Kościelnej. Osiowa kompozycja na wieżę kościoła oraz sekwencja kadrów i wewnątrz wytworzyć mają czytelny, jednoznaczny i atrakcyjny układ urbanistyczny.

Ciąg na kierunku wsch. – zach. stanowi przedłużenie ulicy Smolnej w kierunku projektowanego przy ulicy Raduszyńskiej parkingu publicznego. Projektowana zabudowa domyka kompozycyjnie ulicę Smolną oraz kadruje zewnętrzne otwarcie widokowe.

3. Zabudowa mieszkaniowa

Tworzą ją dwa kwartały czterokondygnacyjnych budynków mieszkalnych o wysokościach nie przekraczających wielkości określonych w WZiZT.

Budynki rozwiązano w ten sposób, że wejścia do nich, znajdują się wyłącznie od strony wewnętrznego dziedzińca-podwórza. Jest to przestrzeń półprywatna, użytkowana również jako miejsce rekreacji, a tym samym, łatwa do kontroli przez mieszkańców i stanowiąca swoistego rodzaju bufor przed wejściem do budynku.

Budynki z uwagi na swój kształt i miejsca wejść chronić mają się same.

Mieszkania zostały zlokalizowane w poziomie parteru, na trzech piętrach powyżej oraz we fragmentach poddaszy jako antresole mieszkań dwupoziomowych.

Wszystkie mieszkania w poziomie parteru, dzięki usytuowaniu wejść do budynków od strony dziedzińca (30 cm różnicy pomiędzy obu poziomami), dostępne będą dla osób niepełnosprawnych w sposób bezpośredni, za pomocą niewielkich ramp.

W podpiwniczeniu zlokalizowano garaże zamknięte, komórki lokatorskie oraz pomieszczenia urządzeń technicznych.

Projekt zakłada realizację komór śmieciowych wbudowanych w budynki, z poziomem posadzki w poziomie terenu.

Przyjęte wielkości garaży (do 1500 m²), umożliwią ich realizację bez konieczności stosowania urządzeń oddymiających. Dostęp do garaży zapewniono z każdej klatki schodowej oraz od strony zewnętrznej, przez drzwi usytuowane przy bramie wjazdowej.

4. Infrastruktura.

Główne ciągi infrastruktury zrealizowane są wzdłuż obrzeżnych ulic Cegielskiego i Długiej.

Zakres dodatkowych inwestycji :

- sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej, wzdłuż parkingów, po stronie wschodniej projektowanej zabudowy
- sieć grzewcza, w pasie terenu pomiędzy kwartałami, od komory w ul. Cegielskiego do dwóch węzłów co oraz przyłącze do trzeciego węzła
- kable energetyczne i stacja trafo
- przyłącza wod-kan, energetyczne i teletechniczne.

Architektura

Zasadnicze decyzje projektowe dotyczące charakteru i rodzaju proponowanej architektury uwzględnić mają kontekst kontynuacji budowy miasta.

Przyjęto, że całość założenia, kompozycja planu i przestrzeni oraz wertykalna artykulacja elewacji budynków, oprócz naturalnego porządku, zawierać będą pewien ele-

ment przestrzennej gry, przypadkowości i zaskoczenia, tak często kształtujący krajobraz miasta.

Wzięto również pod uwagę hierarchiczność istniejącej kompozycji miasta oraz peryferyjne położenie działki, na styku z przestrzenią otwartą.

Projektowane budynki nie mają konkurować z architekturą Nowego Rynku, lecz w sposób organiczny i delikatny kończyć, a zarazem sygnalizować, początek przestrzeni zbudowanej miasteczka.

Środki użyte dla kształtowania tego rodzaju architektury, polegać mają w tym przypadku i w tej lokalizacji, na naturalnym wykorzystaniu nie ortogonalnych kierunków zawartych w samej działce i lokalizacji.

Kierunki te zostają wydobyte i podkreślone oraz uzupełnione rozwiązaniami narożników budynków, detali architektonicznych i układami kalenic dachów.

W kompozycji elewacji, podobnie jak w przypadku miejskiej historycznej kamienicy, szczególną uwagę zwrócono na sposób kształtowania otworu okiennego. Okna uzyskują obramowania, a kolorowe opaski tworzą ornament, tak charakterystyczny dla zabudowy śródmiejskiej.

Mieszkania

Projekt uwzględni realizację poszczególnych typów mieszkań w strukturze odpowiadającej programowi, w rozwiązaniach alternatywnych w różnych lokalizacjach.

Cechami charakterystycznymi w kształtowaniu mieszkań są :

- strefowanie funkcji dziennej i nocnej
- proporcjonalne zwiększenie powierzchni strefy nocnej w stosunku do części dziennej, uwzględniające lokalizację ciągów szaf wbudowanych
- kuchnia otwarta na pokój dzienny, ze stołem na granicy obu powierzchni, z doświetleniem bezpośrednim lub pośrednim. W niektórych typach mieszkań możliwość zamknięcia kuchni.
- oświetlona łazienka
- w przypadku wydzielonego WC - wspólny pion techniczny z kuchnią
- balkon w formie wewnętrznej zatoki, zbliżony w rzucie do kwadratu z możliwością ustawienia stolika, z oknem balkonowym na pełną wysokość kondygnacji. Świadome odejście od typowego dla osiedlowego bloku balkonu zewnętrznego lub dostawianej logii.

Rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe

Technologia realizacji tradycyjna udoskonalona. Podstawowe rozpiętości modułowe stropów 5.4 m.

- fundamenty, ściany piwnic i konstrukcja szkieletowa garaży – żelbet wylewany
- stropy nad piwnicami i międzypiętrowe – filigran, żelbet wylewany
- ściany murowane z pustaków ceramicznych lub wapienno - piaskowych ocieplone metodą lekką, we fragmentach płyty elewacyjne
- stolarka okienna i obramowania okien zintegrowane systemowo i technicznie ;
- dachy skośne o nachyleniu 25°, wentylowane, kryte blachą tytanowo-cynkową lub dachówką (zakłada się monochromatyczną kolorystykę ścian i dachu)



PLAN ZAGOSPODAROWANIA TERENU skala 1:500



SCHEMATY skala 1:2000, 1:1000



RZUTY WYBRANYCH MIESZKAŃ skala 1:100



RZUT PARTERU skala 1:250

020808
 KONKURS SARP NR 898 NA OPRACOWANIE KONCEPCJI
 URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNEJ ZAKŁADU MIESZKANIOWEJ
 I MIESZKALNO-USŁUGOWEJ PRZY ULICACH: ROGU RENFERA-KRĘTA-JERZEGO LEWARTOWSKIEGO

1
 2
 3

020808 KONKURS SARP NR 938 NA OPRACOWANIE KONCEPCJI
 URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNEJ ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ
 I MIESZKALNO-USŁUGOWEJ PRZY ULICACH: ROGU RENIFERA-KRĘTA-JERZEGO LENARTOWSKIEGO

1 2 3



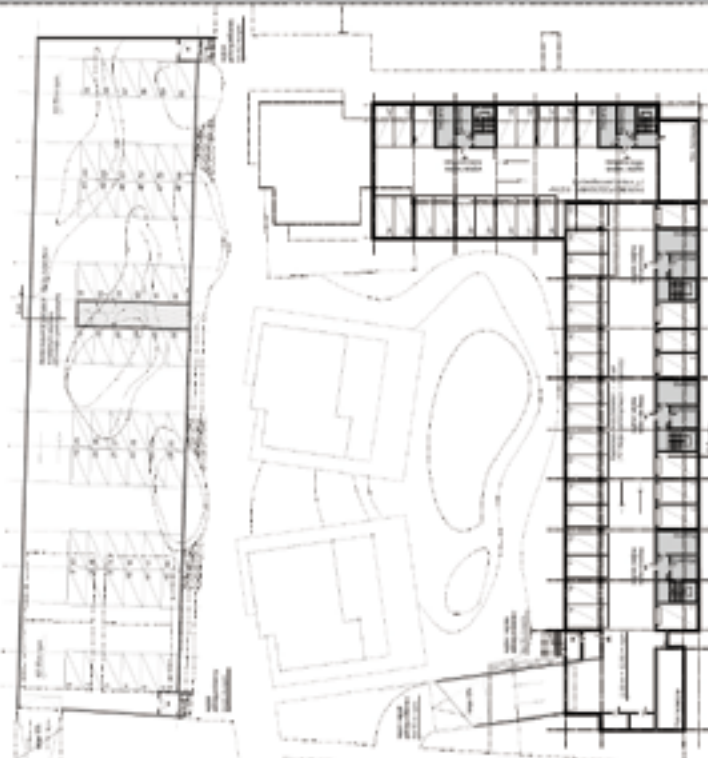
RZUT I PIĘTRA skala 1:250



RZUT PODDASZA skala 1:250

020808 KONKURS SARP NR 938 NA OPRACOWANIE KONCEPCJI
 URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNEJ ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ
 I MIESZKALNO-USŁUGOWEJ PRZY ULICACH: ROGU RENIFERA-KRĘTA-JERZEGO LENARTOWSKIEGO

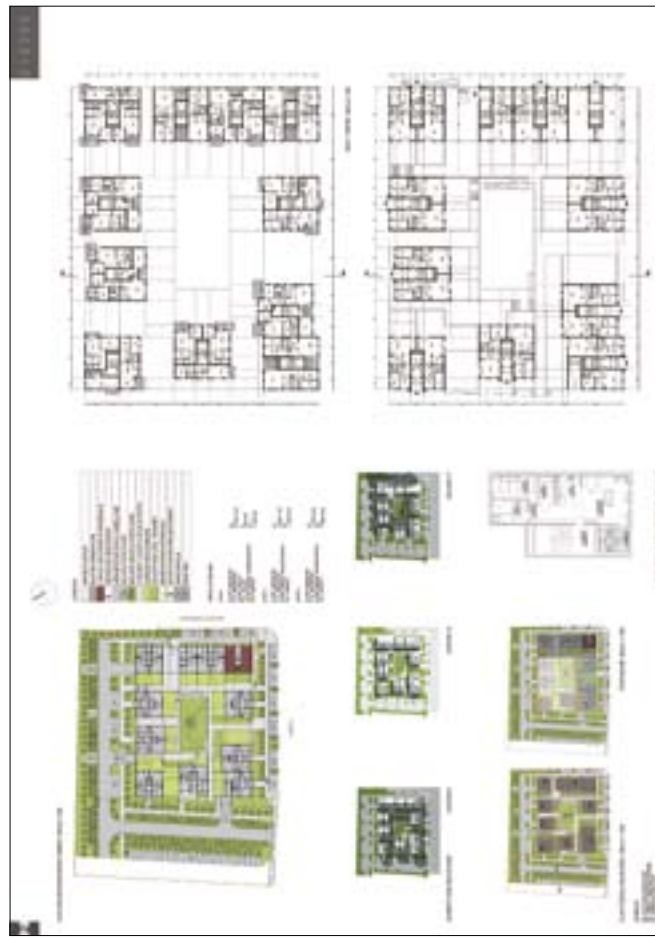
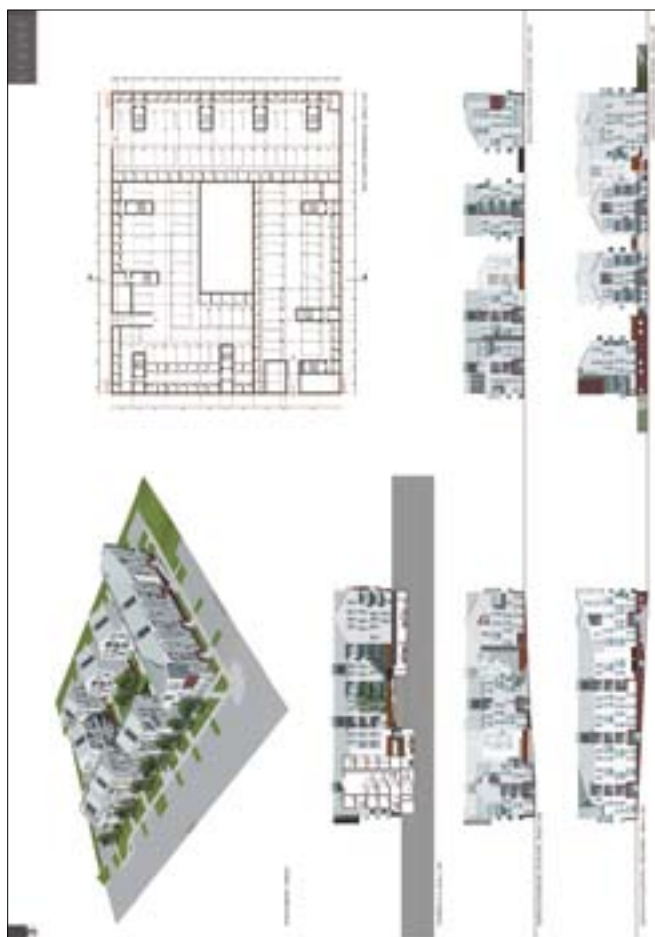
1 2 3



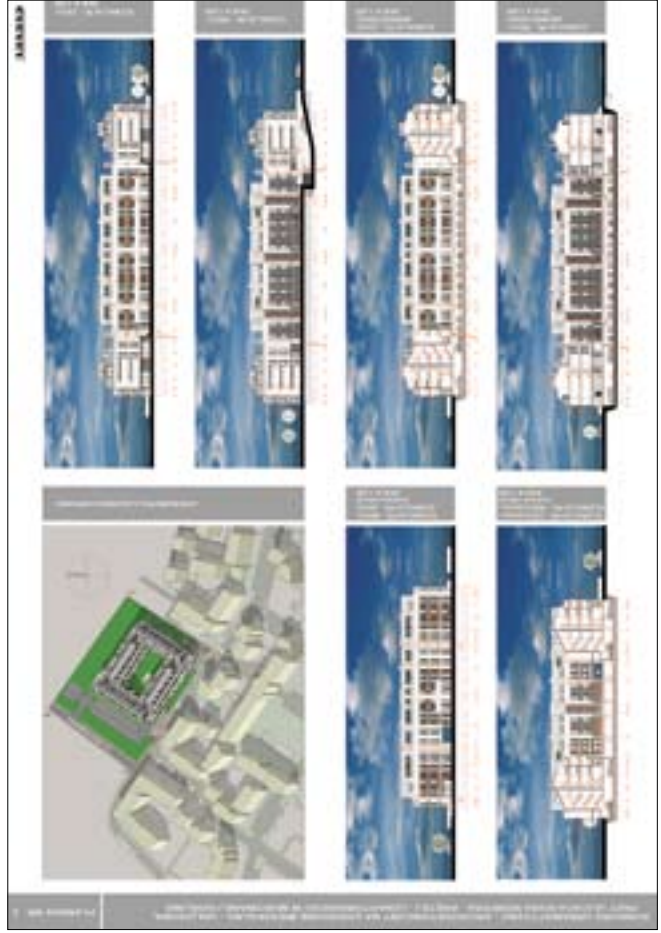
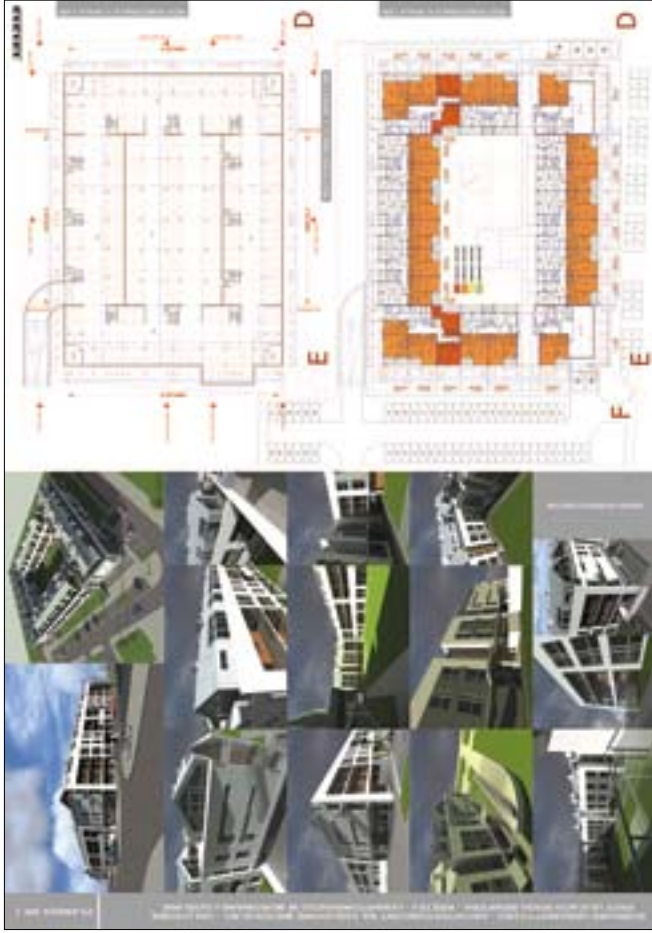
RZUT PARKINGU PODZIEMNEGO skala 1:250



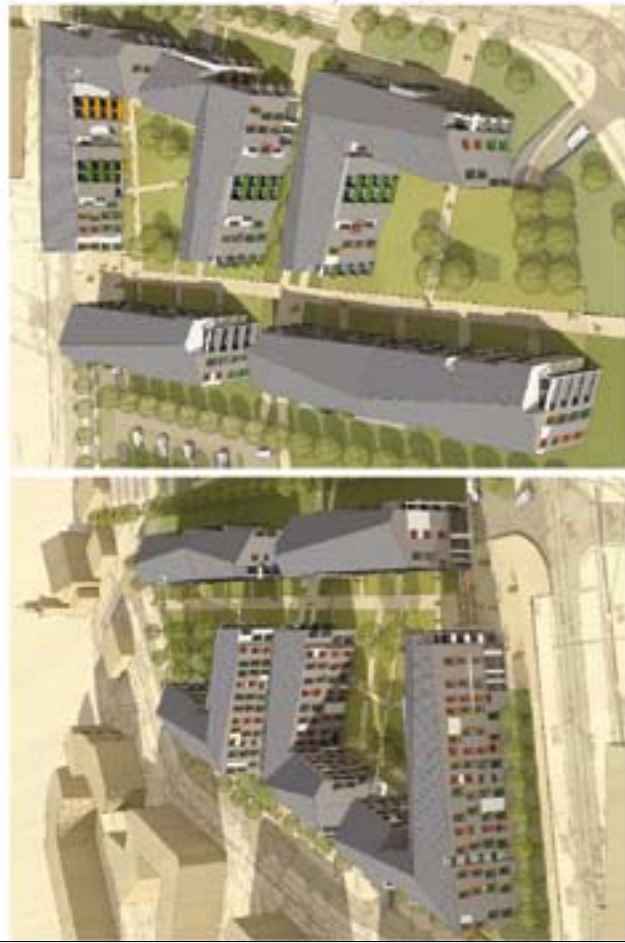
PRZEKRÓJ A-A skala 1:250



Konkurs na koncepcję zabudowy mieszkaniowej i mieszkalno-usługowej na Osiedlu Zielone Wzgórze
Lokalizacja nr 1: II NAGRODA RÓWNORZĘDNA:
 PB ARCHITEKCI – STUDIO 33



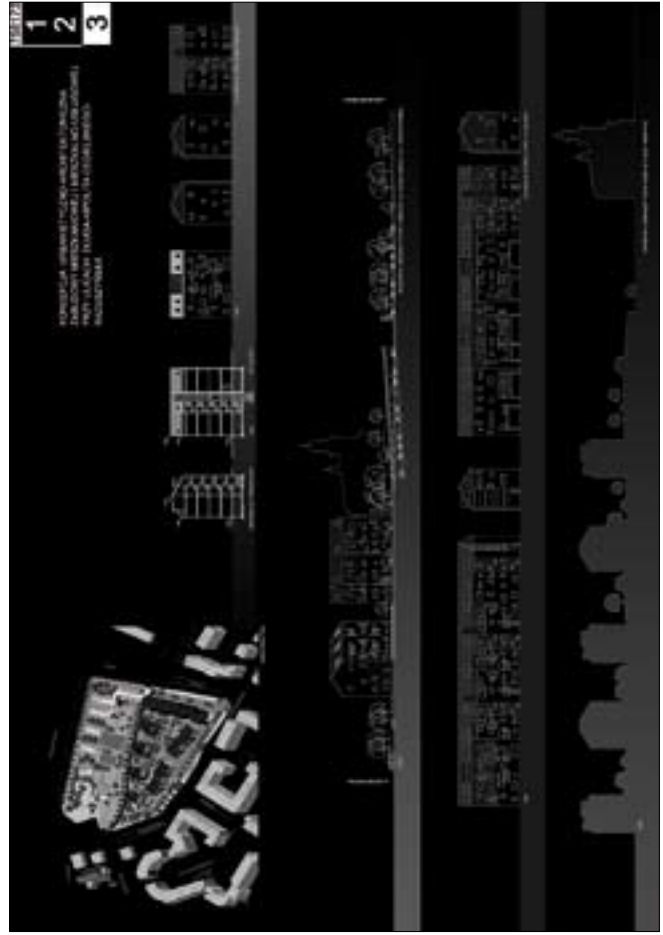
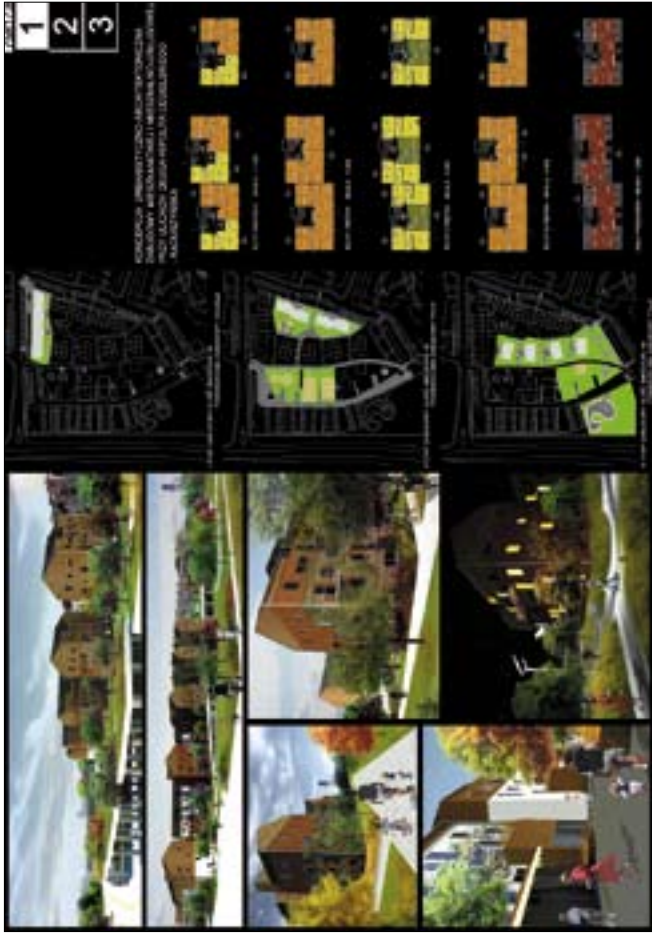
Konkurs na koncepcję zabudowy mieszkaniowej i mieszkalno-usługowej na Osiedlu Zielone Wzgórze
Lokalizacja nr 1: II NAGRODA RÓWNORZĘDNA:
 QBIQ STUDIO – SURUDO, ŚREDZIŃSKI sp. j.







Konkurs na koncepcję zabudowy mieszkaniowej
i mieszkalno-usługowej na Osiedlu Zielone Wzgórze
Lokalizacja nr 2: II NAGRODA:
PB ARCHITEKCI – STUDIO 33



Konkurs na koncepcję zabudowy mieszkaniowej i mieszkalno-usługowej na Osiedlu Zielone Wzgórze
Lokalizacja nr 2: WYRÓŻNIENIE:
 PRACOWNIA PROJEKTOWA, Poznań

Na odejście Przyjaciela – wspominam Czesia Czułowskiego

Te kilkanaście stron spisałem ubiegłorocznego maja, kiedy to – dokładnie 16go odszedł Czesław. Właśnie mija rok i zdecydowałem przesłać je do „naszej gazety”, do Komunikatu. Ku pamięci. I może dla wywołania refleksji, jakie powinny towarzyszyć odejściu Czesława, refleksji dla całego naszego pokolenia, generacji architektów odchodzącej epoki.

Czy potrafiłem jednak, spisując naprędce wywołane myśli wówczas, tamtego maja, oddać temu niezwykłemu człowiekowi i artyście to, na co zasłużył? Czego był tak godnym przedstawicielem? Będąc wciąż dużym chłopcem o niebieskich ufnych oczach, skromnym i życzliwym otoczeniu? A tacy przecież najczęściej są ci wyjątkowi, jakich więc używać słów, wspominając, opisując?

A oto te stroniczki zapisu.

Czesław Czułowski - Wspomnienie

Niełatwo jest mi pisać o moim wieloletnim Przyjacielu.

Ciężko, bo odszedł – trudno bo jest przecież z tego heroicznego (używam tego określenia świadom jego wagi i z premedytacją!) pokolenia architektów – naszego pokolenia – jedyne i niepowtarzalne w dziejach kraju. Heroicznego – bo przyszło temu pokoleniu na zgłiszczach w niepewności i zwątpieniach, ale z zaparciem, zdecydowaniem i miłością – wbrew wszystkiemu, wbrew brakowi doświadczeń i metod, kuszeniu wzorcami z zachodu i podszepotom socrealizmu – wyczarowywać nowy własny kształt architektoniczny kraju. Kraju, o który przed chwilą walczyli z bronią w ręku.

Wspominając ludzi pokroju Czesława Czułowskiego, niezwykajnych (a do takich On należał) uczestników i animatorów roboty architektonicznej w tamtych latach należy przyjąć metodę raczej wnikliwego badacza, niż rozpamiętującego przyjaciela.

Nie wystarczy tu bowiem „wyliczanka” dzieł, jakie stworzył ten wybitny artysta, ani próby opisu tzw. „drogi twórczej” Czesława. Projektował dużo, brał udział w konkursach (nawet tych wielkich), malował udane akwarele, miał dryg do architektury i szczęście do realizacji. Opiszem tego wszystkiego niech się zajmą inni, historycy od architektury, ja chciałbym podjąć próbę przywołania ducha tamtych lat, pokazania generacji (o której prawie wcale się nie mówi lub nieudolnie wspomina), która wykreowała typ architekta-patrioty, artysty i wizjonera, architekta bohatera czasów, w jakich przyszło nam żyć. Tego, co to buduje i dom i osiedle i dzielnicę i miasto, podejmuje się rekonstrukcji starego, a nowemu nadaje kształty akceptowane przede wszystkim tu, nad Wisłą.

Architekta, o którym piszą w gazetach, śpiewają piosenki, chwalą się nim i ganią go jak trzeba, który jest „nasz”, polski.

Na architekturę z Czesławem dostaliśmy się z konkursu. Z tłumu, jaki wówczas oblegał gmach na Koszykowej. Rysunek, geometria wykreślna i egzamin „na inteligencję”, szukanie predyspozycji delikwenta do tego niezwykłego zawodu. Obu nas – jak mi potem powiedział – „egzaminowały” wschodzące sławy ówczesnych lat: Hryniewiecki i Leykam. Obu nam zadawali niekonwencjonalne pytania-zadania, np. wybrać z zestawu zdjęć przedstawiających realistycznie wykonane widoki te, które są dziełem aparatu fotograficznego i oddzielić je od zdjęć wykonanych z obrazów, które wyszły spod ręki artysty-malarza naturalisty. Obaj byliśmy żołnierzami AK z niebanalnymi przeżyciami wojennymi i działaliśmy „o miedzę” – ja w Lublinie i okolicy, Czesio w Puławach.

Obaj tkwiłmy długi okres w czymś w rodzaju ciągłej konspiracji – nie od razu mówiło się świeżo poznanemu koledze z wydziału o minionych dopiero co – okupacyjnych przeżyciach. Obaj także znaleźliśmy się (z wielkimi trudnościami i przy odrobinie szczęścia) w akademiku na Placu Narutowicza (ósme piętro, Czesław z Bronkiem Gawrylukiem z Białegostoku, ja z Bolkiem Targońskim – studentem inżynierii z Lublina). W akademiku tworzyliśmy paczkę ze Stefanem Krzyżanowskim i Czesławem Boguszem (studenci architektury), braliśmy udział w słynnej wówczas walce z milicją w czasie obchodów Święta Bożego Ciała (szturmująca akademik milicja poniosła klęskę) i próbowali dorabiać u starszych kolegów pracujących przy wystawie Ziemi Odzyskanych.

Czesław – nie wiem czemu i jak został „nadwornym” przepisywaczem obliczeń statycznych prof. Hempla (tego od Mostu Poniatowskiego). Brał mnie czasami do spółki.

Było głodno, herbata i chleb z czym się dało. Tak do tzw. półdyplomu. Dwa lata. Potem nasze drogi się rozeszły. Poszliśmy do różnych biur projektowych. Ale obaj do przemysłówek.

Jako architekt Czesław był od razu widoczny, uznawany. Szczytowym momentem w tej fazie Jego zawodowej drogi był udział w konkursie niezwykle ważnym dla historii rozwoju myśli architektonicznej w kraju na tzw. ścianę wschodnią (wschodnia strona Marszałkowskiej między Alejami Jerozolimskimi a Królewską).

Był to najbardziej spektakularny sukces grupy „młodych gniewnych” pod wodzą uwielbianego przez nas prof. Leykama i chyba najbardziej słynny w bogatych przecież dziejach polskich architektonicznych konkursów. Przegrali, choć byli najlepsi, ale – paradoksalnie z uwagi na wrogi do Ich projektu stosunek władz – uznani zostali reprezentantami buntowniczego nurtu w ówczesnej architekturze, a profesorowi Leykamowi szybko przypisano rolę lidera wszystkiego, co dla naszej architektury jest niezgodne z wytycznymi partii.

Tak więc Czesław włączony został w poczet grupy, jaka w owym czasie uznawana była w środowisku (a i w społeczeństwie) za „naszą”, postępową, walczącą i patriotyczną.

I wtedy stała się rzecz niezwykła. Czesio – ten skromny i nieśmiały, obdarzony charyzmą dużej miary architekta, zostaje... kierownikiem biura projektowego. I to gdzie? „U ogrodników”!

Na antypodach bujnego, dużego życia projektowego!

I tak jak wprost niewyobrażalnym był dla nas – projektantów – sam fakt decyzji zostania „administratorem”, tak niezwykłym okazał się okres dyrektorowania Czesława. Już w bardzo krótkim okresie okazało się, że ten dużego wzrostu i miłej postawy, ale raczej nieśmiały i stroniący od publicity architekt jest oryginalnym, bodajże jedynym wówczas w kraju kierownikiem takiego przedsięwzięcia. Potrafił z niezwykłą zręcznością skromną pracownię projektową przekształcić w atelier, które szybko zdobyło uznanie i właściwą rangę. Projektowaliśmy i budowaliśmy dużo, budynki i zespoły budynków o różnorodnych funkcjach w miastach i miasteczkach całej Polski, nieraz w miejscach prestiżowych. Braliśmy udział w konkursach (z sukcesami, np. nagroda za Dom Towarowy w Łodzi), w projektowaniu i urządzaniu wnętrz i wystaw. A wszystko to dzięki niezwykłemu talentowi Czesława.

Niezwykajny to był okres w naszym zawodowym ówczesnym życiu pod Jego dowództwem. Pracował tu i wszechstronny artysta Jasio Soroczyński (wcześniej współpracownik Ihnatowicza i Romańskiego – tych od CDT-u), który później „namieszał” w Chicago jako grafik i Józio Chodaczek (wcześniejszy spec od budownictwa zabytkowego – współautor odbudowy otoczenia zamku w Lublinie i starego miasta tamże) i Zygmunt Barankiewicz (konstruktor i jeden z najlepszych konstruktorów wówczas, autor wielu prestiżowych zakładów przemysłowych) i sława w tym zawodzie miary najwyższej, równy co najmniej Waciowi Zalewskiemu (temu od katowickiego Spodka) – Andrzej Zienkiewicz. Także sprawy administracji i prowadzenia ekonomiki przedsiębiorstwa powierzył osobom gwarantującym należyty poziom atelier – panu mgr Franciszkowi Stemlerowi i pani mgr Wandzie Dziadosz, przyszłej sławie w dziedzinie ekonomii.

Próbowaliśmy łamać stereotypy w ówczesnych „modach projektowych”, wnosiliśmy – poprzez niekiedy niewielkie kubaturowe obiekty w centrach miast inne spojrzenie na problem odbudowy miast małych, często zabytkowych (np. Łęczycy, Sandomierza).

Otrzymaliśmy wiele nagród i podziękowań, w formie listów od architektów miejskich i władz miast. Za przyczyną udanych naszych projektów centrala ogrodnicza otrzymywała ekskluzywne lokalizacje (np. w Sandomierzu, Gdańsku, Poznaniu, Lublinie i... Warszawie).

Nad wszystkimi zaś poczynaniami pracowni czuwało bystre oko i intuicja projektancka Czesława. Nie był zazdrosny, radował się sukcesami innych, potrafił wyczuć możliwości twórcze poszczególnych kolegów.

Był szefem na miarę lat, które miały nadejść. Liczyły się idee, jakimi byliśmy przepojeni – anachroniczne w stosun-

ku do czasów dzisiejszych, bo nie przywiązywaliśmy wagi do pieniędzy, do wynagrodzeń.

Liczyły się osiągnięcia, sukcesy, sam fakt możliwości uczestniczenia w budowaniu nowego.

Miałem honor i zaszczyt pracować przez kilka ładnych lat z gronem tych wybitnych osobowości, artystów i fachowców najwyższej próby.

Ostatni raz widzieliśmy się w kościele na Nobla na Saskiej Kępie, kiedy chowaliśmy Maćka Krasińskiego. Kawiarenkę, do jakiej wdepnęliśmy po mszy (we trzech, dołączył Genio Ziółkowski), Czesław opuszczał w pośpiechu. *„Wybaczcie, jeszcze mam spotkanie z Francuzami. Robię dla nich niedużą rzecz. Spotkamy się w lepszej sytuacji. Musimy pogadać”.*

Jestem pewny, że tam dokąd odszedł docenią w pełni Jego cechy i umiejętności.

Tadeusz Mycek

Ps. Wśród przyjaciół Czesława znana była Jego umiejętność konstruowania specjalnie przez Niego budowanych arcyzabawnych opowieści opartych na kanwie Jego własnych przeżyć. Były to autoironiczne i pysznie przez samego Autora opowiadane gawędy.

Jedną z bardziej znanych i dość często z uwagi na prośby otoczenia powtarzanych była opowieść o... Łodzi Kennedy’ego. Clou zdarzenia, gdzie główną rolę grała owa „łódź” stanowił opis (wprost mistrzowski) reakcji żony i teściowej na uporczywe próby Czesiowe wytłumaczenia spóźnienia się na mszę (panie właśnie opuszczały kościół). Powodem miała być... konieczność bawienia Kennedy’ego, który właśnie zaszczycił wizytą dom państwa Czułowskich.

„Na nic zdały się zaklęcia – opowiadał – że to nie Jego fantazja, a rzeczywiste – choć przyznawał z kręgu surrealistycznych – wydarzenie. Panie po postukaniu się w głowę, pełne oburzenia i zaniepokojone stanem umysłu winowajcy wróciły (osobno, bez Czesia) do domu”.

Dopiero tam, widoczny znak bytności (jednak!) mister Roberta Kennedy’ego, brata prezydenta USA pozwolił na wyjaśnienie całego zamieszania. Był nim... metalowy znaczek Łodzi podwodnej symbolizującej wojenne przewagi Johna – prezydenta. Znaczek – jako dar od Kennedy’ego – brata trzymał właśnie w ręku mały Czułowski.

Robert Kennedy odwiedził wówczas Polskę, a obwoził go po Warszawie jej naczelny architekt Adolf Ciborowski. Przypadkowo spotkany Czesław, biegnący do swych pań na nabożeństwo, nie mógł nie zaprosić niespodziewanego gościa do siebie do mieszkania na Sadach Żoliborskich- Skibniewskiej. „Było nawet miło i jakoś nieskrępowanie. Kennedy, widząc moją strzelbę myśliwską, sprowadził rozmowę na polowanie. Rozmawialiśmy po francusku”. Tyle Czesław.

Myślę że w archiwum rodzinnym Czułowskich zachował się „corpus delicti” Jego spóźnienia się na ową „historyczną” mszę?

Anna Zofia Czapska (1919-2007)

Hanię Skaczkowską poznałam na kompletach politechnicznych (wykłady prof. Mariana Lalewicza z Katedry Historii Architektury i Sztuki Starożytnej). Bardzo przypadłyśmy sobie „do gustu”. Nie wiedziałam wtedy, że Hania jest dużo bliżej dyplomu niż ja. Hania uczęszczała do Żeńskiej Szkoły Architektury prowadzonej przez prof. Jastrzębskiego oraz do zawodowej szkoły budownictwa, która istniała w czasie okupacji przy Politechnice Warszawskiej (była zakonspirowaną politechniką), ja uczęszczałam na Kursy Kreśleń Technicznych prof. Jagodzińskiego, na których odbywały się wykłady profesorów PW (m.in. prof. Poniża, prof. Wasiutyńskiego). Po raz drugi spotkałyśmy się dopiero po wojnie, obie po dyplomie, obie mężatki. Hania poświęciła się karierze naukowej – związała się z Wydziałem Architektury PW (po dyplomie, który obroniła w 1948 r. pod kierunkiem prof. Pniewskiego, została asystentem w Katedrze Historii i Sztuki Nowożytnej prowadzonej przez prof. Piotra Biegańskiego).

Jako studentka pracowała w Biurze Odbudowy Stolicy i wykonywała inwentaryzację budynków zabytkowych przeznaczonych do odbudowy (Stare Miasto, Łazienki).

Po przejściu na emeryturę prof. Biegańskiego objęła jego Katedrę, a po reorganizacji wyższych uczelni została dyrektorem Instytutu Podstaw Rozwoju Architektury.

Pracowała jako badacz historycznej struktury miast Podlasia (organizowała obozy-warsztaty dla studentów).

W uznaniu Jej zasług badawczych miasto Węgrów nadało Jej tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Węgrowa”.

Hania była niezwykle czynna – prowadziła ćwiczenia na Wydziale Historii Sztuki UW, wykłady na Wydziale Teologii Katolickiej, oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Jednocześnie udzielała się społecznie: była członkiem SARP (prowadziła szereg lat sekcję historii architektury

– urządzała wycieczki dla członków sekcji do ciekawych obiektów w Polsce).

Była członkiem Polskiego Towarzystwa Historii Techniki; Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, działała również w Białostockim Towarzystwie Naukowym.

Najdłuższe moje kontakty z Hanią, wieloletnie bo związane z działalnością w Kole „Plener” – wystawy doroczne, w których Hania zawsze wystawiała swoje exlibrisy (grafiki).

Wszyscy członkowie Koła, Rady Wydziału Architektury – znajomi, przyjaciele byli obdarowywani przez Hanię exlibrisami – miała niewyczerpane pomysły i chęć do pracy – na wszystkie święta wysyłała przyjaciółom karty własnej graficznej produkcji.

Hania wraz z mężem Michałem Czapskim (którego poślubiła w 1945 r. – był wtedy studentem Wydziału Budownictwa PW), uczestniczyła w naszych plenerach, niejednokrotnie znajdowała ciekawą miejscowość, w której się zatrzymywaliśmy.

Hania była człowiekiem niezwykłym – Jej pracowitość była przysłowiowa, była naukowcem, ale nie zasklepiła się w swoich zawodowych pasjach.

Była towarzyska, życzliwa, przy tym niezwykle urodziwa – wysoka, szczupła, niebieskooka, bardzo skromna. Nigdy nie opowiadała o swoich zawodowych sukcesach, była bardzo miłym uczestnikiem wspólnej pracy i zabawy.

Bardzo będzie nam Jej brakowało.

Haniu, spotkamy się z Tobą znowu i pewnie nie długo – czekaj na nas.

Barbara Łyżwińska
członek, b. przewodnicząca Koła „Plener”

(informacje o miejscach pracy Hani uzyskane od Michała Czapskiego).

Renzo Piano nagrodzony Złotym Medalem AIA

American Institute of Architects, AIA (Amerykański Instytut Architektów) ogłosił przyznanie nagród w 2008 roku, wyróżniając projekty i architektów. Większość zwycięzców to firmy i prace amerykańskie jednakże Złoty Medal AIA, główną nagrodę, otrzymał Renzo Piano (Włochy, 1937).

Złoty Medal, który jest przyznawany na drodze głosowania jest najwyższym wyróżnieniem, które AIA każdego roku przyznaje architektom. Nagroda została wręczona podczas Architectural Foundation's Accent on Architecture Gala (na Gali „Akcent Położony na Architekturze”, Amerykańskiej Fundacji Architektonicznej) w National Building Museum

(Narodowym Muzeum Budownictwa) w Waszyngtonie D.C. (USA).

Thomas S. Howorth, prezes AIA Design Gold Medal Committee wyjaśnił wybór zwycięzcy: „Wybitna architektura Renzo Piano ma grono wielbicieli na całym świecie od ponad 30 lat. Jego praca ukazuje pełen przekrój zagadnień dotyczących architektury. Jest ona jak rzeźbiarstwo, jest piękna, technicznie znakomita i wyraża ideę zrównoważonego rozwoju. Łączy rozmaite dyscypliny, co sprawia, że współczesne budownictwo staje się spójnym, humanitarnym środowiskiem.”

Źródło: oficjalna strona Amerykańskiego Instytutu Architektów – www.aia.org

Wrocławski spichlerz znów odżyje

Trwają zaawansowane prace w miejscu zabytkowej Słodowni Pańskiej, przy ul. Menniczej we Wrocławiu. Przeznaczeniem nowopowstającego budynku jest kompleks hotelowo-apartamentowy, którego najbardziej spektakularną częścią stanowi dach. Inwestor spółka Wings Properties, prace projektowe i wykonawcze tej części budynku, powierzyła **Adpol S.A.** Zakończenie inwestycji przewidziane jest na sierpień 2008.



Realizowana inwestycja powstaje na terenie nieruchomości, zabudowanej pozostałościami Słodowni Pańskiej, pochodzącej w części z XVI wieku, które wpisane są do rejestru zabytków. Adaptacja spichlerza pod inwestycję hotelowo-apartamentową, powstaje zgodnie z wyznaczonym celem publicznym, odtwarzając historyczny – renesansowy przebieg murów, bryłę i charakter budynku spichlerza.

Firma **Adpol S.A.** rozpoczął instalowanie konstrukcji dachowej – część powtarzalna konstrukcji została zamontowana na wszystkich poziomach wzdłuż dłuższego skrzydła budynku oraz na dwóch pierwszych poziomach krótszego. Prowadzone są prace montażu w ścianach pionowych dachu stolarki okiennej oraz szklenia powierzchni skośnych szkłem dachowym. Trzeci, ostatni poziom dachu to konstrukcja kalenicowa. Spina ze sobą dwie strony dachu. Obecny stan zaawansowania prac pozwala zrozumieć koncepcję architektów z Paryża, która do tej pory była prezentowana za pomocą wizualizacji komputerowych.

Firma **Adpol S.A.**, producent ekskluzywnej stolarki drewnianej i drewniano-aluminiowej jest w całości odpowiedzialna za szczelność dachu, którego wszystkie dodatkowo montowane elementy na konstrukcji dachowej będą instalowane właśnie przez producenta stolarki. Do zadań **Adpol S.A.**, prócz konstrukcji dachowej, obłożonej systemem aluminiowym BUG Alu-

technik, należy wpięcie konstrukcji okiennej, szklenie części pochylech, wykonanie systemu asekuracji poziomej, dobór dwóch systemów roletek wewnętrznych, które z płaszczyzny pochylej przechodzą w pionowe oraz przysłaniających pola trójkątne trapezowe i pracujące w płaszczyźnie pochylej. Dodatkowo, **Adpol S.A.** wykonana pasy międzykondygnacyjne, zaprojektowanie w systemie międzypodłogowym EI30 od wewnątrz i EI60 od zewnątrz oraz wykona drewniane lamelki, załamujące światło słoneczne i nadające charakteru konstrukcji.

„Nietypowość projektu – łączenie płaszczyzn dachu pod różnymi kątami oraz ograniczenia w zastosowaniu typowych rusztowań, były powodem zatrudnienia w grupie montażowej osób z uprawnieniami alpinistycznymi”, powiedział kierownik kontraktu Tomasz Krzyszkowski, dodając:

„Wrocławski obiekt nie jest pierwszą inwestycją **Adpol S.A.**, podczas realizacji, której zmierzaliśmy się z pracami wysokościowymi. Potencjał oraz doświadczenie docenione zostało również w trakcie realizacji najwyższego apartamentowca w Polsce, jakim jest *Sea Towers*”.

Konstrukcja dachu, która nadaje charakteru całemu obiektowi, nawiązuje do pierwotnego wyglądu Słodowni. Połacie dachu są pochylone pod kątem 45 oraz 32 stopni, przechodząc w pionowe lukarny. W realizacji tego obiektu użyta jest malowana na ciemny kolor klejonka świerkowa z widocznymi sękami. Dobór materiału ma nadać obiektowi lat.

Projekt architektoniczny powstał w paryskiej pracowni Gottesman&Szmelcman Architecture SARL z Paryża, która współpracowała z inwestorem, firmą Wings przy takich projektach jak Hilton oraz Inwestycja Angel-Wings na ulicy Traugutta.

Ciekawostki:

Powierzchnia działki: 1566 m²
 Powierzchnia zabudowy odbudowanego spichlerza: 947,05 m²
 Powierzchnia użytkowa całego obiektu: 3388,56 m²
 Wysokość budynku: 19,41 m
 Kubatura: 19 617, 93 m³
 Ilość apartamentów jednoosobowych: 47
 Zapewniona ilość miejsc parkingowych na terenie posesji: 9
 (w tym jedno miejsce dla niepełnosprawnych)



nowe papy – hamujące rozprzestrzenianie się ognia



ISO 9001

ISO 14001

Wobec ciągle rosnących wymagań, jakie stawiane są w budownictwie w zakresie profilaktyki przeciwpożarowej, IZOLMAT Gdańsk wzbogacił swoją ofertę produkcyjną o specjalne papy asfaltowe zgrzewalne o właściwościach hamujących rozprzestrzenianie się ognia. Papy asfaltowe zgrzewalne wierzchniego krycia IZOLMAT PLAN protection® PYE PV250 S5 SS i IZOLMAT PLAN ventimax® Top to papy produkowane z zastosowaniem specjalnego komponentu grafitowego, dzięki czemu maksymalnie utrudniają zapalenie, hamują rozwój dymu i rozprzestrzenianie się ognia. Posiadanie w ofercie produkcyjnej tych wyjątkowych pap pozwoliło na opracowanie nowych rozwiązań systemowych – Systemów Izolacji IZOLMAT Fire Protection® przeznaczonych na dachy, którym stawia się szczególnie wysokie wymagania w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Systemy Izolacji IZOLMAT Fire Protection® to wytyczne do projektowania i wykonywania izolacji dachów, podające kompletne układy warstw dachu i, co bardzo ważne, wszystkie posiadają Raporty Klasyfikacyjne, wydane na podstawie badań przez Instytut Techniki Budowlanej (ITB), w zakresie odporności dachu na ogień zewnętrzny, dzięki czemu dach z przekryciem o takiej budowie klasyfikuje się jako $B_{\text{Roof}}(t_1)$ (wg PN-ENV 1187:2004 i PN-EN 13501-5:2006) oraz NRO nierozprzestrzeniający ognia (wg Instrukcji ITB 401/2004).

Papa asfaltowa zgrzewalna wierzchniego krycia

IZOLMAT PLAN protection® PYE PV250 S5 SS
o właściwościach hamujących rozprzestrzenianie się ognia

CE
1434

jest rolowym materiałem izolacyjnym otrzymywanym przez odpowiednie pokrycie asfaltem modyfikowanym SBS impregnowanej asfaltem osnowy z włókniny poliestrowej o gramaturze min. 250 g/m², pokrytej specjalnym komponentem grafitowym, który jako jedyny w swoim rodzaju maksymalnie utrudnia zapalenie, opóźnia rozprzestrzenianie się ognia, a tym samym profilaktycznie zabezpiecza przed pożarem.

W razie pożaru cząsteczki komponentu zwiększają ok. 300-krotnie swoją objętość i tworzą niepalną ochronną zeskorpiałą powłokę, hamując zdecydowanie rozwój dymu i rozprzestrzenianie się ognia.

W sytuacji, gdy na dachu, na którym zastosowano jako warstwę wierzchnią papę IZOLMAT PLAN protection®

PPMB IZOLMAT Sp. z o.o. w Gdańsku jako jedyny producent posiada wyłączność produkcji w Polsce pap z zastosowaniem specjalnego komponentu grafitowego według technologii produkcji chronionej Patentem Europejskim EP 0634515

Zobrazowanie efektu działania grafitu pod wpływem wysokiej temperatury

Pojemnik nr 1
zawiera 1 gram grafituPojemnik nr 2
zawiera tę samą ilość grafitu, która pod wpływem nagrzewania zwiększyła 300-krotnie swoją objętość

PYE PV250 S5 SS, pojawi się ogień, wówczas nie rozprzestrzeni się on poprzez papę, gdyż dzięki zastosowaniu komponentu grafitowego, na papie tworzy się niepalna zeskorpiałą powłokę, hamująca rozwój dymu i rozprzestrzenianie się ognia.

System grafitowy stosowany przy produkcji pap jest najlepszą i najłatwiejszą metodą, żeby sprostać europejskim testom na klasyfikacje ogniowe $B_{\text{Roof}}(t_1)$, $B_{\text{Roof}}(t_2)$, $B_{\text{Roof}}(t_3)$.

Zastosowanie tej specjalnej papy umożliwia zatem realizację profilaktyki przeciwpożarowej na dachach.

Technologia ta chroniona jest Patentem Europejskim EP 0634515, a jej zastosowanie wymagało zmiany metody produkcji papy zgrzewalnej, co stało się możliwe po realizacji bardzo kosztownych zmian linii produkcyjnej w fabryce IZOLMAT.

Inne zalety produktu to:

- komponent grafitowy dzięki temu, że nie jest dodawany do masy asfaltowej, lecz umieszczony jest w papie inną metodą, nie powoduje trudności w zgrzewaniu papy ani nie wpływa negatywnie na jej żywotność, co występuje w niektórych innych papach oferowanych na rynku, z powodu dodania do masy asfaltowej komponentów w celu poprawienia ich własności
- kilkudziesięcioletnia gwarantowana żywotność
- szybkie i bezpieczne zgrzewanie nie wymagające zatrudnienia specjalnie szkolonych firm – wystarczają standardowe fachowe umiejętności dekarские
- komponent grafitowy nie wpływa negatywnie na elastyczność papy, a jego zastosowanie nie wywołuje problemów zdrowotnych, ponieważ zarówno w czasie zgrzewania papy, jak i w przypadku pożaru nie wydzielają się szkodliwe substancje toksyczne

nowe papy – hamujące rozprzestrzenianie się ognia

- jest prosty w zastosowaniu i nie wywołuje efektów szkodliwych dla ludzi i środowiska naturalnego.

Papa asfaltowa zgrzewalna wierzchniego krycia

IZOLMAT PLAN ventimax® Top

o właściwościach hamujących rozprzestrzenianie się ognia, przeznaczona do jednowarstwowej renowacji i zarazem wentylacji starego pokrycia dachowego


 CE
1434

jest rolowym materiałem izolacyjnym produkowanym ze specjalnych wysokiej jakości składników. Osnowę stanowi bardzo wytrzymała na rozrywanie, odporna na przebicie, włóknina poliestrowa o gramaturze min. 270 g/m² pokryta komponentem grafitowym, który jako jedyny w swoim rodzaju maksymalnie utrudnia zapalenie, opóźnia rozprzestrzenianie się ognia, a tym samym profilaktycznie zabezpiecza przed pożarem. W razie pożaru cząsteczki komponentu zwiększają ok. 300-krotnie swoją objętość i tworzą niepalną zeskorupiałą powłokę, hamując zdecydowanie rozwój dymu i rozprzestrzenianie się ognia.

Spodnia strona papy wzmocniona jest impregnowaną, wodoodporną, licencjonowaną, specjalną włókniną polipropylenową. Ta specjalna włóknina ma niepalne powierzchnie zgrzewania (kolor zielony), dzięki czemu zgrzewając tę papę, asfalt na spodniej stronie pod wpływem ognia palnika nadtopia się tylko poza tymi powierzchniami i papa przymocowana jest nie całą powierzchnią, lecz tylko częścią poza elementami w kolorze zielonym. W ten sposób pod częścią papy (pola w kolorze zielonym), która nie jest zamocowana do podłoża, a tylko na nim leży, tworzy się system kanałów pozwalający na wyrównanie ciśnienia pary wodnej powstającej z zawilgocenia starego pokrycia dachowego. Taki system renowacji pokryć dachowych gwarantuje nie powstawanie pęcherzy w nowo ułożonej papie i dzięki zastosowaniu kominków wentylacyjnych umożliwia wyjście pary wodnej na zewnątrz, a zatem zapewniony jest stały proces osuszania starego pokrycia dachowego. Bardzo atrakcyjna wizualnie posypka w kolorze „jesienny brąz” stanowiąca jednocześnie ochronę papy przed promieniami UV zapewnia wraz z bitumem elastomerym o wyjątkowych parametrach, długowieczność tego materiału uszczelniającego. Te wyjątkowe parametry papy to: giętkość w niskiej temperaturze aż do -30°C, odporność na splywanie aż do +115°C, siła rozciągająca wzdłuż aż 1350 ± 250 N i inne.

Papa IZOLMAT PLAN ventimax® Top dzięki wyposażeniu jej w komponent grafitowy, maksymalnie utrudnia zapalenie, hamuje rozwój dymu i rozprzestrzenianie się ognia, przez co jej zastosowanie umożliwia realizację profilaktyki przeciwpożarowej na dachach.

Papa IZOLMAT PLAN ventimax® Top jest przeznaczona do jednowarstwowej renowacji starych pokryć dachowych jako papa wierzchniego krycia, również na dachy duże, o wymaganej kilkudziesięcioletniej żywotności pokrycia dachowego, a szczególnie na dachy, na których oprócz renowacji zależy nam na utrudnie-

niu zapalenia w przypadku pojawienia się ognia zewnętrznego oraz na opóźnieniu rozprzestrzeniania się ognia, a tym samym na profilaktycznym zabezpieczeniu przed pożarem.

Inne zalety produktu (oprócz wymienionych przy opisie papy IZOLMAT PLAN protection® PYE PV250 S5 SS – wspólnych dla obydwu pap) są następujące:

- renowacja przy zastosowaniu jednej warstwy papy
- duża szerokość kanałów wentylacyjnych chroniąca przed pozalewaniem ich stopionym w czasie zgrzewania asfaltem
- specjalna wysokogatunkowa osnowa z włókniny poliestrowej o większej gramaturze, odporna na przebicie i o dużej wytrzymałości na rozrywanie

Nowoczesna metoda jednowarstwowej renowacji i zarazem wentylacji starych pokryć dachowych z zastosowaniem specjalnej papy asfaltowej zgrzewalnej IZOLMAT PLAN ventimax® Top

Dach z odpornością na działanie ognia zewnętrznego klasy B_{Roof(t₁)} i NRO



- jednowarstwowa renowacja dachu papą IZOLMAT PLAN ventimax® Top produkowaną ze specjalnych wysokiej jakości składników
- wyjątkowo wysokie parametry papy zastosowanej w Systemie, wpływające na długą żywotność i elastyczność papy
- połączenie funkcji papy zgrzewalnej wierzchniego krycia z funkcją wentylacji starego pokrycia dachowego z papą asfaltowych bez konieczności stosowania dodatkowej papy wentylacyjnej perforowanej
- realizacja profilaktyki przeciwpożarowej dachu dzięki zastosowaniu papy IZOLMAT PLAN ventimax® Top o wyjątkowych właściwościach hamujących rozprzestrzenianie się ognia

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.izolmat.com.pl oraz do skorzystania z profesjonalnego doradztwa przez telefon lub w siedzibie firmy.

Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych IZOLMAT Sp. z o.o.

80-051 Gdańsk ul. Sandomierska 38

tel.: (058) 301 51 81, (058) 301 82 61, (058) 301 43 19

fax: (058) 301 25 12

izolmat@izolmat.com.pl

www.izolmat.com.pl

FAKRO w Z-Wave Alliance

Firma FAKRO została ogłoszona oficjalnym członkiem Z-Wave Alliance

FAKRO jest drugą europejską firmą, która dołączyła do Z-Wave Alliance. Dzięki wsparciu firmy FAKRO jako członka głównego systemu Z-Wave zyskuje znaczącą przewagę na rynku europejskim. Firma rozwija szeroki zakres elektrycznych urządzeń Z-Wave przystosowanych do swoich okien dachowych. Należą do nich żaluzje i rolety wewnętrzne, rolety zewnętrzne, markizy, siłowniki do otwierania okien.

Produkty z systemem Z-Wave będą dostępne w ofercie FAKRO w drugiej połowie 2008 roku.

Jest pewne, że z roku na rok będzie przybywać urządzeń wyposażonych w elektroniczny moduł, umożliwiającą połączenie ich w jedną

bezprzewodową sieć. Będzie nimi można sterować nie tylko za pomocą pilota ale np. z komputera czy przez internet.

15 marca firma FAKRO dołączyła do imponującej listy producentów, takich firm jak: Cooper Wiring Devices, Danfoss, Intel, Intermatic, Leviton, Logitech, Universal Electronics, Wayne-Dalton i Zensys. Zadowolony z członkostwa FAKRO w Z-Wave Alliance nie kryje Mark Walters, vice prezydent Z-Wave Alliance. – „Przystąpienie FAKRO do Z-Wave Alliance jest niezwykle ważnym wydarzeniem. Ten fakt utrwala globalne przewodnictwo systemu Z-Wave w interoperacyjnym bezprzewodowym sterowaniu domem i umacnia naszą obecność w kształtującym się rynku we Wschodniej Europie.”

Z-Wave Alliance zrzesza obecnie ponad 200 producentów urządzeń elektrycznych domowe-



Bezprzewodowy kontakt

niski pobór energii
niskie koszty
beprzewodowa sieć

go użytku. System Z-Wave jest rekomendowany przez Danish Electricity Saving Trust (DEST) z siedzibą w Danii jako standard do bezprzewodowej komunikacji domowej.

Natura wyróżniona

Natura Wojewódzkim Liderem Biznesu!



Podczas wczorajszej gali w Teatrze Muzycznym w Lublinie rozstrzygnięto konkurs na najlepsze przedsiębiorstwa województwa lubelskiego „Wojewódzki lider biznesu”, organizowany przez Regionalną Izbę Gospodarczą. W piątej już edycji konkursu w kategorii duże przedsiębiorstwa zwycięzcą została NATURA Sp. J.

Celem Konkursu było wyróżnienie i promocja najlepiej rozwijających się firm województwa lubelskiego, firm które osiągają najlepsze wyniki ekonomiczne, działających zgodnie z prawem oraz powszechnie przyjętymi zasadami etyki w biznesie.

Jednym z etapów konkursu była wizytacja firm przez członków kapituły, w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele Izby Skarbowej, ZUS, Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie, WSPA w Lublinie oraz Regionalnej Izby Gospodarczej w Lublinie.

Nagrody w konkursie są wyróżnieniem tych firm, które wnoszą istotny wkład w rozwój gospodarki regionalnej, przyczyniają się do upowszechniania pozytywnych wzorców

oraz wpływają na ogólny wizerunek województwa lubelskiego. Przedsiębiorstwa były oceniane w czterech kategoriach: mikro, małe, średnie i duże. Patronat honorowy nad konkursem objął Wojewoda Lubelski oraz Marszałek Województwa Lubelskiego.

Spśród grona średnich przedsiębiorstw wybrano Zakład Produkcyjno-Usługowy NIP-PLEX z powiatu łukowskiego. Z kolei trofeum w kategorii małe przedsiębiorstwo zdobyła z kolei INFO-TV-FM Sp. z o.o. z Zamościa, a w kategorii mikroprzedsiębiorstwa zwycięzcą została ECOENERGIA Sp. z o.o. z Chełma. Tworzenie pozytywnego obrazu województwa lubelskiego powinno być ważnym zadaniem dla wszystkich przedsiębiorców i dlatego jest nam niezwykle miło, że działalność naszej firmy na tym polu została zauważona i wyróżniona.

Wyróżnienie „Srebrny Gryf 2008”

W dniu 19 czerwca 2008 firma Natura Sp.J. otrzymała wyróżnienie „Srebrny Gryf 2008”. Nagroda to została ustanowiona przez Radę Powiatu Tomaszowskiego celem wyróżnienia firm szczególnie zasłużonych dla rozwoju powiatu tomaszowskiego oraz jego promocji w kraju i poza granicami.



Organizatorami III Gali Wyróżnienia byli: Rada Powiatu w Tomaszowie Lub., Starosta Tomaszowski, Powiatowa Rada Zatrudnienia, Powiatowy Urząd Pracy, Tomaszowskie Porozumienie na Rzecz Rozwoju i Zatrudnienia, Bank Gospodarki Żywnościowej S.A./ Oddział w Tomaszowie Lubelskim.

Przy wyborze laureatów obecnej edycji, Kapituła kierowała się przede wszystkim rolą firm w łagodzeniu sytuacji na powiatowym rynku pracy, a szczególnie poziomem zatrudnienia, działalnością proeksportową oraz promocyjną w kraju i za granicą. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria Kapituła podjęła uchwałę o wyróżnieniu w Edycji 2008 firmy Natura Sp.J.

Statuetkę i dyplom Srebrnego Gryfa z rąk Przewodniczącego Rady Powiatu Jana Dawidowskiego i Starosty Jana Kowalczyka odebrał jeden ze współwłaścicieli firmy Pan Adam Biszczyk. Pozostałe wyróżnienia otrzymały firmy: Sławex i Ośrodek wczasowy „Roztoczanka”.

Sterowanie aktywnymi fasadami...



Wymagania przedstawione w dokumencie programowym z konferencji w Rio de Janeiro (1992) oraz z Kyoto – Agendzie 21, wskazują na konieczność pogodzenia wymagającego i aktywnego stylu życia (zawodowego i prywatnego) z troską o środowisko naturalne. Dotyczy to w szczególności wzrostu zapotrzebowania na produkty trwałe, wytworzone przy niskim zużyciu energii i zużywające mało energii w okresie eksploatacji. Zasada ta odnosi się w szczególności do budynków publicznych, dla których zapotrzebowanie energetyczne (na oświetlenie, wentylację, ogrzewanie czy chłodzenie) pozostawało dotychczas na dalszym planie w stosunku do innych funkcji architektonicznych, dotyczących na przykład estetyki elewacji czy wielkości powierzchni użytkowej.

Aby zapewnić oczekiwaną jakość życia użytkowników budynku, a zarazem spełnić ostre kryteria dotyczące oszczędzania energii i wpływu na środowisko naturalne należy w skoordynowany sposób uwzględniać różnorakie potrzeby. Opracowane przez Somfy rozwiązania dla sterowania

fasadami dynamicznymi idą właśnie w tym kierunku, architektury XXI wieku, nastawionej na spełnianie obecnych i przyszłych oczekiwań użytkowników budynków (w tym ich właścicieli, administratorów i pracowników).

Z pomocą produktu Somfy o nazwie animeo, na który składają się sterowniki elektroniczne oraz programy komputerowe, można regulować położenie osłon okiennych na fasadach, dachu oraz w pomieszczeniach, wpływając zarazem na temperaturę i wentylację w budynku. Służą temu różne tryby i sche-

maty pracy systemu, co pozwala na znaczące obniżenie kosztów ogrzewania i klimatyzacji. Należy też zaznaczyć, że przy opracowaniu animeo wykorzystano bogate, blisko 50-cio letnie, doświadczenie Somfy w produkcji napędów do rolet i żaluzji.

Możliwe tryby działania systemu animeo

Tryb 1: Oszczędność energii: bez sterowania lokalnego

Energia słoneczna jest wykorzystywana do dogrzewania pomieszczeń zimą, a latem osłony są wykorzystywane do izolowania budynku.

Użytkownik ostateczny nie ma wpływu na sterowanie osłonami, wszystkie czynności są wykonywane automatycznie.

Tryb 2 Standardowy: sterowanie lokalne

Użytkownik indywidualny może lokalnie sterować osłonami (jeśli nie ma aktywnych poleceń bezpieczeństwa, wynikających np. z blokowania osłon na czas mycia elewacji).

W trybie tym system będzie reagował na zmiany warunków atmosferycznych, w zależności od zadanych parametrów, a funkcje oszczędzania energii nie są aktywne.

rycznych, w zależności od zadanych parametrów, a funkcje oszczędzania energii nie są aktywne.

Tryb 3 Standardowy: Bez sterowania lokalnego

Jak tryb 2 z wyjątkiem możliwości bezpośredniego sterowania przez użytkownika

Tryb 4: Wydajność: Timer, sterowanie lokalne

System automatycznie optymalizuje komfort użytkownika końcowego w określonych godzinach. Poza przedziałem „komfort użytkownika” system zachowuje się jak w trybie 1 – oszczędność energii: bez sterowania lokalnego.

Ponadto użytkownik indywidualny może mieć możliwość sterowania osłonami w określonych godzinach. Jeśli w tym czasie (od – do) wydane zostało polecenie lokalne to dana osłona nie będzie reagować na sygnały centralne (za wyjątkiem poleceń dotyczących bezpieczeństwa).

Tryb 5: Wydajność Timer, bez sterowania lokalnego

Jak tryb 4, z wyjątkiem możliwości bezpośredniego sterowania przez użytkownika indywidualnego.

Tryb 6 i 7: Tryby z czujnikami obecności

Po podłączeniu czujników obecności system adaptuje się do sytuacji w pomieszczeniu:

zajęte = komfort użytkownika
puste = oszczędność energii

Możliwe jest też dodatkowo sterowanie lokalne przez użytkownika.

SOMFY SP. Z O.O.

Osoba do kontaktu:
ul. Burdzińskiego 5
Krzysztof Wysokiński
03-480 Warszawa
Tel. +48 609 165 800
www.somfy.pl
krzysztof.wysokinski@somfy.com

Wysokiej jakości okna i drzwi wykonane z drewna

W nowoczesnym budownictwie jednorodzinnych coraz częściej inwestorzy poszukują rozwiązań stanowiących połączenie nowoczesnych technologii, zapewniających wysoką jakość i użyteczność oraz estetyki wyglądu. Coraz wyższe wymagania odbiorców i coraz większa konkurencja na rynku polskim stanowią poważne wyzwanie dla producentów.

Firma Natura już od niemal 20 lat postawiła na wykorzystanie drewna do produkcji wysokiej jakości okien i drzwi. Drewno jest od tysiącleci wykorzystywane w budowie domów oraz w stolarce budowlanej. Jest naturalnym, przyjaznym dla środowiska materiałem, emanuje ciepłem, a bogactwo faktur i barw sprawia, że jest doskonałym surowcem do wykonania okien i drzwi.



W projektach architektonicznych domów jednorodzinnych (jak i budynków użyteczności publicznej) można zauważyć w ostatnich latach wzrastającą tendencję do wykorzystania naturalnego światła - stąd otwory okienne projektowane są już nie tylko jako zwykły element domu, ale przede wszystkim jako element architektury budynku, który dostarcza odpowiednią ilość światła, zapewnia właściwą wentylację pomieszczeń oraz izolację termiczną i akustyczną wnętrza.

Natura w swej ofercie posiada linię produktów Elegancja, obejmującą okna drewniane i drewniano-aluminiowe, oparte na profilu DJ-68 i systemie Soft-Line oraz zewnętrzne drzwi drewniane. Nazwa „Elegancja” to synonim nowoczesnego budownictwa jednorodzinnego w Polsce, powiązanego ze stylowymi pro-

jektami architektonicznym. Linia Elegancja kierowana jest głównie do inwestorów indywidualnych.

Okna linii Elegancja wykonane są z drewna klejonego warstwowo- sosnowego lub mahoniu meranti, powleczonego lakierem transparentnym Sikkens PowerFeed, wydobywającym głębię koloru i jednocześnie odpornym na warunki atmosferyczne. Wyposażone są w jednokomorowe szkło zespolone Top-Glass Ultra o współczynniku przenikania ciepła $U=1,0 \text{ W/m}^2\text{K}$ oraz układ uszczelki Schlegel, zapewniający odpowiednią izolację termiczną i akustyczną. Zaokrąglone krawędzie i listwy mają nie tylko walory estetyczne, ale też korzystnie wpływają na trwałość powłoki lakierniczej, a specjalna konstrukcja klamki Hoppe Luxembourg w połączeniu

stosowaniu nowoczesnych rozwiązań (anty-wyważeniowe rolki ryglujące, magnetyczne czujniki otwarcia Roto MVS) zapewnia również bezpieczeństwo domu. Innymi tego typu oknami balkonowymi są okna HKS oraz harmonijkowe.

W ofercie linii Elegancja dostępnych jest 12 modeli drzwi zewnętrznych. Obok wzornictwa i kolorystyki spójnej dla całej linii, drzwi zewnętrzne to przede wszystkim wygodna użytkowania i bezpieczeństwo domu. Uzyskałyśmy to dzięki zastosowaniu w konstrukcji DJ-68 drewna klejonego warstwowo, zamka listwowego ROTO z 3 punktami ryglowania, zawiasów Simonswerk Baka Protect (regulowanych w 3 płaszczyznach), kompletu wkładek Abloy Protec, klamki Hoppe Luxembourg z zabezpieczeniem

z zasuwnicą centralną oraz okuciem obwiedniowym Roto NT, stanowią odpowiedni poziom zabezpieczenia antywyważeniowego.

Dla linii Elegancja Natura stworzyła wiele elementów wyposażenia dodatkowego, m.in.: drewniane parapety wewnętrzne, parapety zewnętrzne Aluron oraz szprosy. W linii tej nie ma ograniczeń dotyczących kształtu, jest możliwość tworzenia indywidualnych projektów, które ograniczają tylko względy konstrukcyjno-techniczne.

Dużym powodzeniem cieszą się okna balkonowe typu Patio Life firmy Roto. Duże, przeszklone powierzchnie, o łatwej obsłudze (unośno-przesuwne, o niskim progu), pozwalają nawet w zwykłym domu uzyskać efekt przestrzeni. Natura oferuje takie rozwiązanie od niemal 5 lat. Patio Life zapewnia dobre doświetlenie wnętrza oraz wygodne wyjście do ogrodu lub na taras, a dzięki za-

przeciwrozwojności. Dodatkowym zabezpieczeniem jest wypełnienie pakietem termoizolacyjnym z blachą aluminiową grubości 4 mm.

Produkty linii Elegancja cieszą się od dawna uznaniem klientów i środowisk branżowych. Świadczą o tym liczne nagrody i wyróżnienia. Najlepszą rekomendacją jest jednak opinia ponad 2000 naszych klientów oraz ilość sprzedanych okien i drzwi - ponad 25 000 szt. (dane z 2007 r.).

Natura Sp. J.

ul. Lwowska 66
22-670 Bełżec
tel.: 084 66 52 500
fax: 084 66 52 555
www.natura.pl
e-mail:natura@natura.pl



BauderPIR – efektywny system termoizolacji na krokwiach



Największy udział w bilansie energii stanowią koszty ogrzewania. W związku z tym bardzo istotny jest właściwy dobór i wykonanie termoizolacji budynku. O ile lepsza jest termoizolacja, o tyle mniejsze są zużycie energii i koszty. Firma Bauder – znany w Europie producent pokryć dachowych wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów wprowadziła na rynek płyty termoizolacyjne BauderPIR.

Charakterystyka

Płyty BauderPIR są wykonane z twardej pianki poliuretanowej obustronnie pokrytej warstwą aluminium, stanowiącej znakomity i niezawodny materiał termoizolacyjny. Dzięki znajdującym się w piance zamkniętym porom mikroskopijnej wielkości płyty redukują do minimum przewodność cieplną. Charakteryzują się również bardzo dobrą wytrzymałością, odpornością termiczną, neutralnością biologiczną – są ekologiczne.

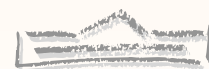
Montaż

Płyty BauderPIR układa się bezpośrednio na krokwiach lub na deskowaniu z papą podkładową. Płyty tworzą zwartą powierzchnię, bez mostków termicznych na elementach konstrukcji drewnianej lub przegrodach, dzięki połączeniu na pióro i wpust na obwodzie. Gwarantuje to stałe właściwości termoizolacyjne i zapobiega tworzeniu się skroplin.

Zastosowanie technologii BauderPIR na krokwiach znacznie skraca czas robót. W pierwszej fazie robót konstrukcja jest zakryta, co pozwala na wcześniejsze korzystanie z powierzchni mieszkalnej. Technologia BauderPIR umożliwia szybkie i precyzyjne łączenie wszystkich elementów. Termoizolacja na krokwiach, ze względu na widoczną konstrukcję nośną dachu, pozwala na atrakcyjną aranżację pomieszczeń i optycznie zwiększa przestrzeń.



Systemy Dachów Stromych



Systemy Dachów Płaskich



Systemy Dachów Zielonych

BAUDER

REVIT® ARCHITECTURE I MODELOWANIE INFORMACJI O BUDYNKU (BIM) – INTUICYJNE PROJEKTOWANIE

Projektuj bez ograniczeń, korzystając z modelu informacji o budynku. Revit Architecture pozwoli Ci na lepszą koordynację projektu i uzyskanie precyzyjnych danych, przy jednoczesnym zwiększeniu wydajności i jakości pracy.

Revit® Architecture 2009



www.techcad.pl

Revit Architecture to nowoczesna aplikacja, oparta na idei modelu cyfrowego, w którym dostępne są aktualne i zintegrowane informacje o projekcie budowlanym. Oprogramowanie stworzone z myślą o potrzebach architektów dba o właściwe gospodarowanie czasem, przeznaczonym na projektowanie, ograniczając pracochłonne czynności.

Zebranie wszystkich danych w jednym miejscu umożliwia łatwe i szybkie wprowadzanie zmian. Dzięki zastosowaniu technologii zmian parametrycznych modyfikacje są aktualizowane automatycznie i widoczne prawie natychmiast po ich wprowadzeniu.

Autodesk®

Authorized Value Added Distributor

www.autodesk.pl